

# WIEŚ

## KUJAWSKO POMORSKA

miesięcznik wydawany od 2001 roku



KUJAWSKO-POMORSKI  
OŚRODEK DORADZTWA ROLNICZEGO  
w Minikowie



Kujawsko-Pomorska  
Izba Rolnicza  
z siedzibą w Przysieku

# 175

styczeń

# 2016

cena 3,00 zł

ISSN 1642-5286

www.kpodr.pl



Korekcja  
racic krów



Magia  
przyrody



Niedoceniane  
paliwo



Czas na  
zapusty



PUCHAR DYREKTORA  
Kujawsko-Pomorskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego  
i Izby Rolniczej  
XXV Olimpiady Wiedzy Rolniczej  
Przysiek, 1 grudnia 2015 r.

*Dariusz Nowastowski, zwycięzca  
XXV Olimpiady Wiedzy Rolniczej*



KUJAWSKO-POMORSKI  
OŚRODEK DORADZTWA ROLNICZEGO  
w Minikowie

# 2016

KALENDARZ IMPREZ

**Forum Pszczelarzy**

**5 marca**  
Przysiek

**Jarmark Wielkanocny**

**19 marca**  
Przysiek

**Targi Turystyczno-Ogrodnicze LATO NA WSI**  
**Regionalna Wystawa Zwierząt Hodowlanych**  
**Nasze Kulinarne Dziedzictwo – Smaki Regionów**

**7–8 maja**  
Minikowo

**Międzynarodowy Dzień Rzepaku EURORZEPAK**

**2 czerwca**  
Minikowo

**Dni Otwartych Drzwi**

**4–5 czerwca**  
Zarzewo

**Kujawsko-Pomorskie Dni Pola**

**18–19 czerwca**  
Grubno k. Chełmna

**XXXIX Międzynarodowe Targi**  
**Rolno-Przemysłowe AGRO-TECH**  
**Ogólnopolska Wystawa Bydła Hodowlanego**

**2–3 lipca**  
Minikowo

**Kujawsko-Pomorskie Miodowe Lato**

**7 sierpnia**  
Zarzewo

**Barwy Lata – Dary Jesieni**

**10 września**  
Przysiek

**Święto Gęsi na Krajnie**

**11 listopada**  
Minikowo

**Jarmark Adwentowy**

**10 grudnia**  
Przysiek

Serdecznie zapraszamy

## Od REDAKCJI



Ryszard Kierzek  
Prezes  
Kujawsko-Pomorskiej Izby Rolniczej

### Kiedy ułatwienia w sprzedaży bezpośredniej?

*Od lat mówi się o tym, że sprzedaż bezpośrednia produktów rolniczych mogłaby stanowić znaczące źródło dochodu dla mniejszych gospodarstw rolnych, które w naszych realiach obszarowych stanowią zdecydowaną większość. W zasadzie kolejnym ekipom rządzącym brakuje pomysłu na to, w jaki sposób poprawić przepisy odpowiedzialne za produkcję i sprzedaż towarów z gospodarstwa do klienta detalicznego (końcowego). Problem dotyczy zarówno przepisów podatkowo-fiskalnych, jak i minimalnych wymogów sanitarno-higienicznych oraz*

*weterynaryjnych przy prowadzeniu tego typu działalności. Do tej pory nie udało się stworzyć prostych, klarownych zasad odpowiedzialnych za produkcję i sprzedaż bezpośrednią. Doświadczenia krajów ościennych, chociażby Niemiec czy Austrii pokazują, że przyjęte tam rozwiązania prawne nie stanowią bariery dla produkcji i sprzedaży przetworzonych produktów z gospodarstwa. Niby jedno, obowiązujące wszystkie kraje UE prawo wspólnotowe, a jakże inna rzeczywistość?*

*Wydawać by się mogło, że w połowie ubiegłego roku nastąpił wreszcie przełom, opublikowano nowe zasady. Najprościej mówiąc rolnik, chcąc poprowadzić taki „biznes” nie będzie musiał rejestrować się jako podmiot prowadzący pozarolniczą działalność gospodarczą. Zapłaci jedynie 2% podatku od sprzedanych przetworzonych produktów z własnego gospodarstwa i będzie prowadził „maksymalnie” uproszczoną ewidencję sprzedaży tychże produktów. Wytworzone produkty będzie można sprzedawać w miejscu ich wyprodukowania, czyli w gospodarstwie bądź w targowiskach. Według legislatorów targowiskami są wszelkie miejsca przeznaczone do prowadzenia handlu z wyjątkiem budynków bądź ich części. W takich pomieszczeniach sprzedaż będzie zakazana. Rozwiązanie to pozostaje w wyraźnej sprzeczności z ogólnopolskim projektem budowy targowisk w miastach poniżej 200 tys. ludności, gdzie budynki bądź ich części są podstawowym elementem infrastruktury tych obiektów. Co by nie powiedzieć, stworzono jednak podstawy prawne w obszarze gospodarczo-fiskalnym pozwalające prowadzić działalność przetwórczą z poziomu gospodarstwa rolnego. Należy mocno podkreślić, że działalność taka powinna być wykonywana osobiście przez rolnika i dotyczy tylko produktów pochodzących z gospodarstwa. Czyli surowiec służący do przetwarzania musi być wyprodukowany w gospodarstwie. Ponadto przetwory takie muszą trafić do klienta detalicznego (końcowego), a nie do dalszej odsprzedaży bądź do przetwórstwa.*

*O ile same sprawy administrowania działalnością polegającą na przetwarzaniu produktów z gospodarstwa są dość jasne, to kwestie związane z wymogami higieniczno-sanitarnymi oraz weterynaryjnymi pozostają nadal nie rozstrzygnięte. W tej dziedzinie wiele pytań pozostaje bez odpowiedzi. W dalszym ciągu nie wiemy też co można przetwarzać i sprzedawać z poziomu gospodarstwa. Samorząd rolniczy od kilku już lat zabiega o zmianę prawa odpowiedzialnego za sprzedaż bezpośrednią oraz tzw. produkcję marginalną lokalną, ograniczoną w taki sposób, aby stworzyć realne przesłanki do prowadzenia takiej działalności przez rolników. Do tej pory idzie nam to z różnym skutkiem. Miejmy nadzieję, że w najbliższym czasie to się zmieni.*

**WYDAWCY:** Kujawsko-Pomorski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Minikowie, 89–122 Minikowo, tel. 52 386 72 00, 52 386 72 14, fax 52 386 72 27, e-mail: sekretariat@kpodr.pl, www.kpodr.pl **Kujawsko-Pomorska Izba Rolnicza** z siedzibą w Przysieku, 87–134 Zławieś Wielka, tel. 56 678 92 40,41, fax 56 678 92 98, e-mail: izbarolnicza@kpir.pl, www.kpir.pl. **REDAKCJA:** Redaktor Naczelny: Leszek Piechocki (KPODR Minikowo Oddział w Zarzewie), tel. 54 255 06 37, tel. kom. 723 692 527, e-mail: leszek.piechocki@kpodr.pl **Zastępcy Redaktora Naczelnego:** Paweł Wienconeck (KPIR), Jerzy Białczyk (KPODR Minikowo) i Piotr Stelmaszak (KPODR Minikowo Oddział w Przysieku). **ADRES REDAKCJI:** Kujawsko-Pomorski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Minikowie Oddział w Zarzewie, ul. Nizinna 9, 87–801 Włocławek 3, tel. 54 255 06 05, centrala: tel. 54 255 06 00, fax 54 255 06 01, e-mail: wydawnictwa@kpodr.pl **ZESPÓŁ REDAKCYJNY:** Sylwia Żakowska-Stasyszyn (KPODR Minikowo), Stanisław Piątkowski (KPODR Minikowo Oddział w Zarzewie), Liliana Czerwińska (KPODR Minikowo Oddział w Przysieku), Zbigniew Pawłowski (KPIR w Przysieku). **Skład:** Anna Budzyńska, Monika Lubińska (KPODR Minikowo Oddział w Zarzewie). **Projekt okładki:** Marek Rząsa (KPODR Minikowo Oddział w Przysieku). **Druk:** Drukarnia TOP DRUK Łomża. **Nakład:** 3 200 egz. *Za treść zamieszczanych ogłoszeń i reklam redakcja nie odpowiada.*

## SPIS TREŚCI

### TECHNOLOGIE W ROLNICTWIE 4

|                                    |    |
|------------------------------------|----|
| Szkodliwe nasiona w zbożu .....    | 4  |
| Kierunki hodowli pszenicy .....    | 6  |
| Korekcja racic krów .....          | 8  |
| Bezpiecznie przewożymy konia ..... | 10 |
| Jeszcze o atestacji .....          | 11 |

### WYWIAD Z... 12

|                      |    |
|----------------------|----|
| Magia przyrody ..... | 12 |
|----------------------|----|

### EKONOMIA I FINANSE 15

|   |    |
|---|----|
| Kalkulacje rolnicze – krowy mleczne ..... | 15 |
| Zmiany w zasiłku macierzyńskim .....      | 17 |
| Potrzebny jest zdrowy rozsądek .....      | 18 |

### NAUKA PRAKTYCZNA 19

|   |    |
|---|----|
| Konferencja bydłęca .....                 | 19 |
| Sadownicy podsumowali rok .....           | 20 |
| Forum trzodziarskie .....                 | 23 |
| Innowacyjne rozwiązania w uprawie zbóż .. | 24 |
| Dyskutowano o produkcji mleka .....       | 26 |

### WIEŚCI Z REGIONU I KRAJU 28

|   |    |
|---|----|
| Byliśmy na wystawie .....               | 28 |
| XXV Olimpiada Wiedzy Rolniczej .....    | 29 |
| Ciekawa inicjatywa .....                | 32 |
| Jarmark Adwentowy .....                 | 34 |
| Spotkanie hodowców bydła .....          | 36 |
| Gmina Jeżewo .....                      | 37 |
| Żniwili u sołtysa .....                 | 38 |
| Szkolenie kulinarne w Zbrachlinie ..... | 39 |

### EKOLOGIA 40

|                              |    |
|------------------------------|----|
| Niedoceniane paliwo .....    | 40 |
| Słońce pracuje dla nas ..... | 41 |

### PRZEDSIĘBIORCZOŚĆ NA WSI 43

|                                  |    |
|----------------------------------|----|
| Karpie nie tylko na święta ..... | 43 |
|----------------------------------|----|

### ROZMAITOŚCI 44

|                    |    |
|--------------------|----|
| Ogrody Omanu ..... | 44 |
| „Za chlebem” ..... | 46 |

### W ZACZAROWANYM ŚWIECIE... 48

|                            |    |
|----------------------------|----|
| Wierszyki dla dzieci ..... | 48 |
|----------------------------|----|

### DOM I RODZINA 49

|  |    |
|--|----|
| Sprawdzone przepisy .....                    | 49 |
| Kuchnia japońska .....                       | 50 |
| Czas na zapusty .....                        | 51 |
| Konkurs fotograficzny „My i zwierzęta” II .. | 53 |

# Szkodliwe nasiona w zbożu

Błędy, jakie wynikają z nieskutecznego zwalczania chwastów, widoczne są jeszcze długo po żniwach. Niektóre nasiona chwastów zebrane z ziarnem zbóż bardzo trudno oddzielić, a skutki ich występowania w zbożu konsumpcyjnym i paszowym mogą być bardzo niebezpieczne.

**W** praktyce dążymy do zniszczenia chwastów lub zahamowania ich wzrostu, by nie wydały nasion. Zwalczanie chwastów to nie tylko wyeliminowanie konkurencji, ale także dbałość o czystość ziarna.

Nasiona chwastów to podwójny kłopot. Ich zasób w glebie stanowi bank nasion na kolejne sezony i groźbę ciągłego zachwaszczenia stanowisk pod uprawy.

Z drugiej strony ich obecność w ziarnie paszowym niesie ze sobą ryzyko zatrucia zwierząt. W praktyce istotne jest, by jako paszy lub jej części nie wykorzystywać resztek z młynów czy oczyszczalni. Często rolnicy dodają do paszy różnego typu odpady zbożowe czy ziarna gorszej jakości. Ważne jest, żeby rolnicy sami dbali o paszę i zwracali uwagę na jej jakość.

O szkodliwości ziarna paszowego nie decyduje obecność w nim pojedynczych nasion chwastów.

Zbierając zboże z zachwaszczonej plantacji należy sprawdzić jego

czystość i ewentualnie przystąpić do czyszczenia nasion. W największym stopniu należy się liczyć z obecnością w zbożu nasion przytuli czepnej, gdyż najczęściej występuje na polach uprawnych.

Warto pamiętać, że nie wszystkie nasiona chwastów można łatwo oddzielić od ziaren zbóż. Są to nasiona takich gatunków, jak: chaber, chwastnica jednostronna, czarnuszka polna, czosnek winnicowy, gorczyca polna, komosa biała, mak polny, nawrot polny, ostróżeczka polna, owies głuchy, poziewniki, przytulia czepna, rdesty kolankowy i powojowy, szelężnik większy, tobołki polne, włośnice sina i zielona oraz wyki. Nasiona wielu chwastów najwyższą toksyczność osiągają w stanie niepełnej dojrzałości. Należą do nich nasiona maku, roślin z rodziny psiankowatych (bieluń, lulek, psianka), szczyru, szczawi czy tobołków polnych.

W tym przypadku niebezpieczeństwo polega na spożywaniu zielonki

z domieszką nasion niedojrzałych gatunków. Do szczególnie niebezpiecznych roślin, wydających nasiona o właściwościach toksycznych, należy kilkanaście gatunków chwastów jednoliściennych i dwuliściennych. Trującą substancją, znajdującą się w nasionach **życicy rocznej**, jest alkaloid temulina. Powoduje ona u koni i krów chwiejność chodu, zaburzenia wzroku, utratę przytomności, a w skrajnych przypadkach nawet śmierć. Człowiek po spożyciu pieczywa z mąki zanieczyszczonej ziarniakami **życicy rocznej** może dostać zawrotów głowy, zamroczenia i drgawek. W skrajnych przypadkach może dojść nawet do utraty przytomności. Objawy te wskazują na przypadłość, którą nazwano chorobą „pijanego chleba”.

W stanie świeżym i suszonym trujące są również wszystkie **poziewniki**. Najbardziej wrażliwe są konie. Do zatrucia dochodzi po spożyciu paszy z nasionami lub zjedzeniu ich na ściernisku. Objawy towarzyszące zatruciu to bolesność mięśni, chwiejny chód, brak reakcji na głos, pocenie się oraz tendencje do kładzenia się z naprężonymi kończynami. Dolegliwości mijają po upływie jednego do dwóch tygodni.

Wszystkie gatunki **wyki** zawierają wicianinę, która w największym stężeniu znajduje się w nasionach. Na zatrucie narażone są wszystkie zwierzęta karmione posładami zbożowymi i odpadami z młyna, zawierającymi nasiona którejkolwiek z wyk. Zatrucie jest wywołane cyjanowodorem wyzwalanym podczas rozpadu wicianiny. Zwierzęta stają się pobudzone i zaniepokojone. Następuje drętwienie śluzówki jamy ustnej i towarzyszący temu obfity ślinotok. Podczas silniejszego porażenia następuje zaczerwienienie skóry, nagle ruchy gałek ocznych i drgawki, w skrajnych przypadkach może nastąpić śmierć.

**Nostrzyk biały i żółty** należą do nietypowych chwastów, gdyż

są najbardziej szkodliwe w stanie suchym. Nasiona nostrzyków wykazują bardzo niski stopień szkodliwości dla zwierząt. Jednakże nasiona, zwłaszcza nostrzyka białego, zjedzone łącznie z **tomką wonną**, mogą spowodować ciężkie zatrucia, a nawet śmierć.

W nasionach **gorczycy polnej** tworzy się dużo trującego olejku gorzycowego, działającego drażniąco na błony śluzowe. Wywołuje on stany zapalne u większości zwierząt gospodarskich, a później brak apetytu, senność, osłabienie, drgawki czy biegunkę. Podobne objawy wywołują spożyte w większej ilości nasiona **rzodkwi świrzepy** i **tobołków polnych**. Znaną są także przypadki padania koni, krów i owiec wskutek skarmiania paszy zanieczyszczonej nasionami **stulichy psiej**. Początkowe objawy zatrucia u karmionych zwierząt to apatia, osłabienie i drgawki. Do zanieczyszczeń dochodzi dość łatwo, ponieważ nasiona są drobne i nie zawsze łatwe do zauważenia.

Obecność nasion **rdestów** w paszach niekorzystnie wpływa na stan zdrowotny koni i świń, chociaż toksyczne działanie tych nasion nie jest silne. Najbardziej niewskazana jest obecność nasion rdestu powojowego w paszach dla koni, ponieważ spożycie tak zanieczyszczonej paszy może doprowadzić do zapalenia jelit.

Do tej samej rodziny należy **gryka zwyczajna**. Jej nasiona zawierają fagopirynę, na którą nadwrażliwe są owce i świny. Uczulenia również powoduje zjedzenie nasion **komosy białej**. Jeśli dodatkowo zwierzęta przebywają potem na słońcu, to mogą występować u nich objawy uczulenia słonecznego. Główną jego oznaką to brak apetytu. Do zatrucia dochodzi jednak rzadko, ponieważ zwierzęta bardzo niechętnie zjadają paszę z domieszką nasion komosy.

Z całej rośliny **kąkołu polnego** nasiona należą do najbardziej toksycznych. Zawierają trujące saponiny, które działają drażniąco na błony śluzowe. Powodują też łzawienie, kaszel, wymioty, rozkład krwinek czerwonych i obniżają ciśnienie krwi. Na zatrucia kąkołem wrażliwy jest również człowiek.

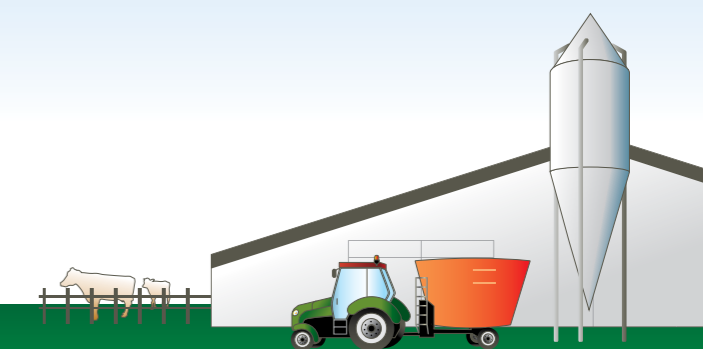
Istnieje grupa roślin, która nie jest trująca dla zwierząt, jednak ich nasiona wpływają niekorzystnie na ich zdrowie. Można do nich zaliczyć **włośnicę siną** i **zieloną**, ich ziarniaki są zaopatrzone w szorstkie szczeciny otaczające kłoski. Powodują one zranienia nabłonka śluzowego pyska, gruczołów śluzowych i innych narządów. W efekcie wywołuje to ciężkie i przewlekłe procesy zapalne i owrzodzenia.

Popularna **przytulia czepna**, zawierająca szkodliwą kumarynę, również posiada nasiona drażniące przewód pokarmowy. Do bardzo nietypowych należą nasiona **nawrotu polnego**. Są one tak twarde, że mogą doprowadzić do mechanicznego uszkodzenia uzębienia, zwłaszcza u młodego bydła, świń czy koni.

Jerzy Malewski  
Kujawsko-Pomorski Ośrodek  
Doradztwa Rolniczego  
Fot. L. Piechocki



**19-21 lutego 2016**  
**Nowa Hala EXPO/ MOSiR**  
**Łódź**



- Specjalistyczne targi technologii hodowli i chowu
- Dyskusje i prelekcje w ramach forum
- Ekspozycja maszyn

DO WYGRANIA M.IN. LAPTOPY I TABLETY



[www.targiferma.com.pl](http://www.targiferma.com.pl)

## Kierunki hodowli pszenicy



Wartość gospodarcza tego gatunku determinowana jest przez bardzo wiele cech, jednak najistotniejszymi są wielkość i jakość plonu. Jej wysokie plonowanie, dobra jakość handlowa, a także odporność na stropy biotyczne i abiotyczne, to podstawowe kierunki hodowli wybierane przez większość firm nasiennych.

Limitowanie powierzchni uprawy zbóż sprawia, iż producenci poszukują odmian dobrze plonujących o wysokiej tolerancji na różne czynniki, przede wszystkim zaś takich, które sprawdzają się na gorszych stanowiskach, bez uszczerbku dla jakości handlowej. Tylko ziarno o bardzo dobrych parametrach jest w stanie znaleźć nabywcę, który zapłaci za surowiec satysfakcjonującą rolnika cenę.

Główne kierunki hodowli pszenicy ozimej są niezmiennie od wielu lat. Zmianom jednak ulegają brane pod uwagę priorytety. Obecnie hodowcy koncentrują się na podwyższeniu jakości plonu oraz zwiększaniu odporności na stropy i patogeny przy równoczesnym zachowaniu wysokiej plenności. Kierunki prac są bowiem definiowane potrzebami rynku oraz przemysłu przetwórczego. Niewątpliwym sukcesem w hodowli pszenicy ozimej było stworzenie mieszańców i prace nad ich udoskonalaniem. Wieloletnie badania odmianowe mieszańców wykazują, że w ostatnim czasie nastąpił

Pszenica jest gatunkiem o podstawowym znaczeniu dla bezpieczeństwa żywnościowego naszego kraju. Powierzchnia uprawy pszenicy ozimej w Polsce wynosi około 2 mln ha, co stanowi 1/4 ogólnej powierzchni zbóż.

ogromny postęp w tym kierunku hodowli. I choć wciąż jeszcze tego typu odmiany stanowią jedynie niewielki procent wybieranych przez rolników, to jest pewne, że w perspektywie kilku czy kilkunastu lat wyprą one odmiany populacyjne.

Mieszańce charakteryzują się wyższą plennością i większą odpornością na choroby, a ich jakość nie odbiega od jakości odmian konwencjonalnych. Zmienność plonowania, w zależności od warunków, u obu typów odmian jest dość podobna, jednak hybrydy są zdecydowanie stabilniejsze. Liczne badania potwierdziły przewagę mieszańców uprawianych na słabszych stanowiskach. Ich plon na glebach lekkich jest o kilka, a nawet kilkanaście procent wyższy niż odmian populacyjnych. Mieszańce są bardziej tolerancyjne na trudne warunki siedliskowe. Generalnie są bardziej odporne na różnego typu stropy, nie tylko związane z niesprzyjającymi warunkami glebowymi, wynikającymi chociażby z mozaikowości gleb czy korzystania z płodozmianu zbożowego, ale także tymi związanymi i z suszą i chłódami.

Efekt heterozji skutkuje przede wszystkim wyższą produktywnością ziarna w porównaniu do linii rodzicielskich (i innych odmian konwencjonalnych), a co się z tym bezpośrednio wiąże – większym zaziarnieniem kłosa i wyższą MTZ. Poza tym mieszańce lepiej się krzewią i posiadają bardziej rozwinięty system korzeniowy, dzięki czemu lepiej penetrują glebę. Rośliny mogą więc w maksymalny sposób wykorzystywać składniki pokarmowe zawarte w glebie, nawet te trudniej dostępne. Jeżeli roślina nie otrzyma wystarczającej ilości azotu przed fazą „1 cm kłosa”, system korzeniowy odmian mieszańcowych reaguje znacznie wzmocnionym rozrostem – mieszańce

reagują na ten czynnik stresowy odwrotnie niż odmiany konwencjonalne. Mocniejszy system korzeniowy mieszańców pszenicy nie tylko przyczynia się do uzyskiwania lepszego plonu, ale również dużo lepiej wykorzystuje azot zawarty w glebie, który został wprowadzony poprzez nawożenie mineralne lub przez mineralizację materii organicznej. Połączenie genów rodzicielskich skutkuje także zwiększeniem biomasy (większa ilość słomy) i wpływa na większą tolerancję na choroby, w szczególności na *Fusarium*. Mieszańce pszenicy ułatwiają zintegrowane stosowanie fungicydów w dawkach możliwie jak najmniejszych, a jednocześnie pozwalających na utrzymanie kontroli inwestycji i na ograniczenie przenikania substancji czynnych do środowiska.

Z roku na rok zwiększa się udział mieszańców pszenicy w uprawie. Hodowcy wciąż udoskonalają odmiany, które trafiają na rynek. W ciągu najbliższych lat ich zadaniem będzie zwiększenie odporności na choroby i szkodniki, zwłaszcza w momencie, gdy Europa ogranicza stosowanie skutecznych, a przez to i szkodliwych dla środowiska preparatów. Także w kontekście dbałości o środowisko należy wyhodować odmiany efektywnie wykorzystujące azot, aby ograniczać nawożenie mineralne. Kolejnym ważnym kierunkiem hodowli jest nieustanne poprawianie plonotwórczości odmian w relacji do oczekiwanej przez przemysł przetwórczy jakości, czyli hodowanie odmian jakościowych w klasie E i A. Dla odmian uprawianych w środkowej i wschodniej Europie istotne jest również poprawienie zimotrwałości pszenic.

Anna Rogowska  
Agencja Jatrejon  
Fot. W. Janiak

# farmster




NARZĘDZIE NOWOCZESNEGO ROLNIKA




# TWOJE POLE JAK NA DŁONI



FARMSTER to aplikacja stworzona z myślą o rolnikach, którzy chcą zarządzać pracami polowymi w nowoczesny i szybki sposób. Koniec z ręcznym notowaniem! Teraz wszystkie informacje o swojej uprawie możesz mieć zawsze w jednym miejscu!

FARMSTER to też

-  rolnicza prognoza pogody
-  porady ekspertów
-  aktualności z branży rolniczej

-  agrolicznik
-  notowania cen
-  sieć dystrybucji

Krowy muszą dobrze stać na nogach. Wiąże się to bezpośrednio z poruszaniem się, pobieraniem paszy i w konsekwencji wydajnością w laktacji. Choroby racic są częstą przyczyną schorzeń metabolicznych oraz zaburzeń rozrodu.

## Korekcja racic krow



Schorzenia racic u bydła znacznie częściej występują na kończynach tylnych, rzadziej na przednich. Do najczęściej występujących chorób kończyn u krów mlecznych należy zaliczyć: ochwat, zapalenie skóry palca, wrzód podeszwy, ropowicę skóry szpary międzypalcowej, zapalenie skóry szpary międzypalcowej oraz chorobę białej linii.

Najskuteczniejszą metodą walki ze schorzeniami racic jest profilaktyka. Zapewnienie właściwych warunków bytowych, zbilansowane żywienie oraz właściwa opieka zootechniczna i weterynaryjna pozwolą uniknąć strat.

Schorzenia racic wpływają na obniżenie wydajności, spadek jakości mleka oraz rzutują na kondycję całego organizmu. Nierzadko są przyczyną zaburzeń rozrodu, mastitis

czy chorób metabolicznych. Zwierzęta chore mniej chętnie pobierają paszę, przez co spada wydajność, pojawiają się problemy z zacieleniami

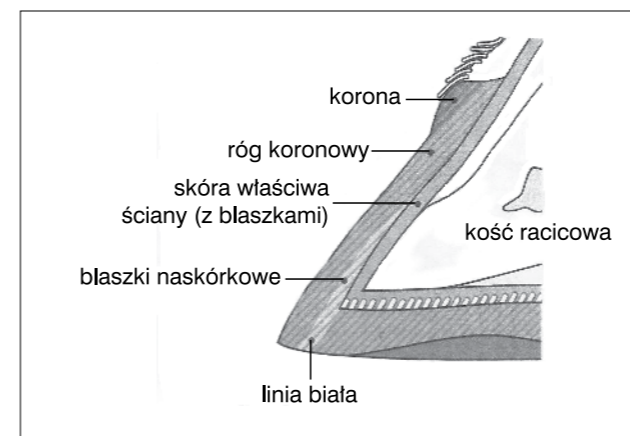


Ważne jest naostrzenie narzędzi przed zabiegami

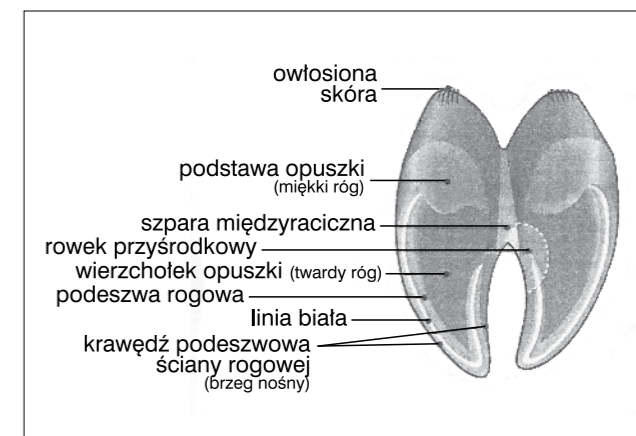
i wycieleniami. Zatem profilaktyczna korekcja racic w stadach krów mlecznych powinna być zabiegiem rutynowym, wykonywanym 2 razy w roku przy utrzymaniu uwięziowym, w celu przywrócenia naturalnego kształtu i równomiernego obciążenia kończyn. Pozwala to na wczesne zdiagnozowanie ewentualnych stanów chorobowych i podjęcie właściwego leczenia. Średni koszt zabiegu korekcji oscyluje w przedziale 20–30 zł od krowy, a w przypadku rozwiniętej choroby straty wydajności mogą sięgać 1 000–1 500 litrów mleka w laktacji, w zależności od wydajności indywidualnej. Wiąże się z to koniecznością ponoszenia dużych kosztów leczenia i większą stopą brakowania, co podnosi koszty produkcji, przy obniżonym dochodzie.

Właściwe diagnozowanie i rozpoznawanie wszelkich zniekształceń i stanów chorobowych, jak też prawidłowe wykonywanie zabiegów profilaktycznych (korekcji), wymaga znajomości budowy racic.

W literaturze mianem racicy określa się u bydła puszkę rogową osłaniającą człon palca. Kończyny bydła są spionizowane w taki sposób, że zwierzęta poruszają się na szczytach palców. Ich zakończenia okrywa skóra, wytwarzająca silnie zrogowaciałą, ochronną puszkę racicową. Na każdej kończynie znajdują się dwie racice i dwie raciczki. Oba palce podporowe wyposażone są w racice, które rozdziela szpara międzypalcowa.



Pięć części racicy (Mülling)



Podeszwa strona racicy (Mülling)



Podstawowe narzędzia do korekcji (Hofman)

Racica składa się z pięciu części: obwódki, korony, ściany, podeszwy i opuszki.

Przyrosty rogu racicowego są bardzo szybkie – w tylnej części opuszki wynoszą 10 mm miesięcznie. Wzmoczone wytwarzanie rogu powoduje zmianę formy puszki rogowej, a to z kolei – wzrost przeciążenia. Na podłożu zbyt miękkim następuje przesunięcie mas rogowych z tylnych odcinków pięt ku przodowi. Przy braku pielęgnacji dochodzi do przerostu rogu i zniekształcenia puszki racicowej. Ten proces w konsekwencji prowadzi do nierównomiernego obciążenia i zwiększonego napięcia ścięgna zginacza palca.

Zabieg korekcji racic przeprowadza się w 5 etapach, zaczynając od kończyn tylnych.

1. Podcinanie racicy wewnętrznej:
  - pomiar ściany przedniej,

- dopasowanie długości ściany przedniej,
  - korekcja podeszwy.
2. Wyrównanie racicy zewnętrznej względem wewnętrznej:
    - dopasowanie długości,
    - wyrównanie grubości wierzchołków,
    - korekcja wysokości racicy zewnętrznej.
  3. Wycięcie rowka przyosiowego:
    - modelowanie racicy wewnętrznej,
    - wydrążenie racicy zewnętrznej.
  4. Odciążenie chorej racicy.

5. Usunięcie luźnego rogu, ewentualne przycinanie raciczek. Zabieg pielęgnacji racic powinien być przeprowadzony przez wykwalifikowanego fachowca, przy użyciu specjalistycznego poskromu. Większość czynności wykonuje się cęgami i nożem kopytowym, przydatna jest również szlifierka kątowna. Optymalnymi terminami korekcji racic są wczesna wiosna (na około miesiąc przed wyjściem na pastwisko) oraz jesień (okres, gdy krowy schodzą z pastwiska). Korekcji nie wykonuje się u krów wysokocielnych.

Zapewnienie odpowiedniego stanowiska dla krowy powinno być priorytetem w każdym gospodarstwie, gdyż warunkuje zdrowotność zwierząt. Tylko zdrowe krowy produkują mleko efektywnie, a możliwość swobodnego przemieszczania się bez bólu i odpowiednio długi czas leczenia na stanowiskach są jednymi z ważniejszych czynników dobrostanu.

Małgorzata Hofman  
Kujawsko-Pomorski Ośrodek Doradztwa Rolniczego  
Fot. L. Piechocki

agro  
news.com.pl

TELEWIZJA INTERAKTYWNA  
www.agronews.com.pl

- Aktualne informacje o rolnictwie i przemyśle z nim związanym  
- Analizy, oceny, stanowiska

# Bezpiecznie przewozimy konia



Przewożenie ładunku wymaga odpowiedniego dobrania środka transportu i zabezpieczenia towaru. W przypadku tzw.: „rzeczy martwych”, nie ma większego problemu, po prostu należy dowieźć towar w „jednym kawałku”. Natomiast jeśli chodzi o przewóz zwierząt, ważny jest nie tylko środek transportu, ale też sposób załadunku i prawidłowe podejście właściciela do zwierzęcia.

coś przyjemnego, a nie jako udrękę. Stosowanie przemocy fizycznej jest niedopuszczalne. Próba siłowego wprowadzenia zwierzęcia na przyczepę tylko zrazi zwierzę do podróży i na pewno nie przyniesie większych korzyści na przyszłość.

Przed wprowadzeniem konia do przyczepy należy zabezpieczyć w niej miejsca, które stwarzają ryzyko uszkodzenia ciała podczas transportu. Ilość miejsca potrzebnego do przewozu określają szczegółowe przepisy.

I tak:

- koń dorosły w transporcie drogowym musi mieć zapewnione 1,75 m<sup>2</sup> (0,7 x 2,5 m),
- młode konie: (6–24 miesiące, do podróży trwającej 48 godzin) – 1,2 m<sup>2</sup> (0,6 x 2 m),

- młode konie: (6–24 miesiące, do podróży trwającej ponad 48 godzin) – 2,4 m<sup>2</sup> (1,2–2 m),
- kucyki: (poniżej 144 cm) – 1 m<sup>2</sup> (0,6 x 1,8 m),
- źrebięta: (0–6 miesięcy) – 1,4 m<sup>2</sup> (1 x 1,4 m).

W trakcie długich podróży, źrebiętom oraz młodym koniom zapewnić należy możliwość leżenia.

Przygotowanie do załadunku powinno uwzględniać – jeśli przewozimy większą liczbę koni – kolejność ich załadowania. Jeśli mamy do czynienia z przyczepą dwumiejscową najlepiej jest umieścić konia z lewej strony, będzie on tam mniej odczuwał nierówność nawierzchni. Przyczepa musi być stabilna, inaczej może dostarczyć naszemu rumakowi niepotrzebnego stresu. Ściankę działową można przesunąć na bok. Warto również zrobić boczne – dodatkowe – zabezpieczenie klapy załadunkowej, często wykorzystuje się

w tym celu drzwi stajni. Jeśli kłapa jest stroma, wówczas ustawiamy przyczepę przy skarpie lub innym podwyższeniu. Ważne jest również umieszczenie siatek z sianem. Za pomoc przy samym załadunku może nam posłużyć jakiś smakolek, np.: marchew, która zachęca konia do wejścia do przyczepy. Należy mieć też w „pogotowiu” dwie lonże, bat lub też bardziej doświadczony konia – przewodnika.

Przy załadunku konieczne są przynajmniej dwie osoby. Należy poprowadzić konia na środek klapy, „dać mu chwilę” na oswojenie się z środkiem transportu i powoli wejść z nim do przyczepy. Nie należy przy tym ciągnąć zwierzęcia za wodzę czy też uwiąz. Przy załadunku młodych koni można użyć pomocniczo lonży przypiętych do przyczepy i przełożonych przez zad. Na koniec, kiedy już zwierzę znajduje się w docelowym miejscu, zakłada się belki ogonowe i zamyka przyczepę. Ważne jest, aby tak uwiązać konia, by miał on swobodę

i możliwość poruszania głową i szyją natomiast nie można pozwolić na nadmierne poruszanie się w stanowisku. Im bardziej się koń przemieszcza, tym bardziej zakłóca jazdę pojazdu.

Jeśli chodzi o samego konia, to nie karmimy go przed podróżą oraz w miarę naszych możliwości staramy się zabezpieczyć pasażera przed urazami mechanicznymi. Mamy do czynienia z żywym zwierzęciem i samo zabezpieczenie przyczepy może nie wystarczyć, w tym celu zakłada się ochraniacze transportowe. Ochraniacze takie sięgają od kopyt i chronią stawy nadgarstkowe i skokowe. W zależności od rodzaju użytych ochraniaczy można również użyć kaloszy do osłony koronek. Konieczne jest także, aby zabezpieczyć ogon bandażem lub specjalnym ochraniaczem. W razie potrzeby można użyć również ochraniacza potylicy i derki do okrycia konia. Nie wskazany jest również pośpiech, nawet na krótkich odcinkach nie należy przewozić konia

osiodłanego, a na jwgo głowie podczas transportu musi znajdować się kantar, a nie ogłowie.

Pamiętać trzeba również o zabraniu dokumentów i to nie tylko swoich, ale również dokumentu identyfikującego naszego pasażera. Każdy koń musi mieć paszport. Ten wymóg jest podyktowany troską o zdrowie ludzi i zwierząt. Jest to również podstawowa forma identyfikacji koni, a reguluje ją ustawa.

Często kryjemy w stajniach naszą pasję, warto czasem pokazać to co nam sprawia radość, a dla innych może stać się inspiracją. Ciekawie jest wyjechać gdzieś poza obręb znanego nam już terenu. Przestrzegając podstawowych zasad transportu, potrafiąc porozumieć się ze swoim podopiecznym i zapewniając mu bezpieczeństwo żadna trasa nie stanowi przeszkody dla rozwijania horyzontów.

Tekst i fot. Marzena Nowacka  
Kujawsko-Pomorski Ośrodek  
Doradztwa Rolniczego

## Jeszcze o atestacji

Jak pisaliśmy w numerze grudniowym, uległ poszerzeniu zakres atestacji sprzętu przeznaczonego do stosowania środków ochrony roślin. Teraz doprecyzujemy kwestię terminów i okresów ważności zaświadczeń o przebytej atestacji.

Przypomnijmy, że zgodnie z rozporządzeniem MRiRW z 19 maja 2015 roku (Dz.U. poz. 829) obowiązkowej atestacji poddaje się, oprócz ciągnikowych i samobieżnych opryskiwaczy polowych i sadowniczych, dodatkowo między innymi zaprawiarki do nasion, opryskiwacze szklarniowe, sprzęt przeznaczony do stosowania środków ochrony roślin (ś.o.r.) w formie granulatu, pozostały sprzęt do stosowania ś.o.r. w formie oprysku, którego pojemność zbiornika przekracza 30 litrów (nie dotyczy opryskiwaczy ręcznych i plecakowych).

Atestację sprzętu do stosowania ś.o.r. przeprowadza się w odstępach czasu nie dłuższych niż:

- 3 lata w przypadku ciągnikowych i samobieżnych opryskiwaczy polowych i sadowniczych;
- 5 lat dla sprzętu wyznaczonego dodatkowo w ww. rozporządzeniu.

Pierwsze badanie nowego sprzętu przeznaczonego do stosowania środków ochrony roślin przeprowadza się nie później niż po upływie 5 lat od dnia jego nabycia. Dotyczy to również opryskiwaczy polowych i sadowniczych zakupionych przed 1 stycznia 2014 roku. Dokumentem potwierdzającym sprawność sprzętu jest faktura jego zakupu.

W przypadku, gdy okres 5 lat od dnia nabycia sprzętu wyznaczonego dodatkowo do atestacji ww.

rozporządzeniem upływa przed 26 listopada 2016 roku, to pierwsze badanie należy przeprowadzić nie później niż do 25 listopada 2016 roku. Czyli użytkując sprzęt starszy niż 5 lat, należy do tego terminu poddać go atestacji.

Po 26 listopada 2016 roku w użyciu profesjonalnym ma znajdować się wyłącznie sprzęt do aplikacji pestycydów, którego kontrola (atestacja) zakończyła się wynikiem pozytywnym.

Atestację sprzętu przeznaczonego do stosowania środków ochrony roślin przeprowadzają upoważnione do tego stacje kontroli (SKO). Wykaz upoważnionych jednostek znajduje się na stronie internetowej <http://piorin.gov.pl/kp-rejestry>.

Stosowanie środków ochrony roślin sprzętem niesprawnym technicznie lub nieskalibrowanym, a także uchylenie się od obowiązku poddawania tego sprzętu badaniom w celu potwierdzenia sprawności technicznej podlega karze grzywny.

Andrzej Siennicki  
Kujawsko-Pomorski Ośrodek  
Doradztwa Rolniczego





**Michał Fabiszewski z Wąpielska** na swoich fotografiach oddaje to, co widzi gołym okiem. Potrafi uchwycić „wierną” scenę ze świata fauny, oddając emocje i wrażenia, które mu towarzyszyły podczas wykonywania zdjęcia. Efekt? Magiczne ujęcia ptaków i zwierząt wykonywane podczas wypraw do lasu.

## Magia przyrody

**A.R.:** Opowie nam Pan o sobie i o tym, jak zaczęła się Pańska przygoda z fotografią?

**M.F.:** Mam 28 lat, wychowałem się i nadal mieszkam w gminie Wąpielsk. Pracuję w firmie Kaufmann w Rypinie, jestem operatorem maszyny CNC. Pięć lat temu założyłem rodzinę – zakochany poślubiłem moją żonę Natalię, a w grudniu 2014 roku urodziła nam się córeczka. Moja przygoda z fotografią zaczęła się niespodziewanie. Pewnego dnia przeglądając internet, trafiłem na fotografię makro, gdzie muchę mającą około 1 cm można przedstawić jako zdjęcie wielkości portretowej. I tak się zaczęło. Fotografując owady musiałem wychodzić w teren, odkrywałem nowe miejsca – głównie łąki nad Drwęcą. Ukazujące się pierwsze promienie słońca, a później odbijające się w tafli wody, tworzyły piękną atmosferę i zupełnie inny obraz naszej pięknej rzeki, nad którą mieszkamy. Spróbowałem sił w krajobrazie. Później poznałem **Pawła Rzeszota** – on fotografował ptaki, a ja krajobrazy – spotykaliśmy się w terenie. Chciałem fotografować ptaki, ale po przeczytaniu kilku książek, w jaki sposób fotografować ptaki i ssaki, stwierdziłem, że ta dziedzina musi poczekać do emerytury. Aż pewnego dnia blakając się po lesie spotkałem łosia – był ode mnie oddalony o około 15 metrów. Udało mi się nacisnąć spust migawki zanim uciekł. Miałem go na karcie i nie dowierzałem, że można tak blisko spotkać dzikie zwierzę i to był mój przełomowy moment, by poczuć się amatorem fotografii dzikiej przyrody.

**A.R.:** Jak opisałby Pan swoje prace komuś, kto nigdy ich nie widział?

**M.F.:** Trudno jest to opisać w słowach, każdy odbiera to w sposób indywidualny. Każdy z nas skupia uwagę na innym aspekcie zdjęcia. Zachęcam do obejrzenia mojej strony internetowej [michal\\_fabiszewski.manifo.com](http://michal_fabiszewski.manifo.com).

**A.R.:** Uchwycić ptaka czy zwierzę to trudne zadanie. Ludziom wystarczy powiedzieć „Uśmiechnij się, zaraz zrobię pstryk!” Jak jest z dzikim ptactwem czy ze zwierzętami?

**M.F.:** Moi aktorzy na zdjęciach przeważnie są bardzo płochliwi i do każdego gatunku muszę przygotowywać się indywidualnie. Podam tylko przykłady: wróblakom w zimę smakuje słonecznik, proso i inne ziarna. Do ptaków wodnych zbliżam się poprzez pływającą czatownię, a do ssaków najlepiej podejść obserwując ich zwyczajnie, wiedząc gdzie lubią przebywać. Później wystarczy bardzo wcześnie wejść na łąkę, zastosować kamuflaż i czekać, aż zwierzęta same podejda.

**A.R.:** W jaki sposób wybiera Pan tematy swoich prac?

**M.F.:** To zależy od pory roku. W zimę – tak, jak wspominałem – wróblaki można skusić na ziarno. Wiosną korzystam z czatowni pływającej. Można też zwabić ptaki na głos, ale ja tego nie stosuję, aby ich niepotrzebnie nie stresować. Latem praktycznie nie fotografuję. A na jesieni to jest znakomite widowisko, gdy w lesie słychać ryczenie jeleni.



Czatownia pływająca

**A.R.:** W którym momencie Pan zrozumiał, że fotografia jest Pańską pasją?

**M.F.:** Wydaje mi się, że zrozumiałem to, jak zobaczyłem zdjęcia makro i stwierdziłem, iż chcę takie robić. Początki były trudne, spotykałem się z krytyką innych fotografów na portalach fotograficznych, ale dzięki ich cennym wskazówkom załapałem o co chodzi, opanowałem umiejętność uzyskiwania poprawnej ekspozycji, kadrowania zdjęć itp. Tak, zdecydowanie polknąłem bakcyła od początku.

**A.R.:** Z jakimi wyzwaniem musi Pan radzić sobie teraz?

**M.F.:** Trudnością, z którą boryka się fotograf przyrody jest m.in. wstawanie w nocy, ponieważ trzeba być co najmniej 1–2 godziny przed wschodem słońca, żeby wejść w dane miejsce niezauważonym i to wszystko zależy od pory roku. Także często wracając z drugiej zmiany z pracy, nie kładę się spać, bo się nie oplaca, żeby wstać o 1.00 czy 2.00 w nocy. Wyzwań w pracy fotografa, z którymi muszę się mierzyć jest bardzo dużo. Niekiedy jest mi dane zmagać się z mrozami, gdy zimą siedzę cały dzień w czatowni,



łączak

aby sfotografować drapieżnego ptaka. Innym razem siedzę w zimnej wodzie, zaraz po roztopach, wtedy jest największa migracja ptaków. Latem za to jest upalnie i nie dość, że doskwiera upał, to jeszcze muszę oganiać się od owadów.

**A.R.:** Jakie trzeba posiadać umiejętności fotograficzne, aby zrobić dobre zdjęcie?

**M.F.:** Nie mam pojęcia, ale jeśli Pani uważa, że robię dobre zdjęcia, to bardzo miło mi słyszeć te słowa. Ja fotografuję dla siebie, ale moim spojrzeniem zza wizjera aparatu jest dobre światło, czyli chwila po wschodzie, a potem po zachodzie słońca, bo wtedy jest piękna barwa kolorów.

**A.R.:** Czy są wymagania dotyczące sprzętu fotograficznego, który pozwoli wykonać dobre zdjęcia w dzikiej przestrzeni leśnej?

**M.F.:** Nie sądzę. Proszę pamiętać, że nieważny jest sprzęt fotograficzny, tylko osoba, która za nim stoi. Ja posiadam jeden z najtańszych sprzętów przeznaczonych dla fotografa przyrody.

**A.R.:** W jaki sposób rozwija Pan swój warsztat fotograficzny?

**M.F.:** Jestem samoukiem, przeczytałem mnóstwo książek z dziedziny fotografii o różnej tematyce. Czytam fora internetowe związane z fotografią i podglądam galerie innych fotografów i wszystkiego uczę się sam. Ale najlepszym warsztatem jest częste bywanie w terenie, dzięki temu można nauczyć się różnych zachowań danych osobników i później można przewidzieć, co chcą zrobić i wtedy wystarczy wcisnąć spust migawki. Ale proszę pamiętać, że właściwy efekt gwarantuje dopiero mnóstwo godzin spędzonych z każdym aktorem na moich zdjęciach.

**A.R.:** Czy posiada Pan swoje ulubione zdjęcie?

**M.F.:** Tak, posiadam. Zdjęcie wykonałem w tym roku. Jest to para tokujących perkozów zauszników. Z kolegą



toki perkozów zauszników

kilka lat temu znaleźliśmy staw, gdzie jest bardzo liczna kolonia mew – około 3 tys. par łęgowych. Pierwszy raz jak tam byłem, jazgot i krzyki mew – wszystko przytłaczało, nie było widać innych ptaków, tylko biało-czarne ptaki latające po całym stawie i w okolicy. Niczym „kruki” w filmie Hitchcocka, tylko tu byli inni bohaterowie. Po częstszym bywaniu w tym miejscu z kolegą wypatryliśmy, że jest dużo więcej gatunków i – jak się okazało – były też nietypowe ptaki z Czerwonej Księgi: perkozy zauszniki. Owe ptaki przebywały tam całą wiosną i lato, bo były to ptaki łęgowe. Zacząłem myśleć, jak się do nich zbliżyć. W pierwszym roku ich obserwacji były to tylko dokumentacyjne zdjęcia. Następnym razem okazało się bardziej owocnym, ponieważ można było wykonać kilka zdjęć w ruchu czy nawet jak ptaki karmią i wychowują potomstwo. Oczywiście nie wchodziłem w strefę kolonii gniazdowej, bo kultura i etyka fotografowania jest pierwszorzędnym warunkiem. Można było sfotografować rodziców z małaństwami, ponieważ te oto ptaki wożą na grzbietach swoje pociechy i karmią, uczą jak zachowywać się w obliczu niebezpieczeństwa. Poznałem te ptaki znakomicie, spędziłem kilkadziesiąt godzin, aż poznałem praktycznie ich każdy ruch. Następnym razem okazało się również owocnym – więcej zdjęć dynamicznych, kilka portretów wykonałem, ale zawsze jak jechałem nad staw, to marzyłem o wykonaniu ujęcia jak ptaki „wyznają sobie miłość”.

Jednak zagłębiając się w tematykę tych wspaniałych ptaków, przeczytałem w Wikipedii, że ptaki nie tokują u nas, tylko na zimowiskach. Jak co roku, tak i tej wiosny wybrałem się nad staw, aby zobaczyć co u moich starych znajomych. O dziwo, zachowywały się, jakby mnie poznały. Pozowały jak zawsze świetnie, ale tego dnia zachowywały się wyjątkowo. A ja myśląc, że wystarczy, że znam, zdałem sobie sprawę, że człowiek chyba nigdy nie pozna na sto procent przyrody. W pewnym momencie dwa osobniki zaczęły walczyć o jedną panią. Nie dowierzałem, aż w pewnej chwili jeden uciekł. Zwycięzca został i adorował samicę. Zanurkowali i myślałem, że wszystko stracone. Po chwili para perkozów zauszników jednak wynurzyła się i zaczęły się akty miłości. Co można zobaczyć na moim zdjęciu. Marzenie spełnione!



daniel



sarna



cyranka

**A.R.:** Jak uzyskuje Pan tak niesamowitą kolorystykę zdjęć?

**M.F.:** Prosta zasada: fotografowanie przy wschodzie i zachodzie słońca – są wtedy najpiękniejsze kolory. A jeśli dojdzie mgła, to jest niezmiernie. Zdjęcia nie oddają tego uroku, co ja przeżywam w trakcie fotografowania – bliskość dziko żyjących ptaków czy ssaków to coś niebywałego.

**A.R.:** Wymienia się Pan doświadczeniami, pomysłami, rozmawia z innymi pasjonatami fotografii?

**M.F.:** Tak, skarbnicą wiedzy są własne fora fotograficzne, gdzie można wymienić się swoimi pomysłami. Ale głównie wymieniamy się myślami z Pawłem Rzeszotem, z którym robię wystawy. Dzięki temu, że niedaleko od siebie mieszkamy, to często rozmawiamy i wspólnie budujemy chaty, a nawet krytykujemy swoje zdjęcia, żeby bardziej szlifować warsztat. Należę również do Związku Polskich Fotografów Przyrody Okręgu Toruńskiego i tam też wymieniamy się spostrzeżeniami.

**A.R.:** Czy bierze Pan udział w konkursach?

**M.F.:** Od dwóch lat zacząłem brać udział. Nie lubię się chwalić, ale dostałem w kilku konkursach wyróżnienia.

**A.R.:** Czy długo trzeba się przygotowywać do takiej wystawy?

**M.F.:** Długo się nie przygotowuję do takiej wystawy ze względu na to, że mam zasadę: jak wracam z terenu i przywieżę coś ciekawego, to staram się na bieżąco przygotowywać zdjęcia, więc wtedy na wystawę są jak znalazł. Gorzej jest, żeby znaleźć sponsora, bo takie wydruki trochę kosztują. Wernisaze są nagrodą za mój trud, jaki

wkładam w fotografowanie. Dzięki nim mogę pokazać jak ja widzę świat niedostrzegany przez ludzi, którzy nie zdają sobie sprawy, jaka piękna przyroda nas otacza. Muszę się przyznać, że kiedyś też tego nie widziałem. Chciałbym, żeby po wystawach ludzie mieli chwilę zadumy, a może po tym artykule docenili, jakie bogactwo mamy wokół siebie i korzystali z niego z rozwagą. Myślę tu bardziej o ochronie środowiska. Chciałbym być dumny z mieszkańców gminy Wąpielsk, żeby nie wyrzucali śmieci na drogi, rowy, do lasów czy nad stawy itp. Jest to często widziany przeze mnie obrazek podczas moich wypraw. Również nikt nie zdaje sobie sprawy, że zwykła guma do żucia stanowi niebezpieczeństwo dla ptaków, które uważają ją za pokarm. Po połknięciu guma zatyka żołądek ptaka i następuje śmierć. Proszę o zastanowienie się i poczucie odpowiedzialności za przyrodę.

**A.R.:** Jest Pan na bieżąco z nowinkami fotograficznymi i obróbką zdjęć?

**M.F.:** Nie, nie jestem. Obiektyw – który spełniłby moje oczekiwania – jest w tym momencie poza moimi marzeniami, więc nie zaprzęgam sobie tym głowy. Obrabiam zdjęcia w jednym programie, próbowałem zmienić na nowszą wersję, ale mi nie pasowała. Tym bardziej, że moja obróbka praktycznie jest znikoma, ponieważ wołę kilka razy być w terenie i dobrze naświetlić zdjęcie, a nie później siedzieć godzinami przed komputerem.

**A.R.:** Czy rodzina wspiera Pana w artystycznych działaniach?

**M.F.:** Oczywiście, chciałbym podziękować moim rodzicom, bo jeśli nie ich pomoc finansowa, to możliwe,

że bym dziś nie fotografował. Moja żona bardzo mnie wspiera, cieszy się każdym udanym zdjęciem tak, jak ja. Nie muszę nic mówić jak wracam z terenu, a ona już wie, czy coś mam czy nie. Często pisała smsy jak byłem w terenie, czy mi coś przyleciało. Dziś jest trochę inaczej, mamy córkę, jest dużo obowiązków przy niej, ale mogę jeździć w teren. A teraz też mnie wspierają i jeżeli jest taka możliwość, to jeżdżą ze mną na wystawy. Mogę się pochwalić, że córka była już na trzech wystawach, a nie skończyła jeszcze roczku.

**A.R.:** Jakie są Pana marzenia fotograficzne?

**M.F.:** W tym momencie marzę o jastrzębiu tzw. gołębiarzu – jest to jeden z najpiękniejszych drapieżników występujących w Polsce. A moim prawdziwym marzeniem jest spotkać się w cztery oczy z niedźwiedziem brunatnym. Jak żona się dowiedziała, to powiedziała: „nigdy w życiu”, ale założyłem sobie, że na 40 urodziny chciałbym wyjechać do Norwegii, by tam spotkać tego pięknego ssaka lub ewentualnie w Bieszczady – może zwiększy się populacja i będzie większa szansa, żeby się z nim spotkać.

**A.R.:** Na koniec, jakieś rady dla początkujących fotografów?

**M.F.:** Na początek zainwestować w dobry przewodnik o ptakach i ssakach. Zainwestować w lornetkę i budzik. A dopiero za jakiś czas zacząć fotografować.

**A.R.:** Życzę zatem spełnienia marzeń i kolejnych ciekawych fotografii. Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała Anna Rempuszevska, Wąpielsk  
Fot. M. Fabiszewski

# Kalkulacje rolnicze

## Krowy mleczne

Krajowy rynek mleka znajdował się pod wpływem pogarszającej się koniunktury na świecie, którą pogłębiło rosyjskie embargo na import żywności z Unii Europejskiej, Stanów Zjednoczonych, Kanady i Australii, a więc największych eksporterów przetworów mlecznych.

**M**alejące ceny uzyskiwane w eksporcie znalazły wyraz przede wszystkim w obniżce cen zbytu przetworów mlecznych, a w ślad za tym jeszcze silniejszych spadkach cen skupu mleka. Ceny zbytu spadły w relacji 12-miesięcznej (XII 2014/XII 2013) średnio o 10,8%, a ceny skupu mleka o 19,8% do 1,23 zł/l, a więc poniżej poziomów z lat 2011–2012.

Według Głównego Urzędu Statystycznego cena skupu mleka w październiku 2015 roku wyniosła 1,12 zł/l i była niższa o 9,9% niż w październiku 2014 r. i o 3% większa od ceny wyplaconej we wrześniu 2015 r. Natomiast średnia cena mleka od stycznia do października 2015 r. kształtowała się na poziomie 1,13 zł/l, natomiast w woj. kujawsko-pomorskim – 1,07 zł/l.

W 2014 r. skup mleka w Polsce wzrósł o 7,1% do 10 326 mln l (10 628 mln kg) w wyniku decyzji podjętych w poprzednim roku pod wpływem poprawiającej się z miesiąca na miesiąc opłacalności tej produkcji. Wysokie ceny mleka surowego w pierwszej połowie 2014 r. były o 16,6% wyższe, a w drugim półroczu o 10,5% niższe w porównaniu z analogicznymi okresami 2013 r. W rezultacie średnia cena skupu mleka w 2014 r. była o 1,1% wyższa niż w 2013 r. Tak znaczny wzrost dostaw mleka do przemysłu mleczarskiego umożliwiło zwiększenie produkcji mleka krowiego o 2,1% do nieco ponad 12,6 mld l.

W 2014 roku procesy restrukturyzacji uległy przyspieszeniu, a część najbardziej efektywnych producentów z dużym wyprzedzeniem rozpoczęła przygotowania do likwidacji krowy mlecznej, bez względu na

konsekwencje, jakie niósł ze sobą obowiązujący do 31 marca 2015 r. system administracyjnego limitowania podaży mleka surowego. W rezultacie stopień przekroczenia kwoty dostaw jest szacowany na 5,83%, a opłaty karne za ich przekroczenie były rekordowe, nie tylko w Polsce.

Wysoka opłacalność produkcji mleka w latach 2013–2014 i per-



spektywa likwidacji krowy mlecznej w 2015 r. przyczyniły się do wyhamowania dynamiki spadku pogłowia krowy mlecznej. W czerwcu 2015 r. (według danych GUS) było ich 2 279 tys. szt., o 30 tys. szt. (o 1,3%) mniej niż w czerwcu 2014 r. W drugiej połowie 2015 r., pod wpływem niskich cen mleka i malejącej opłacalności produkcji oraz niedoboru pasz gospodarskich (spowodowanego suszą), mniej efektywne gospodarstwa prawdopodobnie przyspieszyły decyzję o rezygnacji z chowu krowy mlecznej.

Jednocześnie osłabieniu może ulec dynamika rozwoju gospodarstw, które zaciągnęły kredyty na doinwestowanie produkcji mleka oraz zobligowane były do wniesienia opłat za nadprodukcję w roku kwotowym 2014/2015. IERiGŻ-PIB ocenia, że w drugiej połowie 2015 r. stopa redukcji pogłowia krowy mlecznej zwiększyła się do 3% i w grudniu ich liczba mogła wynieść 2 180 tys. szt.

Spadek pogłowia krowy będzie rekompensowany dalszym wzrostem mleczności. IERiGŻ-PIB szacuje, że w 2015 r. wydajność mleka od jednej krowy osiągnęła poziom 5 675 litrów, o blisko 3% wyższy niż rok wcześniej. W efekcie w 2015 r. produkcja i skup mleka były wyższe niż w roku 2014. Produkcja może wzrosnąć o 0,6%, do 12,7 mld litrów, a skup o 2,4%, do 10,6 mld litrów.

Zdaniem IERiGŻ-PIB w roku 2016 utrzyma się w dalszym ciągu spadkowa tendencja w pogłowiu krowy mlecznej. Przewidywany jest natomiast dalszy nieznaczny wzrost produkcji mleka. Kontynuowane natomiast będą dalsze procesy restrukturyzacji i poprawy efektywności produkcji mleka, a pogłowia krowy użytkowanych mlecznie będzie nadal redukowane, ale z mniejszą dynamiką. Może to skutkować zwiększeniem dynamiki produkcji i podaży mleka w 2016 r.

Tabela na następnej stronie zawiera kalkulację chowu krowy mlecznej,



według cen brutto środków do produkcji z grudnia 2015 r., opracowaną na podstawie wydawnictwa „Kalkulacje Rolnicze”. Założenia metodyczne do „Kalkulacji Rolniczych” znajdziecie Państwo na stronie naszego Ośrodka.

#### Kalkulacja chowu krowy mlecznej

| Wydajność |                                      | 4 500 l      | 5 500 l      | 6 500 l      |
|-----------|--------------------------------------|--------------|--------------|--------------|
| Lp.       | Wyszczególnienie                     |              |              |              |
| <b>A</b>  | <b>Wartość produkcji</b>             | <b>5 894</b> | <b>6 926</b> | <b>7 959</b> |
|           | Mleko (1,13 zł/l) <sup>1)</sup>      | 5 085        | 6 215        | 7 345        |
|           | Krowa wybrakowana, cielę             | 1 275        | 1 275        | 1 275        |
|           | Jałówka cielna hodowlana (-)         | - 780        | - 878        | - 975        |
|           | Płatność do krów                     | 314          | 314          | 314          |
| 1.        | Pasze z zakupu                       | 419          | 645          | 944          |
| 2.        | Pasze potencjalnie towarowe          | 351          | 525          | 670          |
| 3.        | Pasze własne nietowarowe             | 563          | 634          | 704          |
| 4.        | Inne koszty <sup>2)</sup>            | 655          | 715          | 793          |
| <b>B</b>  | <b>Koszty bezpośrednie (1+2+3+4)</b> | <b>1 988</b> | <b>2 519</b> | <b>3 111</b> |
| <b>C</b>  | <b>Nadwyżka bezpośrednia (A-B)</b>   | <b>3 906</b> | <b>4 407</b> | <b>4 848</b> |
| 5.        | Praca maszyn własnych                | 985          | 993          | 1 001        |
| 6.        | Pozostałe koszty <sup>3)</sup>       | 1 424        | 1 588        | 1 757        |
| <b>D</b>  | <b>Koszty pośrednie (5+6)</b>        | <b>2 409</b> | <b>2 581</b> | <b>2 758</b> |
| <b>E</b>  | <b>Koszty całkowite (B+D)</b>        | <b>4 397</b> | <b>5 100</b> | <b>5 869</b> |
| <b>F</b>  | <b>Koszt jednostkowy (zł/l)</b>      | <b>0,98</b>  | <b>0,93</b>  | <b>0,90</b>  |
| <b>G</b>  | <b>Dochód rolniczy netto (C-D)</b>   | <b>1 497</b> | <b>1 826</b> | <b>2 090</b> |

<sup>1)</sup> średnia cena mleka od stycznia do października w 2015 r. w Polsce,

<sup>2)</sup> inseminacja, usługi weterynaryjne, środki czystości, znakowanie,

<sup>3)</sup> koszty utrzymania budynków, koszty ogólnogospodarcze, koszty pośrednie produkcji pasz własnych.

Waldemar Poświata

Kujawsko-Pomorski Ośrodek Doradztwa Rolniczego

Wykorzystano materiały: IERIGZ-PIB „Rynek rolny”, ARR-Biuro Analiz i Programowania

Fot. L. Piechocki



#### Nowe stawki i wzory wniosków dla osób ubiegających się o dopłatę do materiału siewnego

Od 15 stycznia do 25 czerwca w biurach Agencji Rynku Rolnego będzie można składać wnioski o zwrot części kosztów poniesionych na zakup kwalifikowalnego materiału siewnego.

W nowym roku producentów będzie obowiązywał nowy formularz wniosku udostępniony przed 15.01.2016 na stronie internetowej ARR. Dopłaty będą miały charakter pomocy de minimis w rolnictwie i będą udzielane zgodnie z przepisami o postępowaniu w sprawach dotyczących pomocy publicznej. W związku z wejściem w życie przepisów ustawy z dnia 10 lipca 2015 r. o zmianie ustawy o Agencji Rynku Rolnego i organizacji niektórych rynków rolnych oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2015 r, poz. 1419) Rada Ministrów co roku do dnia 30 września będzie określała:

- stawki dopłat do 1 ha powierzchni gruntów rolnych obsianych lub obsadzonych materiałem siewnym kategorii elitarny lub kwalifikowalny, uwzględniając powierzchnię gruntów ornych obsianych lub obsadzonych

materiałem siewnym, gatunki roślin uprawnych objętych dopłatą oraz środki finansowe przeznaczone na te dopłaty;

- wykaz gatunków roślin uprawnych, do których materiału siewnego kategorii elitarny lub kwalifikowalny przysługuje dopłata z tytułu zużytego do siewu lub sadzenia materiału kategorii elitarny lub kwalifikowalny, uwzględniając poziom wymiany materiału siewnego w produkcji roślinnej

Anna Trepanowska  
Kujawsko-Pomorski Ośrodek Doradztwa Rolniczego  
na podstawie materiału ARR  
Fot. W. Janiak



Zasilek macierzyński będzie przysługiwał osobie podlegającej ubezpieczeniu emerytalno-rentowemu z mocy ustawy lub na wniosek, która:

- jest matką albo ojcem dziecka,
- przysposobiła dziecko w przypadku objęcia opieką dziecka w wieku do ukończenia 7. roku życia, a w przypadku dziecka, wobec którego podjęto decyzję o odroczeniu obowiązku szkolnego – do ukończenia 10. roku życia;
- przyjęła dziecko w wieku do 7. roku życia na wychowanie, a w przypadku dziecka, wobec którego podjęto decyzję o odroczeniu obowiązku szkolnego – do 10. roku życia, jeżeli w tym czasie został złożony wniosek o przysposobienie;
- przyjęła dziecko w wieku do 7. roku życia na wychowanie w ramach rodziny zastępczej, z wyjątkiem rodziny zastępczej zawodowej, a w przypadku dziecka, wobec którego podjęto decyzję o odroczeniu obowiązku szkolnego – do 10. roku życia. Ojciec dziecka będzie mógł się ubiegać o zasiłek macierzyński z tytułu urodzenia przez matkę dziecka tylko w przypadku:
  - skrócenia okresu pobierania zasiłku macierzyńskiego na wniosek matki dziecka po wykorzystaniu przez nią tego świadczenia za okres co najmniej 14 tygodni od dnia urodzenia dziecka,
  - śmierci matki dziecka,
  - porzucenia dziecka przez matkę.

Zasiłek macierzyński jako świadczenie okresowe będzie przysługiwał przez okres 52 tygodni w przypadku urodzenia jednego dziecka przy jednym porodzie, przysposobienia jednego dziecka lub przyjęcia na wychowanie jednego dziecka. Okres pobierania zasiłku macierzyńskiego ulegnie wydłużeniu w przypadku urodzenia przy jednym porodzie większej liczby dzieci.

Osobie uprawnionej do zasiłku macierzyńskiego będzie przysługiwał w tym samym czasie jeden zasiłek macierzyński bez względu na liczbę wychowywanych dzieci.

Zasiłek macierzyński nie będzie przysługiwał, jeżeli:

- co najmniej jeden z rodziców dziecka

## Zmiany w zasiłku macierzyńskim

Z dniem 1 stycznia 2016 r. zmieniły się zasady przyznawania i wypłaty zasiłków macierzyńskich dla ubezpieczonych rolników i domowników. Zgodnie z nowymi przepisami zasiłek macierzyński będzie świadczeniem z ubezpieczenia emerytalno-rentowego. Osoba, która zostanie wyłączona z ubezpieczenia emerytalno-rentowego, straci więc prawo do zasiłku macierzyńskiego.

lub osoba, która przyjmie dziecko na wychowanie, otrzyma zasiłek macierzyński lub uposażenie za okres ustalony przepisami Kodeksu pracy jako okres urlopu macierzyńskiego, okres dodatkowego urlopu macierzyńskiego, okres urlopu na warunkach urlopu macierzyńskiego, okres dodatkowego urlopu na warunkach urlopu rodzicielskiego,

- dziecko zostanie umieszczone w pieczy zastępczej – w przypadku osoby, która jest matką lub ojcem oraz osoby, która przysposobiła dziecko,
- jeden z rodziców dziecka lub osoba, która przyjęła dziecko na wychowanie, nie będą sprawować lub zaprzestaną sprawowania osobistej opieki nad dzieckiem.

Zasiłek macierzyński od 1 stycznia 2016 r. będzie wypłacany w kwocie 1 000 zł miesięcznie.

#### Przepisy przejściowe

Ubezpieczonej matce dziecka, której przed dniem 1 stycznia 2016 r. zostanie wypłacony zasiłek macierzyński na podstawie przepisów obowiązujących do 31 grudnia 2015 r., po 31 grudnia 2015 r. będzie przysługiwał zasiłek macierzyński przez okres od 1 stycznia 2016 r. do dnia upływu 52 tygodni, licząc od dnia urodzenia dziecka/przyjęcia dziecka na wychowanie (bądź odpowiednio dłużej w przypadku ciąży mnogiej).

Kwoty miesięczne zasiłku macierzyńskiego w okresie przejściowym wynoszą odpowiednio:

- 705,00 zł – w przypadku urodzenia

jednego dziecka przy jednym porodzie, przysposobienia jednego dziecka lub przyjęcia na wychowanie jednego dziecka;

- 528,00 zł – w przypadku urodzenia dwojga dzieci przy jednym porodzie, przysposobienia dwojga dzieci lub przyjęcia na wychowanie dwojga dzieci;

- 313,00 zł – w przypadku urodzenia trojga dzieci przy jednym porodzie, przysposobienia trojga dzieci lub przyjęcia na wychowanie trojga dzieci;

- 110,00 zł – w przypadku urodzenia czworga dzieci przy jednym porodzie, przysposobienia czworga dzieci lub przyjęcia na wychowanie czworga dzieci.

Prawo do zasiłku macierzyńskiego ustala się, począwszy od miesiąca urodzenia, przysposobienia lub przyjęcia dziecka na wychowanie, jeżeli wniosek o ustalenie prawa do zasiłku macierzyńskiego został złożony w terminie 3 miesięcy, licząc od dnia urodzenia, przysposobienia lub przyjęcia dziecka na wychowanie. W przypadku złożenia wniosku w terminie późniejszym niż 3 miesiące od daty urodzenia, przysposobienia lub przyjęcia dziecka na wychowanie, jednak nie później niż w okresie przysługiwania zasiłku macierzyńskiego, prawo to ustalone będzie począwszy od miesiąca, w którym wpłynął wniosek, jednak nie wcześniej niż od dnia objęcia ubezpieczeniem emerytalno-rentowym.

Marta Knop-Kolodziej  
Kujawsko-Pomorski Ośrodek  
Doradztwa Rolniczego

# Potrzebny jest zdrowy rozsądek

Aż 1,5 mln rolniczych gospodarstw jest co roku chronionych w ramach obowiązkowego ubezpieczenia budynków wchodzących w skład gospodarstwa rolnego. Niestety rolnicy zapominają, że taka polisa nie chroni tego, co w środku. Tymczasem maszyny czy zmagazynowane zboże może mieć wielokrotnie większą wartość niż sam budynek.



Nakłady inwestycyjne rolników na maszyny i narzędzia to znacząca pozycja w ich wydatkach. Statystycznie to ok. 38% wartości wszystkich inwestycji w ciągu roku. Dodatkowo, środki obrotowe – plody rolne czy zwierzęta gospodarskie – stanowią krótkoterminowy kapitał rolnika, z którego finansuje on swoją działalność i w który przez kilka miesięcy inwestował swoje środki oraz pracę poprzez zasiew, nawożenie i wreszcie zbiór zboża.

## Obowiązek to jedno, ale zdrowy rozsądek też jest ważny

Przykładowo w Concordii ubezpieczenie dobrowolne obejmuje aż 19 ryzyk. Są to: pożar, uderzenia pioruna, wybuch, huragan, szkody powstałe pod wpływem splotu wód po zbożach, osunięcia czy zapadania się ziemi, powodzi, upadku drzewa, masztu, słupa, anteny lub ich części, śniegu. Wśród dodatkowych ryzyk są też m.in. przepięcie (istotne w przypadku ubezpieczanych maszyn czy urządzeń), szkody wodociągowe (chroniące wrażliwe na wilgoć zboża

i materiały sypkie), a także dym i sadza. To ostatnie ryzyko jest bardzo ważne w przypadku hodowli. Zwierzęta są bardzo wrażliwe na wszelkiego rodzaju substancje trujące, które

mogą się uwalniać w procesie spalania. Z pozoru niewielki pożar w budynku (np. paląca się skrzynka rozdzielcza lub pojemnik PCV), powodujący niewielkie szkody w samym budynku może doprowadzić do zatrucia zwierząt (bydła, trzody czy drobiu), powodując śmierć lub konieczność uboju całego stada, o wartości nierzadko kilkuset tysięcy złotych.

Zboża czy też rzepak po żniwach, w przypadku indywidualnych rolników, składowane są często w magazynach płaskich. Często są to budynki wybudowane w latach 80' lub wcześniej. Wartość rzeczywista takiego budynku to przeważnie 150–200 tys. zł, natomiast składowane w nim zboże może być warte kilkukrotnie więcej.

Gospodarstwa rolne są zazwyczaj dorobkiem wielu pokoleń, warto więc kompleksowo i w pełni je chronić.

Daniel Trzaskoś, Brandscope  
Fot. L. Piechocki

## Składki na ubezpieczenie społeczne rolników w I kwartale 2016 r.

Uchwałą nr 13 Rady Ubezpieczenia Społecznego Rolników z 3 grudnia 2015 r., miesięczna składka na ubezpieczenie wypadkowe, chorobowe i macierzyńskie w I kwartale 2016 r. została ustalona w wysokości 42,00 zł za każdą osobę podlegającą temu ubezpieczeniu. Osoby objęte wymienionym ubezpieczeniem na wniosek w ograniczonym zakresie opłacają 1/3 pełnej składki, tj. 14 zł.

Podstawowa miesięczna składka na ubezpieczenie emerytalno-rentowe (stanowiąca 10% emerytury podstawowej obowiązującej w ostatnim miesiącu poprzedniego kwartału) w I kwartale 2016 r. stanowić będzie 10% obowiązującej w czerwcu br. emerytury podstawowej (880,45 zł), tj. 88 zł.

Osoby ubezpieczone w gospodarstwie rolnym o powierzchni powyżej 50 ha przeliczeniowych użytków rolnych opłacają składkę podstawową i dodatkową miesięczną składkę na ubezpieczenie emerytalno-rentowe, o której mowa w art. 17 ust. 4 pkt. 1–4, wynoszącą w I kw. 2016 r. od 106,00 zł do 423,00 zł w zależności od ilości hektarów przeliczeniowych.

Ustawowy termin uregulowania należnych składek za I kwartał upływa 31 stycznia 2016 r.

Informacja przekazana za pośrednictwem OR KRUS w Bydgoszczy

# Konferencja bydłęca

18 listopada ub.r. w Kujawsko-Pomorskim Ośrodku Doradztwa Rolniczego Minikowie odbyła się konferencja nt. „Nowoczesne technologie w chowie i hodowli bydła mięsnego”. Zorganizowana była przez Kujawsko-Pomorski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Minikowie i Polski Związek Hodowców i Producentów Bydła Mięsnego oraz firmy: Boehringer Ingelheim, Zdrowe Wymię WMWet, BGŻ BNP Paribas S.A., Gospodarstwo Agro-Bieganów Sp. z o.o., PKM DUDA.

Spotkanie zgromadziło ponad 60 hodowców bydła mięsnego i mlecznego. Konferencję rozpoczęli zastępca dyrektora KPODR w Minikowie Ryszard Kamiński razem z wiceprezesa PZHiPBM Wojciechem Etmańskim.

Pierwszy wykład pn. „Program działań mających na celu ograniczenie odpływu azotu ze źródeł rolniczych” wygłosiła pani Natalia Narewska, która jest specjalistą ds. OSN w KPODR. Przedstawiła projekt rozporządzenia o rozszerzeniu obszarów OSN. Temat ten został wysłuchany z dużym zainteresowaniem. Po wystąpieniu uczestnicy aktywnie włączyli się do dyskusji, dzieląc się swoimi uwagami.

Kolejnym prelegentem był Stanisław Pater, specjalista ds. bydła w KPODR. Przedstawił obecną

sytuację na rynku wołowiny w Polsce, w Unii Europejskiej oraz na świecie. Wskazał m.in. na to, że rośnie eksport wołowiny z Polski. Konsumpcja wołowiny w Polsce jest znikoma.

Zainteresowaniem cieszył się wykład lek. wet. Piotra Niewiteckiego reprezentującego klinikę Zdrowe Wymię z Bydgoszczy, podczas którego omówił profilaktykę chorób zakaźnych u bydła. Skoncentrował się głównie na najbardziej dotkliwych ekonomicznie chorobach m.in. IBR czy też BVD.

Kolejnym prelegentem był pan Jacek Rutkowski, zootechnik z Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej Chrustowo. Hodowca zaprezentował rzadko u nas spotykaną francuską rasę Blonde d'Aquitaine. Omówił zalety tej rasy i pokazał jak wygląda codzienna praca w gospodarstwie.



Wykład Natalii Narewskiej



dr Adam Oler

Uczestnicy mogli zdobyć informacje na temat intensywnego opasu bydła. Temat ten przedstawił dr Adam Oler z UTP w Bydgoszczy. Wiedza w tym temacie jest bardzo cenna, gdyż drobne pomyłki przy intensywnym opasie bydła zmniejszają istotnie opłacalność i mogą się przyczynić dodatkowo do powstawania chorób metabolicznych.

Następnie pan Wojciech Tram ekspert z BGŻ BNP Paribas S.A. poinformował hodowców o aktualnej ofercie swojego banku.

Pan prof. dr hab. Roman Łyszczarz omówił sposoby renowacji i pielęgnacji pastwisk. Profesor z prezentacją pełną zdjęć pokazał jak krok po kroku pielęgnować pastwisko.

Ostatnim wykładowcą był pan Zygmunt Jodko prezes gospodarstwa Agro-Bieganów. Omówił aktualne problemy w hodowli rasy Limousine, podsumował również sytuację na polskim rynku wołowiny.

Na zakończenie konferencji odbyło się losowanie, podczas którego rolnicy mieli możliwość wygrania upominków ufundowanych przez firmy współorganizujące konferencję. Główną nagrodą była roczna prenumerata gazety TOP AGRAR. Uczestnicy konferencji mogli też podyskutować na inne tematy, integrując się przy wspólnym posiłku.

Stanisław Pater  
Kujawsko-Pomorski Ośrodek  
Doradztwa Rolniczego  
Fot. M. Nowacka

# Sadownicy podsumowali rok

19 listopada ub.r. w Przysieku, odbył się VI Zjazd Sadowników Województwa Kujawsko-Pomorskiego. Dominującym tematem była ochrona roślin sadowniczych przed agrofagami. Gości Zjazdu przywitał dyrektor KPODR **Roman Sass**.



Tadeusz Zaborowski



Małgorzata Kołacz

**N**a początku konferencji głos zabrał Tadeusz Zaborowski – dyrektor Oddziału Terenowego Agencji Rynku Rolnego w Bydgoszczy, który zapoznał uczestników z przebiegiem realizowanego wsparcia dla producentów niektórych owoców i warzyw w związku z zakazem ich wywozu z Unii Europejskiej do Federacji Rosyjskiej.

Kolejnym prelegentem była Małgorzata Kołacz z KPODR Minikowo, która omówiła aktualne zagrożenie w sadach i jagodnikach muszką plamoskrzydłą. W Polsce w 2014 roku stwierdzono obecność tej muszki. W 2015 roku w trakcie suchego i upalnego lata nie odnotowywano jej obecności, jednak na początku jesieni liczba lokalizacji wyraźnie się zwiększyła. Oznacza to, że polscy producenci owoców jagodowych i pestkowych będą zmuszeni stawić jej czoło wcześniej niż to mogło się wydawać. Mucha znajduje w Polsce dogodne warunki do bytowania, gdyż może się rozwijać na owocach pestkowych, jagodowych oraz owocach roślin dziko żyjących. W przypadku braku dojrzewających owoców owady dorosłe mogą odżywiać się alternatywnie sokiem dębów lub substancjami wydzielanymi przez miodniki roślin. Zakłada się, że w Polsce może wystąpić w zależności od warunków pogodowych i pokarmowych od 3 do 7 pokoleń muszki. Gatunek przechodzi cztery stadia rozwojowe: jajo, larwa, poczwarka i osobnik dorosły. Jedna samica może złożyć średnio około 400 jaj. Jaja mogą być składane od kwietnia do listopada. Krótki cykl rozwojowy oraz wysoka płodność gatunku powoduje szybki wzrost populacji z jednoczesnym wzrostem zagrożenia

w trakcie sezonu. Najliczniejsza populacja szkodnika występuje w okresie jesiennym, dając duże szanse na jej przetrzymanie. Ważnym problemem są jaja składane do owoców dojrzewających i dojrzałych. Wtedy to rozwój muszki odbywa się w trakcie przechowywania, transportu i obrotu owocami. Sytuacja taka nie powinna mieć miejsca, gdyż w obrocie powinny znajdować się tylko owoce zdrowe i nieporażone.

Dr Zofia Płuciennik z Instytutu Ogrodnictwa w Skierniewicach przedstawiła dynamikę lotów poszczególnych szkodników, które mają największy wpływ na zdrowotność roślin, jak i na jakość uzyskiwanego plonu. Szczególną uwagę zwróciła na owocówkę jabłkownicę i śliwkownicę. Nieodzownym w ocenie zagrożenia ze strony owocówek staje się stosowanie pułapek feromonowych, które pozwalają ocenić początek, maksimum i koniec lotu poszczególnych pokoleń. I tak, zwalczanie owocówki jabłkownicę należy przeprowadzić, jeżeli w ciągu 3–4 kolejnych dni w pułapce stwierdzimy 5 i więcej motyli w ciągu 1 doby. Wiadomości te (liczba odłowionych owadów w pułapkach) w połączeniu z analizą warunków atmosferycznych panujących w sadzie pozwalają na dokładne określenie terminu zwalczania tych szkodników. Innym poważnym zagrożeniem dla plantacji sadowniczych są szkodniki kory i drewna przeziernik jabłoniowiec oraz zwójka koróweczka. Tak jak małe znaczenie zwójki koróweczki tak coraz większym zagrożeniem staje się przeziernik jabłoniowiec. Szkodliwe są gąsienice tych gatunków, które żerując pod korą niszczą wiązki przewodzące, doprowadzając do osłabiania drzew, szczególnie w młodych sadach. W ochronie drzew przed przeziernikiem jabłoniowcem również bardzo ważna jest znajomość dynamiki wylotu motyli. Okres lotu rozpoczyna się w zależności od lokalizacji plantacji od III dekady maja do I dekady czerwca i trwa około 2–2,5

miesiąca. Z uwagi na to, że zabiegi zwalczające należy wykonać w okresie licznych wylotów motyli i składania jaj (przed wgrzyzieniem się gąsienic pod korę drzew), w tym przypadku również istotna jest obserwacja odłowionych owadów w pułapkach feromonowych. Ochrona jest poważnie utrudniona, gdyż nie ma zarejestrowanych preparatów do zwalczania przeziernika jabłoniowca. Ograniczyć szkodnika można jedynie przy okazji zwalczania innych gąsienic preparatami, takimi jak np. Affirm 095 SG, Runner 240 SC, Steward 30 WG. Zadowolające są wyniki badań prowadzonych przez Instytut Ogrodnictwa nad zwalczaniem przeziernika jabłoniowca metodą dezorientacji samców. Do badań wykorzystywano produkt Isomate P, gdzie po zawieszeniu dispenserów uwalniają się feromony samic, powodując dezorientację samców. Samice składają niezapłodnione jaja, z których nie rozwija się kolejne pokolenie.

Dr Alicja Maciesiak rozpoczęła swoje wystąpienie od przedstawienia zagrożenia sadów poszczególnymi gatunkami mszyc. Zwróciła uwagę na szczególną szkodliwość w tym sezonie mszycy jabłoniowo-babkowej oraz bawełnicy korówki. Przypomniała wpływ ich żerowania na rośliny akcentując ich rolę w rozprzestrzenianiu chorób wirusowych. Duże możliwości rozrodcze mszyc w korzystnych warunkach mogą powodować szybki wzrost ich liczebności na plantacji. W ochronie przed mszycami ważne zadanie spełnia monitoring, który powinien być prowadzony systematycznie co 10–14 dni od fazy pęknięcia pąków. I to wynik lustracji powinien być podstawą podjęcia decyzji o wykonaniu zabiegu zwalczającego. W obecnym sezonie najlepsze wyniki w ochronie uzyskano w sadach, w których na podstawie obserwacji wyniszczono mszycę przed kwitnieniem typowym aficydem. Wyniszczenie licznych kolonii mszycy jabłoniowo-babkowej oraz bawełnicy korówki po kwitnieniu było obciążone znacznym ryzykiem. Pomimo stosowania kolejnych zabiegów nie uzyskano zadowolających efektów.

Panująca susza zahamowała rozwój bawełnicy korówki. Jesienią jednak bawełnica zaczęła odbudowywać populację. W sadach, gdzie taka sytuacja miała miejsce warto było przeprowadzić zabieg zaraz po zbiorze owoców. Najczęściej popełnianym błędem w zwalczaniu bawełnicy jest stosowanie zbyt małej dawki cieczy roboczej na hektar. Dawka cieczy nie powinna być niższa niż 750 l, a najlepsze efekty są przy zastosowaniu 1000 l na hektar. Warto pamiętać o zastosowaniu zwilzacza. Kolejnymi szkodnikami omawianym przez dr Alicję Maciesiak były przedziorki i szpeciele. Na jabłoniach najczęściej występuje porzewiac jabłoniowy, coraz częściej spotkać można również podskórnik jabłoniowy, którego żerowanie jest szczególnie groźne dla młodych drzewek. Porzewiac jabłoniowy wiosną żeruje na liściach, zalążniach, działkach kielicha i skórce młodych zawiązków, latem zaś na dolnej stronie liści. Lustracje na obecność tego szkodnika powinny się rozpocząć w fazie pęknięcia pąków. Jednak liczebność w tej fazie rozwojowej jest trudna do oceny i dlatego producenci oceniają zagrożenie w fazie mysiego uszka. Monitoring powinien być prowadzony do końca sierpnia, gdy bardzo często dochodzi do wzrostu liczebności szpecieli. Zabiegi zwalczające przeprowadza się tuż przed i tuż po kwitnieniu, a często również w lipcu lub sierpniu. Prelegentka podsumowała zagrożenie ze strony nasionnic. W zależności od przebiegu pogody występowały w sadach w zmiennym nasileniu. W rejonach dotkniętych suszą obserwowano mniejszą liczebność much, natomiast w sadach nawadnianych odnotowywano znacznie wyższą populację tych szkodników. Dużym problemem w ochronie przeciwko nasionnicom jest możliwość stosowania tylko środków z grupy chloronikotylni, o 14-dniowym okresie karencji. Celowe więc byłoby, aby producenci czereśni wystąpili z wnioskiem do Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi o dopuszczenie do użycia przeciwko tym szkodnikom środków o krótkim okresie karencji. Jest to zasadne, ponieważ poszukiwanie innych metod



dr Zofia Płuciennik



dr Alicja Maciesiak



dr hab. Beata Meszka

ograniczania liczebności nasionnic oraz możliwości ich zwalczania są niewielkie. Według dotychczasowych obserwacji uzyskanie owoców czerśni nieuszkodzonych przez larwy tych szkodników może w przyszłości zapewnić ich uprawa pod folią, o ile będzie to uzasadnione ekonomicznie.

Sezon ochrony roślin sadowniczych przed chorobami grzybowymi podsumowała dr hab. **Beata Meszka** – prof. IO Skierniewice. Prelegentka zaliczyła miniony sezon do łatwych, gdyż przebieg pogody przy braku opadów deszczu w znacznym stopniu ograniczał rozwój patogenów. W takich warunkach nie dochodziło do infekcji, co przy obecnie zarejestrowanych około 115 fungicydach, znacznie ułatwiało prowadzenie ochrony chemicznej. Pani profesor szczególną uwagę zwróciła na stosowanie środków niezarejestrowanych do ochrony danej uprawy, co może wpływać na obecność w owocach niedozwolonych pozostałości lub fitotoksyczność dla opryskiwanych roślin. Pomimo znacznego źródła infekcji grzyba *Venturiainaequalis*, **parch jabłoni** w sezonie 2015 nie wystąpił w dużym nasileniu. Pierwsze wysiewy zarodników w zależności od lokalizacji odnotowywano między 23 marca a 6 kwietnia. Z uwagi na brak opadów były one niewielkie i tylko lokalnie miały wpływ na porażenie jabłoni. Silne infekcje wystąpiły w fazie od późnego zielonego pąka do końca kwitnienia. W czasie

majowych infekcji wysiała się większość zarodników workowych. Większość sadowników terminowo wykonała zabiegi ochrony roślin, dlatego plamy parcha były rzadko spotykane. Ważnym problemem w ochronie sadów jabłoniowych jest odporność *V. inaequalis* na fungicydy głównie dodynowe, strobiluryny i na anilinopirymidyny. W ochronie należy pamiętać o konieczności rotacji środków. Dotyczy to również inhibitorów dehydrogenazy bursztynianowej (SDHI). Bardzo pomocne w podejmowaniu decyzji o ochronie chemicznej jabłoni przed parchem jest korzystanie ze wskazań sygnalizatorów i programów symulacyjnych. Wskazania sygnalizatorów pozwalają na ustalenie prawidłowego terminu zabiegu i dobór preparatu. Powiązanie terminów opryskiwań z okresami infekcji podnosi skuteczność ochrony jabłoni przed parchem, ale umożliwia zmniejszenie liczby zabiegów. Sezon 2015 okazał się trudnym w zwalczaniu **mączniaka jabłoni**. Na odmianach podatnych obserwowano wyjątkowo silne porażenie liści i wierzchołków pędów. Przyczyną było pozostające po zimie obfite źródło infekcji pierwotnej, sprzyjające rozwojowi grzyba warunki atmosferyczne i zbyt późne rozpoczęcie ochrony chemicznej. W przyszłym sezonie, przy łagodnej zimie i nasileniu choroby, konieczne będą zabiegi wczesnowiosenne. Zabieg ograniczający rozwój patogena należy wykonać przed masowym

zarodnikowaniem grzyba, a najlepiej po dokładnym usunięciu porażonych pędów. Sezon 2015 był również łatwiejszy w ochronie przed **szarą pleśnią i brunatną zgnilizną** drzew ziarnkowych. Choroby te wystąpiły w małym nasileniu. Choroby przechowalnicze (gorzka zgnilizna, szara pleśń, brunatna zgnilizna) nie powinny powodować strat w chłodniach, gdyż nie miały warunków do ich rozmnażania i infekcji. Przyczyną gorszego przechowywania się jablek w bieżącym sezonie są choroby fizjologiczne, jak np. **gorzka plamistość podskórna lub szklistość miąższu**. Objawy obserwowano już w trakcie sezonu wegetacyjnego. Te choroby mogą wpływać na długość okresu przechowywania owoców.

Pomimo mniejszych problemów związanych z występowaniem agrofagów, należy staranie podejść do ochrony w następnym sezonie zarówno w stosunku do chorób, jak i szkodników. Warunkiem dobrze prowadzonej ochrony jest dobra znajomość swojego sadu, biologii agrofagów wspomaganej dostępnymi „instrumentami” oraz poszukiwanie nowych metod ograniczania występowania zagrożeń. Tylko wykorzystanie dostępnych metod monitoringu i ochrony zapewni producentowi skuteczną ochronę sadu, a konsumentowi owoce o wysokich walorach dietetycznych.

Małgorzata Kołacz  
Kujawsko-Pomorski Ośrodek  
Doradztwa Rolniczego  
Fot. S. Żakowska-Stasizyn

## Forum trzodziarskie



Prof. **Roman Kołacz** (z prawej) odpowiadał na pytania rolników

Rok 2015 był kolejnym trudnym okresem dla producentów trzody chlewnej. Wybuch afrykańskiego pomoru świń, embargo, likwidacja stad podstawowych, falujące ceny, pozostawienie rolników samym sobie – to tylko część problemów, jakie przedstawiono na spotkaniu 6 listopada ub.r. w Przysieku.

Konferencję otworzył zastępca dyrektora KPODR **Ryszard Kamiński**, mówiąc o problemach regionu, ale także o czekającej nas pracy w celu utrzymania i odbudowy produkcji trzody chlewnej.

Porywający wykład na temat innowacyjnych metod w produkcji prosiąt wygłosił rektor Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu prof. dr hab. **Roman Kołacz**. Zadał pytanie, czego oczekuje hodowca trzody chlewnej. Po pierwsze – licznych, liczebnych i dorodnych miotów, po drugie – dobrej zdrowotności zwierząt, po trzecie – jak najmniejszej liczby upadków, wysokich przyrostów dziennych, krótkiego okresu tuczu, niskiego zużycia paszy na 1 kg przyrostu, niskich kosztów uzyskania 1 kg przyrostu. Jednym słowem – opłacalności. Pan profesor pokrótce przedstawił najważniejsze elementy procesu produkcyjnego w największym stopniu wpływające na opłacalność produkcji (szerzej omówione w materiałach konferencyjnych, które prezentować będziemy na łamach miesięcznika).

Zastosowanie innowacyjnej profilaktyki w stadach loch i prosiąt przedstawił prof. dr hab. **Zygmunt Pejsak**

z Państwowego Instytutu Weterynaryjnego w Puławach. Profilaktyka powinna zaczynać się od lochy, która przygotowuje warunki dla nowo narodzonych prosiąt. Siara jest pierwszym źródłem egzogennej energii i unikatowym „pakietem” odpornościowym. Na obecnym etapie wiedzy i technologii nie istnieje żaden substytut zdolny w pełni zastąpić siarę. W późniejszym okresie zarządzanie laktacją lochy ma niebagatelny wpływ na produkcję. Locha rodząca 14–16 prosiąt produkuje 10–12 litrów mleka dziennie i potrzebuje 8–12 kg odpowiedniej paszy w 4–6 odpasach oraz do 40 litrów wody. Warunki są określone, ale czy we wszystkich gospodarstwach sprosta tym wymogom? Profilaktyka pomaga skutecznie tylko zwierzętom zdrowym. Po omówieniu zagadnienia profilaktyki profesor skoncentrował się na afrykańskim pomorze świń i problemach z nim związanych. I tutaj dezynfekcja i szeroko rozumiana profilaktyka odgrywają dużą rolę.

Informacja dla hodowców byłaby niepełna, gdybyśmy nie wspomnieli o środowisku produkcyjnym, o budynkach dla trzody chlewnej. Lekarz wet. **Bogusław Zakrzewski** z MSD

Animal Health omówił, jak należy wykorzystać możliwości poprawy środowiska do osiągnięcia rezultatów w odchowcie prosiąt porównywalnych do przodujących krajów UE. Jest to proces żmudny, wymagający notowania rezultatów na każdym etapie, co większości producentów nastęrcza trudności (notuje tylko 3–6%). Jednak nie można czegoś poprawić, gdy nie wiadomo, gdzie popełniane są błędy. Wykładowca przedstawił nowe spojrzenie na wentylację w budynkach dla trzody chlewnej z wykorzystaniem kamery termowizyjnej. Odpowiadał na wiele szczegółowych pytań rolników.

Natomiast o uwarunkowaniach rynkowych w produkcji trzody chlewnej w Polsce i na rynkach światowych mówiła pani analityk BGŻ BNP Paribas **Monika Drązek**.

Możliwości skorzystania ze środków PROW 2014–2020 dla gospodarstw produkujących prosięta przedstawił **Waldemar Janiak** z KPODR.

Podczas forum nastąpiły krótkie wystąpienia firm wyposażeniowych i obsługujących rolników, m.in. BIN, Geneu, APC Polska.

Te i wiele innych szczegółowych problemów omówiono także w aspekcie ekonomicznym. W dyskusji okazało się, że wielu rolników ma dość dobre wyniki produkcyjne, niektórzy nawet dorównują tym z przodujących krajów. Problemem jest kolejna obniżka cen tuczników, co zniechęca do jakiegokolwiek inwencji czy inwestycji w tym zakresie.

Zbigniew Szemczak  
Kujawsko-Pomorski Ośrodek  
Doradztwa Rolniczego  
Fot. M. Rząsa

### Oferta cenowa reklam i artykułów sponsorowanych zamieszczanych we „Wsi Kujawsko-Pomorskiej” w 2016 roku

#### Strony okładkowe

strona ostatnia (zewnątrzna) – 1400 zł sprzedana do końca roku  
strony wewnętrzne okładki – 1300 zł

#### Reklamy kolorowe w numerze

Format A-4 (cała strona) – 1200 zł  
Format A-5 (1/2 strony A-4) – 700 zł  
Format A-6 (1/4 strony A-4) – 500 zł  
Format A-7 (105 mm x 74 mm) – 300 zł  
Format A-8 (74 mm x 52 mm) – 200 zł  
Cena 1 strony merytorycznego

artykułu sponsorowanego – 900 zł  
Do cen doliczamy 23% VAT.

#### Zamówienia należy składać do 10 dnia miesiąca

poprzedzającego wydanie numeru, np. do 10 lutego, jeżeli reklama ma się ukazać w numerze marcowym.

#### Kontakt: Dział Wydawnictw,

Kujawsko-Pomorski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Minikowie, Oddział w Zarzeczewie, ul. Nizinna 9, 87-801 Włocławek 3, tel. (54) 255 06 05, e-mail: wydawnictwa@kpodr.pl,  
Redaktor Naczelny: Leszek Piechocki, tel. (54) 255 06 37, kom. 723 692 527, e-mail: leszek.piechocki@kpodr.pl.

Drobne ogłoszenia rolników zamieszczamy bezpłatnie.

# Innowacyjne rozwiązania w uprawie zbóż

26 listopada ub.r. w Przysieku miało miejsce jedno z najważniejszych przedsięwzięć szkoleniowych w sezonie: seminarium „Polowa pojemność wodna i integrowana ochrona to główne problemy plonowania zbóż – podejmij innowacyjne działania”. Uczestniczyło w nim ponad 120 rolników i specjalistów. Powodów, dla których podjęto takie zadanie, było kilka, ale najważniejsze to problemy z wilgocią w glebie oraz pojawienie się innowacyjnych rozwiązań technicznych i technologicznych mających wpływ na łagodzenie skutków suszy.



Od lewej: dr hab. Jerzy Kozyra i prowadzący konferencję Marek Radzimierski

Narastający deficyt wody w glebach, nierównomierne i zbyt małe opady w sezonach wegetacyjnych, problemy z retencją wód i polową pojemnością wodną gleb, a przede wszystkim zmniejszające się w wielu glebach zapasy materii organicznej – to tematy głównych referatów przygotowanych przez specjalistów: dra hab. Jerzego Kozyrę oraz dr Annę Nieróbcę z Instytutu Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa w Puławach, mgr inż. Pawła Dąbka z Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu, dra Tomasza Piechotę z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, dra hab.

Karola Kotwicę z Uniwersytetu Technologiczno-Przyrodniczego w Bydgoszczy. Uzupełnieniem tematyki była ocena innowacyjnych rozwiązań agrotechnicznych pod kątem zagrożeń ze strony organizmów szkodliwych oraz informacja na temat systemów wspomagania decyzji do wykorzystania w praktyce rolniczej, przeprowadzone przez dra hab. Jacka Piszczka z Instytutu Ochrony Roślin – Państwowego Instytutu Badawczego w Poznaniu.

Doktor hab. J. Kozyra, dr A. Nieróbcza, mgr inż. P. Dąbek przedstawili, jak w ostatniej dekadzie zmieniały się warunki pogodowe w naszym

regionie, jaki miało to wpływ na plonowanie oraz obserwowane obecnie tendencje, a także potrzeby i sposoby retencjonowania wód. Z ich wypowiedzi jasno wynika, że coraz częściej występować będą okresy posuszne, a retencjonowanie wody (poprzez jak najdłuższe jej przetrzymywanie po opadach) jest koniecznością i podstawowym warunkiem utrzymania i wzrostu plonowania wszystkich gatunków roślin uprawnych. Z wystąpień wynika także, że jesień i zima nie niosą zagrożeń pod względem niedoborów wilgoci – problem stanowią wiosenne i letnie amplitudy opadów i temperatury.

Czym jest polowa pojemność wodna, dlaczego zależy od składu fizykochemicznego gleby i jak można na nią wpływać, bardzo obrazowo i dokładnie przedstawił dr T. Piechota. Podkreślił, że im gleba zawiera mniej piasku, a więcej pozostałych frakcji, a zwłaszcza materii organicznej – tym jej zdolność do utrzymania wody jest większa. Różnice mogą być olbrzymie. Dlatego oprócz samej gleby istotne jest także, co z nią robimy i jak zaopatrujemy w materię organiczną. Wykładowca podkreślił, że im mniej przemieszczamy grunt, tym lepiej, a im więcej resztek poźniwnych, poplonów na przyoranie czy obornika lub słomy,

tym bardziej poprawiamy właściwości wodne gleby. Podstawą dobrej kultury gleby jest płodozmian, a najgorsze efekty przynosi monokultura. Natomiast dr hab. K. Kotwica precyzyjnie określił zalety i wady różnych systemów uprawy gleby, poczynając od tradycyjnej orki po siew bezpośredni.

Bardzo istotnym elementem tego spotkania była dyskusja. Udział w niej wzięli czelowi rolnicy naszego regionu: prezes gospodarstwa w Kowrozie Piotr Doligalski oraz Romuald Wiśniewski ze Sławkowa. Przedstawili oni innowacyjne rozwiązania, które z powodzeniem od kilku lat stosują na swoich polach, a które między innymi łagodzą skutki suszy w ich uprawach. Zwrócili oni także uwagę na ekonomiczny aspekt takich przedsięwzięć. Obaj panowie zaprezentowali swoje kilkuletnie doświadczenia ze stosowaniem uproszczonej uprawy roślin, głównie zbóż, rzepaku i kukurydzy. Nie stosują oni orki, wykorzystują siewy pasowe (tzw. strip-till) oraz siew rzutowy. Potwierdzili utrzymanie w glebach większej wilgotności na skutek uprawy bezorkowej, wskazali na duże oszczędności czasu i kosztów, głównie związanych z paliwem. Wskazali także, że mogą okresowo występować niebezpieczeństwa, dopóki nie wytworzy się równowaga w glebie – chodzi o patogeny chorób, szkodniki i chwasty. Oznacza to przejściowy wzrost kosztów ochrony roślin. Odnotowali znacznie lepsze plonowanie roślin, zwłaszcza w latach suchych.

Podczas dyskusji nie zabrakło również głosów krytycznych, zwłaszcza w odniesieniu do administracyjnych błędów występujących przy redystrybucji środków pomocowych państwa skierowanych na łagodzenie skutków suszy – szczególnie sposobu szacowania szkód. Rolnicy słusznie podkreślali, że opracowany przez Instytut Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa (IUNG) system monitorowania i oceny suszy w praktyce nijak się ma do rzeczywistości, jest oparty na błędnych założeniach i rodzi daleko idące złe skutki, co prowadzi do niesprawiedliwego szacowania szkód przez administrację. W tej sprawie w imieniu instytutu dr J. Kozyra stwierdził, że



dr Anna Nieróbcza

obecnie podejmowane są działania na rzecz lepszego monitorowania suszy, głównie poprzez zwiększanie liczby stacji meteo oraz pewnych korekt metodyki. Podkreślił jednak, że nie jest w stanie zastąpić rzetelnie wykonanej ekspertyzy w gospodarstwach opartej o wizje lokalne.

W dyskusji wziął udział także zastępca dyrektora KPODR dr Ryszard Kamiński, który stwierdził, że komisje do szacowania szkód powinny przejść specjalne przeszkolenie, przeprowadzone m.in. przez IUNG. Jednocześnie wskazał, że KPODR podejmuje działania takie, jak zakup i instalacja 20 stacji meteo oraz włączenie się poprzez IUNG do monitoringu suszowego, aby pomóc rozwiązać także ten problem. Stacje te będą wykorzystane też do zadań w zakresie wspomagania decyzji z zakresu ochrony roślin. O tym w swoim końcowym referacie mówił dr hab. J. Piszczek, który

pokazał już istniejące na rynku i dostępne systemy opracowane przez różne firmy działające w ochronie roślin, a także czym dysponuje i co proponuje na dziś IOR-PIB. Jedno jest pewne – systemy wspomagania decyzji to najbliższa przyszłość i najważniejsze innowacyjne rozwiązania dla doradców i rolników, które powinny pomóc w prawidłowym podejmowaniu decyzji o wykonaniu zabiegów ochrony roślin. Da to nie tylko lepszą ich skuteczność, ale także lepszą opłacalność oraz mniejsze zagrożenie dla środowiska naturalnego.

Seminarium zorganizowane i przeprowadzone było przez Kujawsko-Pomorski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Minikowie Oddział w Przysieku i współfinansowane ze środków Unii Europejskiej – Program Rozwoju Obszarów Wiejskich 2014–2020 w ramach Europejskiego Funduszu Rolnego na Rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich „Europa inwestująca w obszary wiejskie”, Plan Operacyjny KŚOW na lata 2014–2015 w zakresie SIR.

Wszyscy uczestnicy otrzymali materiały seminaryjne, mogli także zapoznać się z zestawami maszyn uprawowo-siewnych stosowanych przez rolników naszego regionu do uprawy bezorkowej. Ważnym efektem spotkania była możliwość wymiany poglądów, informacji oraz bezpośrednich kontaktów między uczestnikami.

Marek Radzimierski  
Kujawsko-Pomorski Ośrodek  
Doradztwa Rolniczego  
Fot. M. Rząsa



Rolnicy zadawali wiele pytań naukowcom



Zestawy do uprawy bezorkowej

# Dyskutowano o produkcji mleka

9 grudnia ub.r. w Minikowie odbyła się konferencja pn. „**Nowoczesne technologie w chowie i hodowli bydła mlecznego**”. Na konferencję przybyło ponad 90 osób powiązanych z hodowlą bydła mlecznego.

Konferencja została zorganizowana przez Kujawsko-Pomorski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Minikowie oraz Kujawsko-Pomorski Związek Hodowców Bydła, Boehringer Ingelheim, SANO, Zdrowe Wymię Bydgoszcz, SHiUZ Sp. z o.o. w Bydgoszczy, WWS-Polska, BGŻ BNP PARIBAS, GEA, Agencję Rynku Rolnego OT Bydgoszcz.

Konferencję rozpoczął i prowadził dyrektor KPODR dr **Roman Sass** razem z prezydentem KPZHB panem **Piotrem Deptą**. Dyrektor Roman Sass witając wszystkich uczestników przedstawił wyjątkowo trudną sytuację, w jakiej znajdują się obecni hodowcy bydła mlecznego. Na obecny stan miały wpływ m.in. niskie ceny mleka, susza i kary za nadprodukcję. Niemniej w ostatnim czasie spadek cen mleka został zatrzymany i część mleczarni zdecydowała się na podwyżkę cen. Pan prezydent Piotr Depta omówił bieżące zadania i wyzwania jakie stoją w najbliższym czasie przed

Kujawsko-Pomorskim Związkiem Hodowców Bydła.

Dr **Wiesław Niewitecki** przedstawił temat „Pielęgnacja wymienia w laktacji i zaszuszeniu krów mlecznych”. Skoncentrował się na omówieniu profilaktyki i leczenia zapalenia wymienia wywołanych przez bakterie środowiskowe, a zwłaszcza paciorkowca wymienia. Powiedział m.in. o tym, że przy dippingu przedudowym najbardziej wskazana jest pianka (min. 15 sek.), a następnie jej usunięcie jednorazowym papierowym ręcznikiem. Wskazał również na konieczność stosowania antybiotyków działających na paciorkowce przez co najmniej 5 dni, a najlepiej 8. Przy zbyt krótkiej terapii (2 dni) tylko 43% krów jest wyleczonych klinicznie i tylko 17% faktycznie pozbywa się tego paciorkowca. Przed



Prezydent **Piotr Depta** (z lewej) i dyrektor dr **Roman Sass** otworzyli konferencję

wprowadzeniem tuby z antybiotykiem do strzyka ważne jest to, aby zakończenie strzyku było czyste i zdezynfekowane. Gdy podajemy antybiotyk zimową porą, należy go podgrzać do temperatury przynajmniej 30°C. W przypadku kiedy nie wykonamy tego zabiegu zamiast emulsji z tuby z dużo większym oporem wydostanie się substancja o konsystencji twardego masła.

Kolejnym prelegentem był **Łukasz Urbański**, który zaprezentował temat: „Wycena genomowa – geny

serowarskie”. Podkreślił wagę wyceny genomowej, która przyspiesza ocenę buhajów o całe 5 lat. Zaprezentowane były również najbardziej wartościowe obecnie buhaje, które znajdują się w ofercie SHiUZ Bydgoszcz. Aktualnie nasienie buhajów sprzedaje ponad 30 firm. Niestety część nasienia nie jest obecnie dobrze sprawdzana pod względem jakości. Dlatego został skierowany apel do Związków Hodowców Bydła o wprowadzenie bardziej restrykcyjnych standardów jakościowych dla firm inseminacyjnych. Większa kontrola tych firm uchroni polskich hodowców przed stosowaniem wątpliwej jakości nasienia.

Kolejnym wykładowcą był dr **Ryszard Kujawiak** reprezentujący Sano Agrar Instytut, który omówił temat: „Żywienie krów wysokowydajnych”. Sano Agrar Instytut to nowoczesna baza produkcyjna i doświadczalna, na którą składa się 2 600 sztuk bydła, w tym 1 300 krów mlecznych rasy HF. Za rok 2014 uzyskano od 1 170 krów wydajność 12 135 kg mleka o zawartości 3,66% tłuszczu, 3,33% białka. W ciągu roku wydajność wzrosła o 1 492 kg mleka. Warto podkreślić, że krowy oceniane są przez wszystkie 12 miesięcy w roku metodą A4, czyli próbki mleka pobierane są co miesiąc z 3 dojów w ciągu dnia. Doktor na podstawie doświadczeń przedstawił program żywienia krów wysokowydajnych. Krowy powinny

mieć ułożoną jedną dawkę w laktacji i jedną w zaszuszeniu. Dawka w zaszuszeniu powinna zawierać te same składniki co dawka w laktacji. W okresie zaszuszenia podaje się 1/3 pasz objętościowych z okresu laktacji, dodaje 3–4 kg słomy i 0,5–1,5 kg zbóż oraz 1,5 kg specjalnej mieszanki (Prela 1,5 lub Prela 1,5 Forte) zawierającej sole anionowe przeznaczone dla krów na czas zaszuszenia. Wspomniano również o żywieniu cieląt. W gospodarstwie cielęta do drugiej godziny życia otrzymują przy pomocy sondy przelkowej siarę w ilości 4 litrów. Po okresie odpajania siarę cielęta przez około 10 tygodni otrzymują preparat mlekozastępczy w ilości dochodzącej do 10 litrów na dzień. Cielęta w ww. okresie nie otrzymują siana i cały czas mają dostęp do wody i startera.

Pani **Natalia Narewska** z KPODR omówiła temat: „Nowe wymogi OSN – maj 2016”. Kierownictwo Ministerstwa Środowiska i Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi ustaliło wspólnie, że od 2016 roku nastąpi zmiana sposobu realizacji Dyrektywy Azotanowej i od 1 maja 2016 roku nastąpi wdrożenie nowych zasad.

Profesor **Roman Łyszczarz** zaprezentował temat pn. „Lucerna – zakładanie lucernika i jego pielęgnacja”. Wykład profesora cieszył się dużym zainteresowaniem uczestników. Już kilkadziesiąt lat temu o lucernie napisano niezwykle słowa: „*Kto spróbował założyć lucernik i zrobił to umiejętnie, ten się nigdy lucerny nie wyrzeknie*”.

Przed zakończeniem głos zabrał pracownik ARR pan **Marcin Kuras**. Podsumował on okres kwotowania mleka



Profesor **Roman Łyszczarz**

2004–2015 w Polsce i w naszym województwie oraz przedstawił bieżące zadania ARR. Z dużym zainteresowaniem rolnicy wysłuchali informacji na temat projektu Rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie realizacji przez ARR zadań związanych z ustanowieniem tymczasowej nadzwyczajnej pomocy dla rolników w sektorach hodowlanych. Dopłata ma być przeznaczona dla małych i średnich gospodarstw mlecznych. Termin składania wniosków określi minister rolnictwa. Pomoc powinna być jednak wypłacana do 30 czerwca 2016 r., co wynika z dyrektywy unijnej. Pomoc nie będzie wysoka. Razem dla kwalifikujących się hodowców w Polsce jest przewidziane 30 mln euro. W województwie kujawsko-pomorskim uprawnionych do otrzymania pomocy jest 6,5 tys. dostawców.

Na zakończenie konferencji zostały rozlosowane wśród uczestników cenne nagrody od firm współorganizujących konferencję oraz od wydawnictw specjalistycznych. Wydawnictwo „Top Agrar” i „Hoduj z Głową” zasponsorowały po jednej prenumeracie swoich czasopism. Po oficjalnym zakończeniu konferencji słuchacze udali się na poczęstunek sponsorowany przez firmy obecne na spotkaniu. Obiad i przerwa są najlepszym czasem na integrację środowiska hodowców bydła mlecznego.

Tekst i fot. Stanisław Pater  
Kujawsko-Pomorski Ośrodek  
Doradztwa Rolniczego



dr n. wet. **Wiesław Niewitecki**



**Łukasz Urbański**



**Marcin Kuras**

XXVIII Europejska Wystawa Drobego Inwentarza odbyła się w dniach 13–15 listopada ub.r. w Metz we Francji. Zlokalizowano ją w przestrzennym centrum wystawienniczym Metropolia-Metz. Wystawę organizowało Europejskie Stowarzyszenie Hodowców Drobiu i Królików (EE) oraz Stowarzyszenie Hodowców Drobiu we Francji (STAF). Hodowcy z 24 krajów zaprezentowali około 40 000 zwierząt. Nasi hodowcy przywieźli łącznie 343 sztuki zwierząt, w tym: 190 gołębi, 106 sztuk drobiu i 47 królików.



## Byliśmy na wystawie

Na uwagę zasługiwały dobre warunki środowiskowe dla zwierząt w halach wystawowych. Nie odczuwano żadnych nieprzyjemnych zapachów. Zwierzęta eksponowano w pojedynczych klatkach. Nadane miały numery katalogowe i naniesione wyniki oceny.

Z możliwości zakupu zwierząt z wystawy skorzystali hodowcy z Polski, mimo że ceny za niektóre osobniki były wysokie, tj. 100 i więcej euro za sztukę. Najważniejsze jednak dla hodowców było sfinalizowanie transakcji, co w przyszłości musi procentować genetycznym udoskonaleniem własnego stada, a tym samym uzyskaniem lepszego efektu ekonomicznego.

Wystawa cieszyła się bardzo dużym zainteresowaniem, o czym świadczy liczba zwiedzających – ok. 16 000 osób. Prezentowany na wystawie dorobek hodowlany, jak i wymiana



Grupa uczestników z naszego województwa

doświadczeń wpłynęła na dalszy postęp hodowlany w drobiu ozdobnym, królikach i gołębiach rasowych, bo właśnie takie gatunki zwierząt były prezentowane w Metz. Dodatkową

atrakcją dla zwiedzających była również duża kolekcja świnek morskich.

Z możliwości uczestnictwa w Wystawie skorzystali również hodowcy z województwa kujawsko-pomorskiego. Sekretariat Regionalny Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich, na wniosek Bydgoskiego Stowarzyszenia Hodowców Gołębi Rasowych i Drobego Inwentarza zorganizował wizytę studyjną na tę wystawę. Jej uczestnikami byli również specjaliści zajmujący się hodowlą i chowem drobnego inwentarza.

Kujawsko-Pomorski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Minikowie na zorganizowanych szkoleniach w terenie przekazał informacje z wizyty studyjnej w Metz z pokazaniem krótkiej relacji filmowej.

Janusz Wojciechowski  
Kujawsko-Pomorski Ośrodek  
Doradztwa Rolniczego  
Fot. J. Zawisłak – UTP,  
A. Mońko – KPODR



## XXV Olimpiada Wiedzy Rolniczej

W olimpiadzie startowało 430 rolników, co jest najlepszym wynikiem od trzech lat. Eliminacje powiatowe odbyły się 18 listopada, a finał 3 grudnia ub.r.

Od lat Olimpiada Wiedzy Rolniczej organizowana przez Kujawsko-Pomorski Ośrodek Doradztwa Rolniczego cieszy się dużym zainteresowaniem rolników. Jest to ciekawa i sprawdzona forma popularyzacji wiedzy. Dzięki zaangażowaniu wielu pracowników KPODR udało się ją przeprowadzić na wysokim poziomie i pozyskać sponsorów, bez których nagrodzenie laureatów nie byłoby możliwe.

W olimpiadzie mogli startować właściciele gospodarstw rolnych oraz osoby gospodarujące z rodzicami, posiadający grunty rolne na terenie naszego województwa, w wieku od 18 do 40 lat.

### Eliminacje powiatowe

W eliminacjach powiatowych uczestnicy pisali test składający się z 43 pytań dotyczących różnych zagadnień wiedzy rolniczej. Tegoroczne pytania oceniane były jako trudne, ale mimo tego najlepsi uzyskali bardzo dobre wyniki.

Średnia frekwencja osób startujących wyniosła 23 osoby. Najwyższa była w powiatach: Mogilno – 46 osób, Tuchola – 35, Chełmża – 28, Rypin – 27. Najbogatsze nagrody były w powiecie inowrocławskim i mogileńskim przekroczyły wartość 10 tys. złotych.

Wartość nagród w powiatowych olimpiadach przekroczyła łącznie 100 tys. złotych. Fundatorami byli: samorządy gminne, powiatowe, samorząd rolniczy, banki, agencje rolne, firmy obsługi rolnictwa, firmy produkujące i rozprowadzające środki produkcji i nasz Ośrodek – łącznie ponad 200 jednostek.



W Mogilnie tegoroczna edycja cieszyła się bardzo dużym zainteresowaniem, swą wiedzę sprawdziło 46 uczestników. Zwycięzcą powiatowych eliminacji został **Piotr Ignaszak**, który zdobył 30 punktów i otrzymał główną nagrodę – rower.



W Tucholi olimpiada powiatowa odbyła się w auli Zespołu Szkół Licealnych i Agrrotechnicznych. W tym roku wzięło w niej udział 35 młodych rolników z powiatu tucholskiego. Dzięki wsparciu wszystkich samorządów gminnych, starostwa powiatowego oraz licznych prywatnych firm na zwycięzców oraz wszystkich uczestników czekały cenne nagrody finansowe i rzeczowe. Na zakończenie dla wszystkich uczestników olimpiady serwowano jubileuszowy tort.



Olimpiada w powiecie toruńskim odbyła się w świetlicy wiejskiej w Żelgnie. Organizatorzy zadbałi o ciekawe i okazałe nagrody, ufundowane przez licznych sponsorów, które otrzymali wszyscy uczestnicy biorący udział w konkursie. Finalista poza nagrodą rzeczową otrzymał okolicznościowy puchar i dyplom. Cała uroczystość zakończona została wspólnym poczęstunkiem dla uczestników i gości.



W olimpiadzie w Świeciu 21 rolników przystąpiło do testu. Podobnie jak w latach poprzednich, nie zawiedli sponsorzy fundując mnóstwo nagród rzeczowych – zgodnie z przyjętymi zasadami wszyscy uczestnicy zostali nagrodzeni.

Laureaci olimpiad powiatowych

| Powiat             | Nazwisko laureata   |
|--------------------|---------------------|
| Bydgoszcz          | Patryk Bociek       |
| Inowrocław         | Piotr Jaszcz        |
| Mogilno            | Piotr Ignaszak      |
| Nakło n. Notecią   | Dariusz Nowastowski |
| Sępólno Krajeńskie | Rafał Adamczak      |
| Świecie n. Wisłą   | Piotr Szwankowski   |
| Tuchola            | Tomasz Gierszewski  |
| Żnin               | Zbigniew Kurtyka    |
| Brodnica           | Łukasz Lisiński     |
| Chelmno            | Piotr Piórkowski    |
| Chelmża            | Paweł Gerc          |
| Golub-Dobrzyń      | Marcin Klejnowski   |
| Grudziądz          | Marcin Kuca         |
| Wąbrzeźno          | Krzysztof Bober     |
| Aleksandrów Kuj.   | Piotr Milcarek      |
| Lipno              | Karol Narczewski    |
| Radziejów          | Tomasz Woźniak      |
| Rypin              | Dariusz Malinowski  |
| Włocławek          | Adam Centkowski     |

**Finał Wojewódzki**

Etap wojewódzki odbył się w Przysieku z udziałem laureatów eliminacji powiatowych, zaproszonych gości oraz firm sponsorskich.



Podczas części ustnej finału, pytania były zróżnicowane, dotyczyły całego zakresu wiedzy rolniczej



Komisja konkursowa w składzie (od lewej): **Aleksander Mostowski, Stanisław Piątkowski, Stanisław Szwejka** sprawnie oceniała odpowiedzi

Do głównej rozgrywki przystąpiło 5 najlepszych. Każdy z uczestników losował zestaw i odpowiadał na 6 pytań, w tym dwa praktyczne, z różnych dziedzin wiedzy rolniczej. O kolejności laureatów decydowała liczba punktów uzyskanych w seriach zasadniczych i dogrywce. Zwyciężył Dariusz Nowastowski (który kilkakrotnie zwyciężał już w olimpiadzie wojewódzkiej i raz w krajowej) reprezentujący powiat nakielski, II miejsce zajął Patryk Bociek z powiatu bydgoskiego, III – Tomasz Gierszewski z tucholskiego, IV – Rafał Adamczak z sępoleńskiego i V – Piotr Ignaszak z mogileńskiego. Laureaci wykazali się gruntowną wiedzą i zostali wyróżnieni pucharami, dyplomami i nagrodami rzeczowymi ufundowanymi przez sponsorów, za co bardzo dziękujemy.



Dyrektor KPODR Minikowo, **Roman Sass** otwierał finał olimpiady



Olimpiadę prowadziła **Laura Maciejewska**

19 laureatów olimpiad powiatowych najpierw pisało test w celu wytypowania uczestników finału ustnego.



Laureaci olimpiady (kolejność trzech pierwszych miejsc od prawej)

- Nagrody w finale o wartości ok. 10 tys. zł ufundowali:
- Kujawska Spółdzielnia Mleczarska,
  - Azelis Poland,
  - Maschiopol,
  - Bayer CropScience,
  - Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa,
  - Państwowa Inspekcja Pracy,
  - Kujawsko-Pomorska Izba Rolnicza,
  - Agencja Nieruchomości Rolnych,
  - Agencja Rynku Rolnego,
  - Caldena,
  - Wydawnictwo APRA,
  - Anwil Grupa Orlen,
  - Polskie Wydawnictwo Rolnicze Poznań,
  - KPODR Minikowo.

Leszek Piechocki na podstawie informacji przesłanych przez PZDR-y Kujawsko-Pomorski Ośrodek Doradztwa Rolniczego Fot. archiwum PZDR, M. Rząsa



Sponsorzy przygotowali stoiska, na których prezentowali swoje materiały



W trakcie finału ciekawy wykład na temat gospodarstw opiekuńczych przeprowadziła **Joanna Jastak** z KPODR Minikowo

REKLAMA

**AGROPOL**  
87-707 Zakrzewo  
tel. (54) 272 05 23  
tel. (54) 272 00 00  
tel./fax (54) 272 02 19

**Polecamy oryginalne części zamienne**

**Produkcja, regeneracja i zakuwanie przewodów hydraulicznych do 1,5"**

**W ciągłej sprzedaży ciągniki: ZETOR, McCORMICK, BELARUS**

Jesteśmy autoryzowanym przedstawicielem następujących firm: UNIA Grudziądz, AGROMET PILMET Brzeg, POM Augustów, UNIA-FAMAROL, EXPOM Krośnice, HYDRAMET Giżycko, KRAJ Kutno, SIPMA Lublin, POMOT Chojna, IRTEC – Deszczownie.

**PROponujemy:**

- Pomoc przy uzyskaniu kredytu pomostowego oraz innych linii kredytowych.
- Atrakcyjny leasing sprzętu rolniczego.
- Maszyny firmy SIPMA Lublin w kredycie 0% na okres 7 lat.
- Sprzedaż oleju napędowego z dostawą do gospodarstw.
- Serwis gwarancyjny i pogwarancyjny.



## Z życia Izby Rolniczej

## Ciekawa inicjatywa

W Toruniu 27–28 listopada odbyła się I Konferencja Przewodniczących Rad Powiatowych Izb Rolniczych. Uczestniczyli w niej przedstawiciele dziewięciu wojewódzkich izb rolniczych z całego kraju. Inicjatorem spotkania byli prezesi czterech wojewódzkich izb (Dolnośląskiej Izby Rolniczej, Lubuskiej Izby Rolniczej, Kujawsko-Pomorskiej Izby Rolniczej, Izby Rolniczej w Opolu). Organizację konferencji powierzono Kujawsko-Pomorskiej Izbie Rolniczej.

Spotkanie było bardzo ciekawe, wiele się działo na sali obrad oraz w kularach. Dominowała troska o byt rolników oraz szukanie sposobów bardziej skutecznej pracy Krajowej Rady Izb Rolniczych, jak również poszczególnych wojewódzkich i powiatowych struktur izby. Nie brakowało ostrej samokrytyki i szczerego szukania rozwiązań. Przeważał główny pogląd, że przyszłość izb rolniczych zależy od tego jak określi się ich miejsce względem rządu, rolniczych związków zawodowych, organizacji branżowych. Lecz pierwszą sprawą jest uzyskanie zaufania rolników, bo rolnicy mają wiele, wiele krytycznych uwag pod adresem samorządu rolniczego. Ten problem właśnie uwidoczniła ta konferencja. Omawiano szczególnie ograniczenia prawne wynikające z ustawy o izbach rolniczych, ale wskazywano też co można zrobić jednak lepiej w ramach obowiązującego



Obecni byli również (od lewej): **Wiktor Szmulewicz** – Prezes Krajowej Rady Izb Rolniczych i **Jan Krzysztof Ardanowski** – poseł na Sejm RP

prawa. Ważna jest aktywność działaczy izby we wszystkich strukturach. Drugim tematem, który w Toruniu wzbudził wiele emocji była dyskusja na temat zmian ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego. Uchwalone przez poprzednią koalicję rządową prawo nie wydaje się być jednak doskonałe. Temat zmian związanych z obrotem ziemią, które mają nastąpić w 2016 roku przedstawili goście z bydgoskiego OT ANR. Jak się okazało nowa ustawa nie rozwiązała wszystkich bolączek i problemów, z którymi spotykają się rolnicy np. chcący powiększyć swoje gospodarstwa. Także nie ma stuprocentowej pewności co do tego czy polska ziemia nadal nie będzie przejmowana przez obcy kapitał. W konkluzji tych rozmów stwierdzono, iż niezbędnym staje się ponowne przeanalizowanie Ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego, chociażby w celu usunięcia nierównego traktowania podmiotów uczestniczących w obrocie ziemią i zapewnienia konstytucyjnej ochrony praw własności.

Poniżej przedstawiamy końcowe wnioski opracowane i zaakceptowane przez uczestników spotkania.

#### A. Wnioski i postulaty dotyczące sytuacji bieżącej w rolnictwie

- Konieczność pilnej i skutecznej interwencji na podstawowych rynkach rolnych, głównie rynku wieprzowiny i mleka, w celu poprawy opłacalności produkcji oraz umocnienia pozycji rynkowej krajowych producentów rolnych.
- Zmiana Ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego w celu usunięcia nierównego traktowania podmiotów uczestniczących w obrocie ziemią i zapewnienia konstytucyjnej ochrony praw własności.
- Pilna zmiana Prawa Łowieckiego w zakresie szkód łowieckich dla zapewnienia właściwej i skutecznej ochrony interesów ekonomicznych rolników – także w związku z niezrealizowanym wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego

z 10 lipca 2014 roku, dotyczącym niezgodności z Konstytucją RP art. 27, który w obecnym kształcie nie zapewnia odpowiednich prawnych środków ochrony praw właściciela nieruchomości.

- Skuteczne, a nie pozorne ułatwienia tzw. sprzedaży bezpośredniej produktów rolnych – jednoznaczne zdefiniowanie pojęć związanych ze sprzedażą bezpośrednią produktów pochodzenia roślinnego i zwierzęcego oraz faktyczne, a nie pozorne ułatwienia w przetwórstwie i sprzedaży produktów pierwotnych i przetworzonych w gospodarstwie.
- Szybka zmiana rozwiązań prawnych związanych z szacowaniem szkód kłęskowych.

#### B. Zadania średniookresowe

- Przegląd PROW 2014–2020 w celu wprowadzenia zmian dostosowujących do aktualnej sytuacji polskiego rolnictwa – w świetle negatywnych



Na sali trwała ożywiona dyskusja

doświadczeń z aktualnie wdrażanymi działaniami.

- Wprowadzenie skutecznego systemu ubezpieczenia upraw w dopłatą z budżetu państwa poprzez zmiany w Ustawie z dnia 7 lipca 2005 r. o ubezpieczeniach upraw rolnych i zwierząt gospodarskich z późn. zmianami, umożliwiające realny i ekonomicznie akceptowalny dostęp rolnika do ubezpieczenia od suszy i powodzi.
- Ustawa o dzierżawie ziemi rolniczej w celu ograniczenia drenażu ekonomicznego rolników zmuszanych w obecnym systemie do zakupu

ziemi wbrew logice rachunku ekonomicznego.

- Opracowanie narodowego programu melioracji gruntów rolnych jako odpowiedź na wyzwania klimatyczne – w pierwszej kolejności szybkie uruchomienie zaniechanych programów wojewódzkich małej retencji, weryfikacja, po uwzględnieniu tegorocznej suszy, Planów przeciwdziałania skutkom suszy na obszarach dorzeczy – także w powiązaniu z wchodzącymi w grudniu 2015 roku Planami Zarządzania Ryzykiem Powodziowym.

#### C. Rekomendacje dla sejmowej Komisji Rolnictwa do obszarów tematycznych, zgodnie z pismem Przewodniczącego tej komisji:

- Przegląd Ustawy o prawnej ochronie odmian roślin z 26 czerwca 2003 roku pod kątem poprawy ochrony prawnej rolników, także objętych tzw. Odstępstwem rolnym (w zakresie art. 22 ust. 1 pkt 2 Ustawy z dnia 4 września 1997 r. o działach administracji rządowej).
- Rozwiązanie problemu kończącego się w 2016 roku moratorium na stosowanie pasz GMO w celu zapobieżenia całkowitemu upadkowi polskiej produkcji wieprzowiny i drobiu (w zakresie art. 22 ust. 1 pkt 5b ww. Ustawy).

■ Przywrócenie właściwej rangi i ochrony prawnej spółdzielczości rolniczej jako pełnoprawnego uczestnika rynków rolnych, m.in. w zapewnieniu dostępu do środków pomocowych z PROW oraz pełnoprawnego uczestnictwa w obrocie ziemią (w zakresie art. 23 ust. 1 pkt. 1 ww. Ustawy).

■ Ewaluacja Ustawy z dnia 20 lutego 2015 r. o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich z udziałem środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020 (Dz.U. poz. 349) w związku

z przeglądem średniookresowym, pod kątem lepszego rozdysponowania środków na I i II Filar WPR.

- Ewaluacja przepisów prawnych związanych ze zwalczaniem ASF, w kontekście nowych danych o przebiegu rozwoju tej choroby (w zakresie art. 22 ust. 1 pkt. 4 ww. Ustawy).
- Sprawa szkód łowieckich w uprawach rolnych (MRIRW nie jest gospodarzem Prawa Łowieckiego we współpracy z Komisją Ochrony Środowiska Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Komisją Finansów Publicznych) – problem odpowiedzialności Skarbu Państwa za szkody wyrządzone przez dzikie zwierzęta w uprawach rolnych, (w zakresie art. 22 ust. 1 pkt 1 ww. Ustawy).
- Sprzedaż bezpośrednia produktów pochodzenia zwierzęcego, w tym przetworzona (w zakresie art. 22 ust. 1 pkt. 5 ww. Ustawy); MRiRW nie jest właściwy dla dostaw bezpośrednich (produktów pochodzenia roślinnego – Minister Zdrowia) – konieczna współpraca obu działów gospodarki narodowej.
- Ewaluacja rozwiązań w zakresie kształtowania ustroju rolnego (w zakresie art. 23 ust. 1 pkt 1 ww. Ustawy) jako odpowiedź na zmieniające się szybko warunki ekonomiczne produkcji rolnej i osłabianie się pozycji ekonomicznej polskiego rolnika.
- Rozpoczęcie prac nad narodowym programem melioracji, w kontekście tegorocznej suszy oraz ostatecznej implementacji Ramowej Dyrektywy Wodnej oraz Dyrektywy Powodziowej (w zakresie art. 23 ust. 1 pkt. 4a ww. Ustawy).
- Problem skutecznej pomocy państwa na rzecz ograniczania ryzyka produkcji (zarządzania ryzykiem produkcji) w rolnictwie, także w kontekście rozwiązań art. 36 Rozporządzenia KE nr 1305/2013.
- Problem realnej ochrony gruntów rolnych przed przeznaczaniem na inne cele (w zakresie art. 23 ust. 1 pkt. 2 ww. Ustawy).

Paweł Wienconek  
Kujawsko-Pomorska Izba Rolnicza  
z/s w Przysieku  
Fot. P. Prus



Spotkanie prowadził Prezes Kujawsko-Pomorskiej Izby Rolniczej – **Ryszard Kierzek**

# Jarmark Adwentowy

W samym środku adwentu, czyli oczekiwania na święta Bożego Narodzenia, odbył się 12 grudnia ub.r. coroczny jarmark w Przysieku koło Torunia, zorganizowany przez Kujawsko-Pomorski Ośrodek Doradztwa Rolniczego.



Licznie przybyli na jarmark goście mieli w czym wybierać. Na około 100 stoiskach wewnątrz budynku Ośrodka i straganach na zewnątrz swoje wyroby oferowali rękodzielnicy, rzemieślnicy, panie z kół gospodyń wiejskich, twórcy ludowi, rolnicy i przetwórcy żywności ekologicznej, pszczelarze, szkółkarze i ogrodnicy. Była więc okazja zrobienia przedświątecznych zakupów, skosztowania regionalnych potraw i nalewek oraz obserwowania niektórych twórców przy pracy. Można też było po prostu usiąść na chwilę w sali konferencyjnej Ośrodka, by posłuchać opowieści o świątecznych tradycjach i obyczajach lub obejrzeć występ zespołu „Kruszynioki”. Cały parter budynku wypełniały smakowite zapachy, natomiast na pierwszym piętrze odbywały się bezpłatne pokazy przygotowywania świątecznych dekoracji.

Jedną z atrakcji jarmarku jest **Wojewódzki Konkurs Szopek Bożonarodzeniowych**, który odbył się w tym roku już po raz dziewiąty. Tym razem do oceny przedstawiono 93 prace. Komisja konkursowa pod przewodnictwem **Aleksandry Jarysz** z Muzeum Etnograficznego w Toruniu dokonała oceny prac, przyznając nagrody i wyróżnienia w trzech kategoriach wiekowych.

### Uczniowie szkół podstawowych

- I. Wiktoria Kamyszek  
Zespół Szkół Nr 10, SP Nr 19 we Włocławku;
- II. Martyna Grabiec  
Zespół Szkół im. Janusza Korczaka w Łubiance;
- III. Szkolne Koło Wolontariatu  
SP Nr 1 w Brześciu Kujawskim;  
wyróżnienie:  
– Wiktoria Jankowska  
SP w Wielgemu.

### Uczniowie szkół ponadpodstawowych

- I. Julia Krupa  
Zespół Szkół im. Janusza Korczaka w Łubiance;
- II. Katarzyna Kędzierska i Marlena Przerwa  
Zespół Szkół im. Waleriana Łukasińskiego w Skępem;
- III. Ewelina Klimek  
Zespół Szkół Zawodowych Nr 2 w Koronowie.

### Wykonawcy dorośli

- I. Agnieszka Drelich-Magdziak, Zdroje;
- II. Stowarzyszenie Na Rzecz Rozwoju Wsi Pieranie;
- III. Izabela Goska, Orłowo.



Szopka wykonana przez **Wiktorię Kamyszek**

Autorzy zwycięskich prac otrzymali nagrody rzeczowe, ufundowane przez Kujawsko-Pomorski Ośrodek Doradztwa Rolniczego. Wyróżniono również nauczycieli opiekujących się uczniami wykonującymi szopki na konkurs: **Agatę Lipską** z SP w Wielgemu oraz **Magdalenę Kawkę** i **Anetę Jakubik-Lorenc** z Zespołu Szkół Zawodowych Nr 2 w Koronowie.

Poziom prac nadesłanych na konkurs był wysoki. Przewodnicząca jury **Aleksandra Jarysz** stwierdziła, że największym atutem szopek był materiał, z którego zostały wykonane: „*Zachwycające są postacie Św. Rodziny z orzechów, szyszek, sosnowych gałęzi. Uśmiech na twarzy wywołują dziecięce «ludziki» z masy solnej, plasteliny. Zachwyca oczy misterna forma witrażowa. Zaskakują pomysłowością recyklingowe szopki ze słoików, patyczków po lodach. Intryguje wykonany z różnorodnych materiałów roślinnych współczesny pokój, w którym rozgrywa się ta ważna scena. Szczególnie te niekonwencjonalne szopki, które są na*

wysokim poziomie artystycznym, dają nadzieję, że tradycja wykonywania szopek przez młode pokolenie nie zaniknie.” Wszystkie szopki można było podziwiać na wystawie pokonkursowej podczas Jarmarku Adwentowego 12 grudnia w Przysieku, a prace nagrodzone – również 17 grudnia w Dworze Artusa w Toruniu, na przedświątecznym spotkaniu zorganizowanym przez Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego. Organizatorzy serdecznie dziękują wszystkim wykonawcom szopek i zapraszają do wzięcia udziału w X edycji konkursu w 2016 roku.

Celem corocznego Jarmarku Adwentowego jest przypomnienie tradycji



kułturowych związanych z okresem Świąt Bożego Narodzenia, propagowanie produktów regionalnych i rolnictwa ekologicznego oraz kształtowanie postaw proekologicznych.

Liliana Czerwińska  
fot. M. Rząsa  
Kujawsko-Pomorski Ośrodek  
Doradztwa Rolniczego



Szopka wykonana przez **Julię Krupę**



Szopka wykonana przez **Agnieszka Drelich-Magdziak**

Zapraszamy na: **XII DNI PRZEDSIĘBIORCY ROLNEGO**

INSTYTUT  
 OCHRONY ROŚLIN  
 W POZNANIU

02-03 marca  
2016 roku

Innowacje w rolnictwie -  
kluczowe dla wsparcia inwestycji  
i konkurencyjności

# Spotkanie hodowców bydła



27 listopada ub.r. w Złotnikach Kujawskich w restauracji Austeria odbyło się coroczne, uroczyste spotkanie hodowców bydła mlecznego współpracujących w ramach Międzygminnego Koła Hodowców Bydła. Koło działa już od 14 lat.

Spotkanie to odbyło się w celu podsumowania wyników oceny wartości użytkowej bydła mlecznego za rok 2014 i połączone było z częścią szkoleniową. Organizatorami spotkania byli Polska Federacja Hodowców Bydła i Producentów Mleka oraz Kujawsko-Pomorski Ośrodek Doradztwa Rolniczego. Z ramienia PFHBiPM pieczę nad organizacją spotkania trzymał jak zwykle pan **Roman Czechowicz** – zootechnik oceny bydła mlecznego.

Szkolenie otworzyła i prowadziła **Magdalena Balcerek** z Powiatowego Zespołu Doradztwa Rolniczego w Inowrocławiu.

Jako pierwszy swój wykład wygłosił dr **Janusz Nalewałski** – kierownik biura PFHBiPM Region Oceny Bydgoszcz. Tematem wykładu była analiza raportów wynikowych z obór objętych systemem oceny wartości użytkowej krów, które hodowca może wykorzystać do zarządzania stadem. Aby móc podejmować w oparciu o raporty wynikowe poprawne decyzje, trzeba dysponować zasobem wiedzy, umożliwiającym pełne zrozumienie i trafną analizę treści raportu. Hodowcy, których stada objęte są oceną wartości użytkowej, mogą przy interpretowaniu zawartości raportów skorzystać z pomocy inspektorów nadzoru i doradców federacji. Wykład wzbudził duże zainteresowanie wśród uczestników, którzy żywo włączyli się do dyskusji.

Kolejnym prelegentem był przedstawiciel firmy farmaceutycznej Zoetis Polska pan **Bartosz Wiśniewski**, który omówił profilaktykę chorób okresu okołoporodowego, ze szczególnym uwzględnieniem zapalenia macicy (metritis) jako jednej z przyczyn niepowodzenia inseminacji.

Następnym punktem spotkania było wręczenie dyplomów ufundowanych przez Międzygminne Koło Hodowców dla hodowców, którzy osiągnęli największą wydajność mleka z obory za rok 2014. Pierwsze miejsce zajął pan **Karol Piątkowski** z Krężoła, gm. Złotniki Kujawskie z wydajnością z obory 9 434 kg mleka, na drugim miejscu uplasował się pan **Krzysztof Ragus** z Oporówka, gm. Inowrocław z wydajnością 8 345 kg mleka, a trzecie miejsce zajął Przewodniczący Międzygminnego Koła Hodowców, pan **Roman Michalski** z Gniewkówca, gm. Złotniki Kujawskie z wydajnością z obory 8 240 kg mleka. Wszyscy wyróżnieni otrzymali także pamiątkowe statuetki oraz monografie

z okazji 25-lecia Kujawsko-Pomorskiego Związku Hodowców Bydła w Bydgoszczy. Dyplom z podziękowaniem za długoletnią współpracę z Kołem Hodowców oraz pamiątkową statuetkę KPZHB otrzymała także autorka artykułu.

Następnie głos zabrał pan **Piotr Depta**, Prezydent KPZHB w Bydgoszczy oraz Wójt Gminy Złotniki Kujawskie pan **Witold Cybulski**, którzy pogratulowali wyróżnionym rolnikom osiągniętych wyników i podziękowali wszystkim za trud wkładany w codzienną pracę.

Kolejnym prelegentem był pan **Tadeusz Zaborowski** – dyrektor Agencji Rynku Rolnego w Bydgoszczy, który w krótkim wystąpieniu omówił bieżące zadania swojej jednostki. Zwrócił też szczególną uwagę na to, że coraz więcej rolników korzysta z dopłat do materiału siewnego, co jest widoczne w liczbie corocznie składanych wniosków.

Następnym punktem programu był wykład przeprowadzony przez panie **Monikę Wel** i **Justynę Goryńską** ze SHiUZ w Bydgoszczy o wycenie genomowej krów mlecznych. Panie omówiły w przystępny sposób na czym polega ta metoda i jak bardzo może ona przyspieszyć postęp genetyczny.

Następnie pan **Rafał Fuhrmann**, przedstawiciel firmy Hypred przedstawił kompleksowy program dostarczania mikroelementów w postaci bolusów obejmujący cały cykl fizjologiczny krów mlecznych. Ta innowacyjna technologia oparta jest na uwalnianiu składników poprzez musowanie i zapewnia kontrolę nad szybkością działania produktu, a w połączeniu ze specjalną kombinacją składników zapewnia ochronę przed degradacją w żwaczku.

Jako ostatni głos zabrał przedstawiciel firmy Limagrine pan **Stanisław Sesiuk**, który w bardzo interesujący sposób przedstawił wpływ poprawnej agrotechniki i doboru odmian na plonowanie kukurydzy przeznaczonej na kisonkę.

Po wspólnym obiedzie, na zakończenie spotkania odbyło się losowanie, podczas którego rolnicy mieli możliwość wygrania upominków ufundowanych przez firmy współpracujące szkolenie, m.in. wspomnianego wyżej zestawu bolusów.

Tekst i fot. Magdalena Balcerek  
Kujawsko-Pomorski Ośrodek  
Doradztwa Rolniczego



# GMINA JEŻEWO

Co roku, 15 listopada w miejscowości Jezewo, w powiecie Kujawskim, odbywa się coroczne, uroczyste spotkanie hodowców bydła mlecznego współpracujących w ramach Międzygminnego Koła Hodowców Bydła. Koło działa już od 14 lat. W tym roku, 27 listopada, w restauracji Austeria w Złotnikach Kujawskich odbyło się coroczne, uroczyste spotkanie hodowców bydła mlecznego współpracujących w ramach Międzygminnego Koła Hodowców Bydła. Koło działa już od 14 lat. W tym roku, 27 listopada, w restauracji Austeria w Złotnikach Kujawskich odbyło się coroczne, uroczyste spotkanie hodowców bydła mlecznego współpracujących w ramach Międzygminnego Koła Hodowców Bydła. Koło działa już od 14 lat.

Spotkanie to odbyło się w celu podsumowania wyników oceny wartości użytkowej bydła mlecznego za rok 2014 i połączone było z częścią szkoleniową. Organizatorami spotkania byli Polska Federacja Hodowców Bydła i Producentów Mleka oraz Kujawsko-Pomorski Ośrodek Doradztwa Rolniczego. Z ramienia PFHBiPM pieczę nad organizacją spotkania trzymał jak zwykle pan Roman Czechowicz – zootechnik oceny bydła mlecznego.

Szkolenie otworzyła i prowadziła Magdalena Balcerek z Powiatowego Zespołu Doradztwa Rolniczego w Inowrocławiu. Jako pierwszy swój wykład wygłosił dr Janusz Nalewałski – kierownik biura PFHBiPM Region Oceny Bydgoszcz. Tematem wykładu była analiza raportów wynikowych z obór objętych systemem oceny wartości użytkowej krów, które hodowca może wykorzystać do zarządzania stadem.

Następnym punktem programu był wykład przeprowadzony przez panie Monikę Wel i Justynę Goryńską ze SHiUZ w Bydgoszczy o wycenie genomowej krów mlecznych. Panie omówiły w przystępny sposób na czym polega ta metoda i jak bardzo może ona przyspieszyć postęp genetyczny.

**Magdalena Balcerek**  
Doradca Rolniczy  
ul. Wolności 12, 85-002, Jezewo  
tel. 52 76 11 200, fax 52 76 11 200  
e-mail: mbalcerek@pwrp.kujawy.pl  
www.pwrp.kujawy.pl



**Wiceprezydent Jezewa – Janusz Nalewałski**  
**Przewodniczący Międzygminnego Koła Hodowców Bydła – Roman Michalski**

W tym roku, 27 listopada, w restauracji Austeria w Złotnikach Kujawskich odbyło się coroczne, uroczyste spotkanie hodowców bydła mlecznego współpracujących w ramach Międzygminnego Koła Hodowców Bydła. Koło działa już od 14 lat. W tym roku, 27 listopada, w restauracji Austeria w Złotnikach Kujawskich odbyło się coroczne, uroczyste spotkanie hodowców bydła mlecznego współpracujących w ramach Międzygminnego Koła Hodowców Bydła. Koło działa już od 14 lat.

**Magdalena Balcerek**  
Doradca Rolniczy

Po raz szósty w świetlicy wiejskiej w Witkowie, gmina Kamień Krajeński zgromadzili się mieszkańcy i liczni goście, by spędzić kolejny wieczór poznając obrzędy dawnej wsi.

**W** tym roku publiczność obejrzała widowisko „Okrężna, czyli zakończenie żniw u sołtysa”. Tym razem przedsięwzięcie było o tyle trudne, że sztukę wystawiano

## Żniwili u sołtysa

Gospodyń Wiejskich przygotowały przepyszne potrawy. Ich ilość sprawiła trudność w wyborze. Na stole biesiadnym znalazły się między innymi bigos po staropolsku, dwa rodzaje kapuśniaku, pieczeń, sałatki, gulasz z kaszą, pierogi, smalec ze skwarkami i swojski chleb oraz ciasta.

Czas umilił występ zespołu biesiadnego „Witkowiacy”.



na dwóch scenach. Jedna to pole sołtysa, na którym pracowali żniwiarze, czyli ludzie ze wsi. Druga to dom sołtysa – tu w tę rolę wcielił się sołtys Witkowa **Wincenty Tetzlaff**. Oba plany pokazywały zwyczaj panujące dawniej na wsi, na przykład na pierwszej sztydce umieszczono wpleciony krzyż, na koniec żniw upleciono wianek, który założono na głowę sołtysa. Ten, na pole się nie ruszył, ale zaprosił żniwiarzy na poczęstunek. Jednak i tu – w chacie sołtysa – publiczność miała okazję zobaczyć wypiek chleba czy robienie znaku krzyża przed pokrojeniem chleba.

Przy okazji posłuchano przyspiewek i zabobonów, w jakie wierzą.

Publiczność nie szczędziła braw aktorom, czyli mieszkańcom Witkowa, nie tylko za wspaniałą grę, ale i odwagę oraz ogrom pracy, jaką włożyli w przygotowanie tego widowiska – wystawionego w gwarze krajeńskiej. Jak co roku scenariusz i reżyseria to zasługa **Danuty Sałasińskiej**.

Po dawce dobrej kultury był czas na ucztę dla podniebienia. Panie z Koła

Z pełnymi brzuchami dorośli i dzieci stanęli do rywalizacji w konkursach, między innymi młócenia zboża cepami, zbierania ziarna czy wiązania snopków. Potem już – zgodnie z tradycją witkowskich biesiad – bawiono się do białego rana na zabawie tanecznej.

Ledwie aktorzy zeszli ze sceny, a już wszyscy zgromadzeni zastanawiali się, czym **Danka Sałasińska** i mieszkańcy zaskoczą gości za rok, na kolejnej listopadowej biesiadzie.

Tekst i fot. Agnieszka Lach  
Kujawsko-Pomorski Ośrodek  
Doradztwa Rolniczego

## Szachowe mistrzostwa

28 listopada ub.r. odbyły się w Przysieku **IV Szachowe Mistrzostwa Polski Rolników**. Organizatorem imprezy byli: Kujawsko-Pomorski Ośrodek Doradztwa Rolniczego i Komitet Organizacyjny Mistrzostw.

Zawodnicy rywalizowali w 3 kategoriach: najlepszy zawodnik turnieju, najlepszy junior do lat 18 i najlepszy junior do lat 12. Ponadto organizatorzy przewidzieli nagrodę dla najlepszego zawodnika niepełnosprawnego.

I miejsce i tytuł Szachowego Mistrza Polski Rolników na rok 2015 zdobył **Sławomir Stachowiak** z województwa wielkopolskiego. II miejsce zajął **Andrzej Rogoza** z województwa

lubelskiego, III miejsce zajął **Jan Szymański** z województwa kujawsko-pomorskiego. Najlepszym juniorem do lat 18 okazał się **Hubert Twardowski** z województwa pomorskiego. Tytuł najlepszego juniora do lat 12 zdobył **Stanisław Paprocki** z województwa kujawsko-pomorskiego. Najlepszym szachistą niepełnosprawnym został **Paweł Czekalski** z województwa kujawsko-pomorskiego. Wyróżniono również pucharem najlepszego zawodnika z naszego województwa **Macieja Kaczyńskiego**.

Gratulujemy laureatom.

Organizatorzy

styczeń 2016

## Szkolenie kulinarne w Zbrachlinie

Już po raz trzeci miałam przyjemność współpracować z paniami z Koła Gospodyń Wiejskich w Zbrachlinie w gminie Waganiec, które corocznie organizują szkolenia kulinarne w gospodarstwie pani **Henryki Malinowskiej**.

**P**ani przewodnicząca na takie szkolenie udostępnia nie tylko swoją kuchnię, ale praktycznie na cały dzień wspólnie z członkiniami koła mamy do dyspozycji jej dom i spiżarnię. W trakcie takich spotkań panie z koła pokazują jak bogata jest kultura i tradycja tej wsi – więź międzypokoleniowa i umiejętność współpracy. Panie chętnie wymieniają się poglądami i poszerzają zdobyte umiejętności. W swoim towarzystwie czują się doskonale, mogą liczyć na pomoc starszych koleżanek, które służą dobrą radą. A przekazywane obyczaje i tradycja są skrzętnie wykorzystywane przez młodsze koleżanki, które rewanżują się pomagając starszym zapoznać się z „nowinkami”.

Wartym podkreślenia jest fakt, że w czasie tych spotkań kulinarnych staramy się przygotować dania, które podawały na stoły nasze babcie, a większość składników do potraw



pochodzi z własnego gospodarstwa. Ponadto staramy się zaprezentować proste i tanie potrawy bardzo szybkie w przygotowaniu, żeby przy wspólnym stole razem z zaproszonymi gośćmi wszystkiego spróbować, wspominać dawne czasy i zaplanować działania na dalszy okres.

I nie jest prawdą, że „gdzie kucharek sześć, tam nie ma co jeść”, u pani **Heni** jest nas zawsze dużo.

Panie zadowolone i uśmiechnięte, a potrawy wyśmienite, co szczególnie podkreślał zaproszony na to spotkanie Wójt Gminy Waganiec pan **Piotr Kosik**.

Przepisy na potrawy przygotowywane podczas spotkania prezentujemy na stronie 49.

Tekst i fot. Anna Tuszyńska  
Kujawsko-Pomorski Ośrodek  
Doradztwa Rolniczego



## Prezentacja stołów wigilijnych

W grudniu w świetlicy wiejskiej w sołectwie **Kwilno-Klonówek** w gminie **Radziejów** tamtejsze Koło Gospodyń Wiejskich przygotowało prezentację stołów wigilijnych, podczas której pokazano kilkanaście tradycyjnych kujawskich potraw. W spotkaniu wigilijnym udział wzięli: panie z miejscowego KGW, gminni samorządowcy, sąsiednie KGW. Wieczereż przygotowały panie: **Maria Smigielska, Emilia Bassa, Irena Grabowska, Barbara Chojnacka, Małgorzata Aflonowicz, Mariola Wojciechowska, Jadwiga Wędzińska, Wanda Jaskólska** pod przewodnictwem **Urszuli Śniadeckiej**.

Tekst i fot. Mirosław Kowalski, Radziejów



Wykorzystywanie biomasy jako źródła energii nie jest zjawiskiem nowym. Praktycznie od czasów prehistorycznych człowiek używał drewna czy innych surowców pochodzenia roślinnego do ogrzewania swoich domostw. Biomasa, to najstarsze i najszerzej współcześnie wykorzystywane odnawialne źródło energii.

## Niedoceniane paliwo

W przeszłości słomę wykorzystywano na ściólkę i paszę. W ostatnim okresie, dzięki mniejszemu pogłowiu zwierząt i innemu ich żywieniu, zmniejszyło się zdecydowanie zużycie słomy na ściólkę, a tylko znikome jest zużycie na paszę. W tej sytuacji pozostają nadwyżki słomy, które mogą być wykorzystywane na cele energetyczne. Z nadwyżki wynoszącej około 9 mln ton przynajmniej 30–40% można wykorzystać na cele energetyczne. Szczególnie duże jej ilości można pozyskać w rejonach o dominacji dużych gospodarstw, które zbożami i rzepakiem obsiewają często ponad 90% gruntów ornych oraz mają małą produkcję zwierzęcą. W takich gospodarstwach około 50% słomy powinno być przyorywane, aby zapewnić odpowiedni dopływ materii organicznej do gleby, a reszta może być zagospodarowana na inne cele, m.in. na produkcję brykietu.

Brykiety z reguły nie zawierają żadnych substancji wiążących – powstają w wyniku sprasowania roślin pod wysokim ciśnieniem. Pierwszym etapem produkcji jest rozdrobnienie słomy. Na brykiet długość siewki może wynieść do 10 cm, w przypadku pelletu kilka milimetrów. Jeżeli słoma jest o wilgotności powyżej 15% wskazane jest dosuszenie siewki, co podwyższy jej wartość opałową, ale podroży koszty wytwarzania. Kolejnym etapem jest proces właściwy, a więc zagęszczanie masy. Formowanie odbywa się pod wpływem ciśnienia wytwarzanego przez prasę i temperatury, dzięki instalowaniu grzałki podgrzewającej słomę. Brykiety powinny być przechowywane pod zadaszeniem, osłonięte przed wpływem warunków atmosferycznych, najlepiej w suchych i przewiewnych pomieszczeniach.

### Zalety brykietu:

- idealnie zastępuje każdy materiał opałowy węgiel, drewno, koks, miał itp.;
- świetnie nadaje się do spalania w piecach co, kominkach, kotłach grzewczych na paliwa stałe, piecach piekarniczych, do ogrzewania szklarni itd.;
- posiada wysoką wartość energetyczną – jego kaloryczność jest porównywalna do węgla czy miału, a 1 tona brykietu odpowiada ok. 3–5 m<sup>3</sup> drewna opałowego;
- długo się żarzy, ok. 3–5 godzin;
- śladowe ilości popiołu, który może być wykorzystany jako ekologiczny nawóz;
- bez domieszek klejów, lepiszczy, nie wydziela zapachów;
- nie powoduje osadzania się sadzy i nie powoduje korozji kotłów;
- jest ekologicznym źródłem energii, nie zaruwa środowiska;
- nie brudzi rąk;
- wygodny transport i magazynowanie.

Do celów grzewczych może być wykorzystany każdy rodzaj słomy: zbożowa, rzepakowa, z roślin motylkowatych, włóknistych (len, konopie) oraz roślin zielarskich.

Słoma kukurydziana może być również wykorzystywana w procesie spalania. Ze względu na wysoką wilgotność pod koniec okresu wegetacji zalecane jest pozostawienie słomy na polu do momentu zwieźnięcia. W tym czasie następuje obniżenie zawartości metali alkaicznych i chloru. Po dosuszeniu do ok. 20% wilgotności może być wykorzystywana do produkcji brykietów i granulatu opałowego.

dokończenie na str. 42

Polska, podobnie jak wszystkie kraje członkowskie Unii Europejskiej, musi ograniczyć emisję gazów cieplarnianych. Jednym z ważniejszych sposobów realizacji tego zadania jest zastępowanie węgla biomasą. Podstawową zaletą biomasy jako surowca energetycznego w porównaniu z paliwami kopalnymi jest znaczne ograniczenie emisji CO<sub>2</sub> do atmosfery. Rolnictwo produkując biomasę, w tym słomę, na cele energetyczne przeciwdziała zmianom klimatu, co leży w jego interesie, ponieważ skutki zmian klimatu najsilniej wpływają na samo rolnictwo.

Zasadniczymi elementami, które decydują o kosztach pozyskania słomy jest wielkość plonu, powierzchnia pola oraz sposób zbioru. Wraz ze wzrostem plonu koszt w przeliczeniu na jednostkę masy maleje. Również zastosowanie nowoczesnych maszyn, o dużej wydajności pracujących na polach o większym areale, pozwala znacznie ograniczyć koszty. Wartość opałowa słomy suchej wynosi 15–17,3 MJ/kg.

## Słońce pracuje dla nas

Coraz więcej osób decyduje się na montaż kolektorów słonecznych. Dzięki tym instalacjom można zaoszczędzić nawet 65% energii elektrycznej zużywanej do podgrzewania wody, co jest istotne zwłaszcza w gospodarstwach rolnych.

Takie zastosowanie kolektorów w naszych warunkach klimatycznych jest jak najbardziej opłacalne z ekonomicznego punktu widzenia. Energię słoneczną warto wykorzystać zwłaszcza do ogrzania wody użytkowej, a także do wspomagania centralnego ogrzewania w okresach wczesnojesiennym i wiosennym. Montaż kolektorów słonecznych niektórzy traktują jako inwestycję na przyszłość, która zabezpieczy ich na wypadek kolejnych kryzysów paliwowych i nieuchronnego wzrostu cen energii.

### Jak działają kolektory?

W ciągu dnia promienie słoneczne trafiają na absorber, czyli aluminiową lub miedzianą blachę z powłoką, który je pochłania. Od absorbera ogrzewają się rurki zawierające najczęściej niezamarzający płyn. Jest on tłoczony przez

pompę do wymiennika ciepła (zwykle w postaci węzownicy), który znajduje się w zbiorniku wodnym. Tutaj płyn oddaje ciepło podgrzewając wodę i schłodzony wraca do kolektorów, by ponownie zostać ogrzany.

Parametry wszystkich urządzeń do pozyskiwania energii słonecznej muszą być dopasowane do naszych potrzeb. Duże znaczenie ma też poprawny montaż instalacji. Na jej sprawność ma wpływ m.in. ustawienie kolektorów względem stron świata i kąt ich pochylenia, pojemność zbiornika na wodę oraz grubość izolacji rur łączących panele z zasobnikiem. Poza tym system solarny musi być wyposażony w odpowiednie zabezpieczenie, czyli naczynie wzbiorcze chroniące przed nadmiernym wzrostem ciśnienia płynu i zawór bezpieczeństwa. Warto więc wybrać instalatora z dużym

doświadczeniem, który może pochwalić się działającymi bez awarii systemami z kolektorami słonecznymi.

Liczba zamontowanych kolektorów zależy od sposobu ich wykorzystania. Jeżeli panele mają podgrzewać wodę do mycia, to najczęściej wychodzi się z założenia, że jedna osoba zużywa na dobę około 50 l wody o temperaturze 45°C. Taką ilość ciepłej wody można uzyskać z kolektora płaskiego o powierzchni absorbera 1,5 m<sup>2</sup>. Przykładowo, gdy w domu mieszka czteroosobowa rodzina, to należy zainstalować panele o łącznej powierzchni 6 m<sup>2</sup>. Oznacza to zakup co najmniej trzech kolektorów, gdyż pojedynczy panel ma od 1,85 do 2,35 m<sup>2</sup> powierzchni. Natomiast do wspomagania ogrzewania domu zdaniem fachowców wystarcza 1 m<sup>2</sup> kolektora na każde 10 m<sup>2</sup> dobrze ocieplonego budynku. Zatem jeśli dom ma 150 m<sup>2</sup>, to należy zastosować 15 m<sup>2</sup> kolektorów. Jednocześnie powinien być przy tym spełniony warunek, aby łączna powierzchnia kolektorów nie przekraczała ich podwójnej liczby, dobranej na potrzeby przygotowania ciepłej wody.

### Jakie kolektory wybrać?

Na rynku są dwa typy kolektorów: płaskie i próżniowo-rurkowe, chociaż rozwiązania poszczególnych producentów mogą się różnić.

W kolektorach płaskich płyta absorbera z przymocowanymi do niej przewodami znajduje się w obudowie. Od dołu absorber jest izolowany wełną mineralną o grubości co najmniej 4–5 cm, co zapobiega stratom ciepła do otoczenia. Od góry kolektor przykrywa szyba ze szkła hartowanego, odporna na uszkodzenia mechaniczne (np. na gradobicie).



Kolektory próżniowo-rurowe nie mają izolacji z wełny mineralnej, gdyż jej rolę spełnia próżnia otaczająca rurkę pokrytą warstwą absorbera. Dodatkowo, dla zwiększenia skuteczności ogrzewania rurki z absorberem, od spodu kolektora znajduje się zwierciadło, które kieruje padające (niekiedy z boku) promieniowanie słoneczne wprost na nią. Skuteczna izolacja, małe straty ciepła i wysoka sprawność powodują, że kolektory próżniowo-rurowe stosuje się przede wszystkim wtedy, gdy oprócz przygotowania ciepłej wody mają też ogrzewać dom. Zaleca się ich zakup i montaż wówczas, gdy nie ma możliwości ich umieszczenia na południowej połaci dachu. Nie należy jednak spodziewać się, że kolektory próżniowe dostarczą większej ilości energii cieplnej niż płaskie. Kolektory próżniowe są

nawet dwa razy droższe od płaskich. W efekcie może się okazać, że zakup tych ostatnich będzie znacznie bardziej opłacalny. Zapewne dlatego w Europie sprzedaż kolektorów próżniowo-rurowych stanowi jedynie około 6% wszystkich urządzeń.

**Na jakie parametry zwrócić uwagę?**

Nie należy przewymiarowywać powierzchni kolektorów, gdyż prowadzi to do powstania nadmiaru ciepła latem. W efekcie glikol przegrzewa się i zatyka instalację. Mamy też problem z dużą ilością gorącej wody, którą najczęściej wylewa się do kanalizacji. Dlatego, jeśli latem często wyjeżdżamy, warto zamontować systemy przystosowane do pracy przy braku odbioru ciepła.

Porównując kolektory płaskie trzeba zwrócić uwagę na:

- sprawność optyczną, która informuje, jaki procent energii słonecznej docierającej do kolektora jest on w stanie wykorzystać (dobrej jakości panel ma sprawność około 80%, jednak może się ona zmieniać w zależności od temperatury otoczenia);
- współczynnik absorpcji – co najmniej 95% (im wyższy, tym większa część energii słonecznej zostanie przejęta przez absorber i tym więcej ciepła przekazane do instalacji);
- współczynnik emisji, określający ilość ciepła wypromieniowanego przez absorber do otoczenia – najlepiej nieprzekraczający 5%.

Piotr Nowak  
Kujawsko Pomorski Ośrodek  
Doradztwa Rolniczego  
Fot. M. Rząsa

Polska jest obok Czech największym producentem karpia w UE. Roczna produkcja waha się w granicach 15–23 tys. ton. W naszym kraju jest około 400 gospodarstw karpionych, niektóre skupione w kompleksy o powierzchni kilku tysięcy hektarów.

## Karpie nie tylko na święta

Historia chowu i hodowli karpia w Polsce ma ponad 800-letnią tradycję. Jednym z najstarszych jest kompleks z Milicza w Dolinie Baryczy sięgający XIII wieku. Rekordowym jest XVI-wieczny staw Zygmunta Augusta mający powierzchnię 400 ha.

Karpie królewskie od kilkuset lat goszczą na polskich stołach, ich mięso jest najsmaczniejsze zimą. Mięso karpia należy do najwartościowszych pokarmów, jest strawne w 97%, zawiera tylko około 10% tłuszczu, bogatego w nienasycone kwasy tłuszczowe ome-

Polski jest znaczącym elementem retencji wody. Woda ze stawów korzystnie wpływa na mikroklimat poprzez parowanie. W ciągu sekundy paruje około 1 litra wody z hektara stawu, w skali kraju to 250 mld litrów na godzinę. Stawy są naturalną ostoją dla wielu gatunków zwierząt i siedliskiem wielu roślin, w tym także tych zagrożonych wyginieciem.

Pod pojęciem stawu rozumiemy płytki zbiornik wody stojącej bądź przepływającej. Dzielą się głównie



Jesienny odlów karpia handlowego

stawy ziemne wykopane w miejscu sprzyjającym hodowli) oraz na spuszczałne i nie spuszczałne. Stawy naturalne są przeważnie nie spuszczałne, natomiast sztuczne mogą należeć do obu grup. Warunki naturalne, a także tradycja ograniczają produkcję stawów do karpia i pstrąga.

**Hodowla karpia**

W hodowli używa się dwóch systemów, cykl dwuletni (polega na produkcji ciężkiego narybku – 60 g przez pierwszy rok, a w drugim uzyskanie lekkich ryb handlowych – 0,5 kg) oraz cykl trzyletni (w okresie pierwszego roku produkuje się lekki narybek 40 g, w drugim kroczi o wadze 300 g, a w trzecim ryb handlowych o wadze do 2 kg.) Produkcja z najlepszych stawów to około 1 500 kg karpia z hektara.

W tym roku susza wyrządziła wielkie szkody, przyduszy zniszczyły wielkie ilości ryb, szczególnie w stawach hodowlanych. Stawy porosły trzcinią, co czyni je niezdolnymi do dalszej produkcji. Trzeba będzie dużych nakładów, aby hodowla ryb powróciła do stanu przedsusowego.



Stawy hodowlane Gospodarstwa Rybackiego Ślesin

ga-3 mające właściwość antynowotorowe i zapobiegające miażdżycy.

Hodowla stawowa karpia ma wiele zalet dla środowiska naturalnego. Stawy pełnią ważną rolę retencyjną, powierzchnia 70 tysięcy hektarów w skali

na karpiove i pstrągowe, choć gospodarka stawowa obejmuje też liny, szczupaki, amury i sumy. Stawy dzielimy na naturalne (zagłębienia terenu wypełnione wodą) i sztuczne (baseny betonowe oraz prefabrykowane lub

Piotr Budziński  
Kujawsko-Pomorski Ośrodek  
Doradztwa Rolniczego  
Fot. archiwum GR w Ślesinie



dokończenie ze str. 40

Na cele energetyczne bardziej przydatna jest tzw. słoma „szara”, która po skoszeniu powinna leżeć kilka dni na powierzchni pola, aby deszcz i rosa wylugowały z niej związki chloru i potasu. Składowana powinna być w zadaszonych pomieszczeniach lub stertach okrytych folią, po uprzednim wysuszeniu. W przybliżeniu można przyjąć, że pod względem energetycznym 1,5 tony słomy równoważy 1 tonę węgla kamiennego średniej jakości.

Wartość opałowa wybranych rodzajów biomasy w zależności od wilgotności

| Rodzaj biomasy     | Wilgotność biomasy w % | Wartość opałowa w stanie świeżym MJ x kg <sup>-1</sup> | Wartość opałowa w stanie suchym MJ x kg <sup>-1</sup> |
|--------------------|------------------------|--|---|
| Słoma pszenna      | 15–20                  | 12,9–14,1  | 17,3  |
| Słoma jęczmienna   | 15–22                  | 12,0–13,9  | 16,1  |
| Słoma rzepakowa    | 30–40                  | 10,3–12,5  | 15,0  |
| Słoma kukurydziana | 45–60                  | 5,3–8,2  | 16,8  |
| Zrębki wierzby     | 40–55                  | 8,7–11,6   | 16,5  |
| Brykiet ze słomy   | 9,7                    | 15,2   | 17,1  |

Anna Trepanowska  
Kujawsko Pomorski Ośrodek  
Doradztwa Rolniczego  
Fot. M. Rząsa



# Ogrody Omanu

Ogrody współczesnego Omanu przedstawiają dwie skrajne koncepcje. Z jednej strony są pięknymi, kolorowymi i wypielęgowanymi salonami pałacowymi, z drugiej strony wijącymi się oazami zieleni położonymi w dolinach górskich. Zarówno w przypadku jednych, jak i drugich kluczową rolę odgrywa dostęp do wody.

## Pałacowy szyk

Ogrody arabskie powstawały w krajach Bliskiego Wschodu już od starożytności i były nierozdzielnie związane z pałacem możnowładcy. Z uwagi na ciągle niedobory wody tylko jego było stać na utrzymanie tak dużych połaci zieleni, która nie musiała przynosić jakiegokolwiek dochodu. Zatem największymi ogrodami były te związane z wielkimi dworami królewskimi: w Kairze, Damaszku, Grenadzie i Bagdadzie. To tam światowej sławy ogrodnicy urządzali prawdziwe salony zieleni dla władcy i jego rodziny. Po czasie łącząc elementy sztuki perskiej, greckiej, rzymskiej, chrześcijańskiej i bizantyjskiej Arabowie dostosowali ogrody do swoich potrzeb i stworzyli sztukę o jednolitym stylu. Ogrody arabskie charakteryzowały się idealnym dopasowaniem i przycięciem

zieleni. Roślinność tworzyła geometryczne kształty, które wielokrotnie powtarzały się w przestrzeni. Obecne były partery kwiatowe, pawilony, ścieżki, arkady. Całość zawsze otoczona była wysokim murem.

Dobrym przykładem współczesnego arabskiego ogrodu pałacowego są ogrody okalające pałac sultana Al Alam w Maskacie w Omanie. Nie są ograniczone murem, gdyż mają podkreślać piękno pałacu, z którym tworzą nierozdzielny całość. Idealnie wypielęgowane trawniki wiją się pomiędzy budynkami przeplatając się z barwnymi parterami kwiatowymi. Idealnie przycięte soczysto zielone krzewy współgrają z drzewkami cytrusowymi, ziołami i roślinami jednorocznymi. Ogrody w sposób naturalny opuszczają tereny pałacowe i przechodzą na ulice. Partery

kwiatowe ustępują miejsca trawnikom i nasadzeniem surfonii w pojemnikach, a rabaty kwiatowe zamieniane są na kompozycje z niewielkich krzewów. Oczywiście zarówno trawniki, jak i wszystkie donice zaopatrzone są w system permanentnego nawadniania kropelkowego.

## Zapach kadzidła

Omańskie gaje kadzidłowców w uderzający sposób ilustrują kwitnący w regionie przez stulecia handel kadzidłem, będący jedną z podstawowych gałęzi handlu w świecie starożytnym i w średniowieczu. Ogrody kadzidła od wieków otaczane są czcią i chronione prawie jak kopalnie złota. Bądź co bądź już przed Chrystusem kadzidło było równie cenne jak złoto. Substancja dziś nazywana kadzidłem lub olibanum jest niczym innym jak żywicą kadzidłowca (*Boswellia serrata*) rosnącego naturalnie na pustyniach Omanu, Jemenu i Arabii. Drzewa kadzidłowca nie potrzebują ciągłych opadów deszczów, aby czuć się dobrze. Mało tego, zbyt obfite deszcze mogą przyczynić się do zbyt szybkiego wzrostu drzewa, a co za tym idzie rozrzedzenia związków eterycznych w żywicy, która może stać się mniej aromatyczna. Ogrody kadzidłowców zlokalizowane były z dala od siedzib ludzkich, z uwagi na ich skromne wymagania. Z kolei ludzie potrze-

bowali do swojej egzystencji wody, którą znajdowali w żyznych dolinach. Tam z kolei kadzidłowce nie były wystarczająco aromatyczne. Ogrodów kadzidłowców pilnowało rotacyjnie kilku mężczyzn, którzy chronili je przez złodziejami i w odpowiedni sposób nacinali korę, z której przez kilka dni wyciekała żywica. Drzewa były obkopywane i obłożone małymi murkami z kamieni. Pomiędzy nimi w naturalny sposób wiły się drogi.



kadzidłowec

W związku ze swoją unikatowością na skalę światową ogrody kadzidłowców zostały wpisane na Światową listę Dziedzictwa UNESCO.

## Ogrody afladż

Szczytem osiągnięć sztuki inżynierijnej, a po części także ogrodniczej są unikatowe w skali światowej systemy irygacyjne, zwane afladż. Systemy te opracowano na terenie dzisiejszego Omanu już 2 500 lat temu, a ich intensywny rozwój datuje się na rok 500 naszej ery. Efektywne zarządzanie wodą i jej podział zarówno w miastach, jak i na wsiach, wynika z niezmiennego od wieków poczucia wzajemnej zależności oraz z faktu wspólnych wartości łączących społeczność. Oman, mimo, że jest krajem wybitnie pustynnym posiada bardzo wiele źródeł i górskich zbiorników

wodnych. Gorący klimat i niezłe gleby sprzyjały uprawie owoców i warzyw, jednak areal wykorzystania rolniczego musiał być znacznie ograniczony z uwagi na deficyt wody. Ówczesni inżynierowie stwierdzili, że wodę z gór należy tak rozłożyć w przestrzeni, aby docierała nawet do dalekich dolin, które są wystarczająco płaskie aby uprawiać na nich rośliny. Budowano zatem miniakwedukty i kanały, którymi kierowana w sposób sztuczny woda, zamiast spadać z siłą wodospadu do pobliskiego jeziora, płynęła wiele kilometrów w głąb łąd. W celu zabezpieczenia kanałów przed wyparowaniem z nich wody obsadzano je cieniującymi palmami daktylowymi i krzewami owocowymi. W kanałach tworzone niewielkie dziurki, którymi woda przedostawała się wprost do ziemi i tym samym nawadniała teren na zasadzie podlewania kropelkowego. Gaje palmowe i miejsca, gdzie sadzono drzewa, bananowce czy większe krzewy, czasowo zalewano wodą poprzez otwarcie śluzy w kanale. Po napełnieniu poletka wodą, śluzę zamykano. Takie zalanie terenu gwarantowało wzrost roślin nawet przez kilka dni. Po tym czasie teren należało ponownie zalać.

Z biegiem czasu kanały rozrastały się, rozgałęziały i docierały do najdalszych zakątków omańskich dolin. Swego rodzaju pobocznym efektem bytności afladżów stały się liniowe ogrody, które gęsto obrastały kanały i akwedukty. Ogrody liniowe sadzone



były po obydwu stronach kanału i czasami miały nawet kilka kilometrów długości. Oprócz palm daktylowych rosły tam hibiskusy, bananowce, drzewa owocowe, liczne krzewy oraz kwiaty jednoroczne. Czasami ogrody poszerzano, tworząc z nich minioazy i miejsca wypoczynku, gdzie w cieniu rozłożystych drzew można było napić się chłodnej, górskiej wody. Po czasie, w niektórych takich miejscach wyrosły meczety, które nierzadko budowane były na kanale. Celowość umieszczenia budowli na kanale miała na zasadzie dodatkowo ograniczyć parowanie wody. Czasami zdarzało się, że we wnętrzach niektórych meczetów kanał jest odkryty i wygląda niczym wyjątkowa świętość. W końcu woda w Omanie jest płynem droższym niż ropa naftowa. Niektóre lateralne afladże kończyły się ujściem wody do stawu czy bagniska. W takich miejscach budowano dość często wieże strażnicze, które miały kontrolować nienaruszalność terenu z kanałami. Z kolei wieże wybudowane na szczytach gór kontrolowały całą dolinę, która upstrzona była kanałami i kanalikami tworząc gigantyczny barwny ogród. Dzisiejsze doliny z systemem afladżów wyglądają niczym bajkowe oazy wyjęte prosto z baśni. Wystarczy jednak oddalić się od nich na kilka metrów i ponownie znajdujemy się na suchej jak pieprz pustyni. Systemy irygacyjne i ogrody afladż stanowią doskonale zachowany przykład wyjątkowej gospodarki ziemią, lecz ich przetrwanie jest coraz bardziej zagrożone wskutek stale obniżającego się poziomu wód podziemnych.

Tekst i fot. dr inż. Radosław Kożuszek  
AR Poznań



System afladż

Ostatnio, bardzo często czytamy w prasie o nasilających się migracjach ludności z różnych stron świata. Te zmiany, polegające na przemieszczaniu się ludzi nie ominęły również naszego kraju. Chciałbym przypomnieć wyjazdy Polek w okresie przedwojennym do Danii.

## „Za chlebem”

**B**ędąc w Danii dowiedziałem się bardzo dużo na temat emigracji zarobkowej polskich kobiet z Galicji, które wyjeżdżały do pracy na roli w południowej Danii. Emigracja ta dotyczyła okresu od końca XIX wieku do lat 30. XX wieku. Historia młodych dziewcząt galicyjskich, które w Danii spędziły na ciężkiej pracy swoją młodość jest mało znana lub zupełnie nieznaną. Na wyspach Lolland-Falster skupiała się największa ilość Polaków. Ich najliczniejszy pobyt w Danii miał miejsce ok. roku 1910, co roku przypluwały ich wtedy ok. 10 tysięcy. Według danych w 1911 roku stanowili oni ok. 30% całej siły roboczej zatrudnionej w duńskim rolnictwie. Młode Polki pracowały szczególnie w czasie zbioru buraków cukrowych. Większość kobiet wracała potem do Polski, ale znaczny ich odsetek pozostał na obczyźnie.



Dziewczyny buraczane z Galicji



Pracujący w burakach pod „okiem” nadzorczy

Jakiś czas temu pojechałem tam na zaproszenie Związku Polaków w Danii, wraz z grupą kilkudziesięciu osób. Reprezentowałem gminę Nowe.

Tam na miejscu byłem naocznym świadkiem rozmów i spotkań z potomkami tych Polaków, którzy urodzili się już na obczyźnie oraz z tymi, którzy wyemigrowali w latach późniejszych. Dziś funkcjonuje nazwa dla tej grupy dziewcząt, które wyjechały do pracy w Danii jako „dziewczyny buraczane”.

Pierwszy transport polskich pracowników rolnych miał miejsce w 1893 roku

i prowadził do portu Gedser. Południowe wyspy Danii Lolland i Falster były rejonem rolniczym, gdzie pracowało najwięcej polskich pracowników w latach 1893–1929. Duńskie rolnictwo potrzebowało dużo rąk do pracy, zwłaszcza przy uprawie buraka cukrowego. Na wspomnianych wyspach w latach 70. XIX wieku rozpoczęła się i rozwijała intensywnie uprawa buraka cukrowego wraz z rozwojem przemysłu cukrowniczego. W latach

90. XIX wieku rozbudowano sieć linii kolejowych do transportu buraków. Na początku wystarczała własna siła robocza i pracownicy ze Szwecji. Wraz z rozwojem przemysłu cukrowniczego wzrastała powierzchnia uprawy buraka cukrowego, co spowodowało większe zapotrzebowanie na siłę roboczą. Niemiecy posiadacze ziemscy dali przykład Duńczykom, właścicielom ziemskim skąd można sprowadzić siłę roboczą. W taki oto sposób zaczęto sprowadzać pracowników z Polski.

Z końcem grudnia obcokrajowcy wracali do ojczyzny.

W muzeum rolnictwa Lolland-Falsters Stiftsmuseum w Maribo dowiedziałem się wiele innych szczegółów na temat pracy Polek. Dziewczyny wykonywały prace odchwaszczające i pielęgnacyjne, przerzedzały buraki (pojedynkowanie). W czasie całej wegetacji do 4 razy je plewiły. Pod koniec wegetacji następowały wykopki buraków. Ręcznie je kopano specjalnymi widłami, obcinano liście nożem

i składowano korzenie w kopce, gdzie czekały na transport do cukrowni. Kiedy prace były wykonane w burakach pracownicy wykorzystywani byli przy pracach żniwnych.

Ciekawe są fakty na temat warunków mieszkaniowych imigrantów z Polski oraz ich funkcjonowania na obczyźnie. Trzeba przyznać, że nie było lekko. Miejscowe cukrownie wybudowały specjalne domy dla najemnych pracowników, które zostały następnie przejęte przez największe gospodarstwa. Domy, czyli baraki mogły pomieścić od 40 do 50 osób. W takim domu mieszkał też miejscowy dozorca. W domu była kuchnia, wspólna jadalnia i sypialnia. W jadalni była duża szafa z przegrodami na rzeczy osobiste pracowników. Jedna mała szafka-skrzynia była dla 2 pracowników, w której przechowywano tygodniowy przydział 12 kg ziemniaków oraz 1 litr mleka i pół kg czarnego chleba dziennie. Pracownicy otrzymywali zasadnicze wynagrodzenie, natomiast wymienione wcześniej: ziemniaki, mleko, chleb otrzymywali dodatkowo.

Właściciele ziemscy jako pracodawcy dali pracownikom wolną rękę i nie sprzeciwiali się zakładaniu kaplic i odprawianiu w nich nabożeństw. W miarę upływu czasu wiele kobiet, Polek weszło w związki małżeńskie z Duńczykami, co następnie pozwalało im na uzyskanie obywatelstwa duńskiego.

Na wyspie Lolland w miejscowości Tagerup jest muzeum (są to dawne obiekty mieszkalne robotników rolnych obecnie traktowane jak pamiątki historyczne) poświęcone



Przed pomnikiem buraczanych dziewczyn na rynku w Sakskobing

naszym rodakom. Robi ono duże wrażenie na zwiedzających, czego sam doświadczyłem. Sami Duńczycy do dnia dzisiejszego podziwiają polskich emigrantów. Wyrażają wielki szacunek dla emigrantów z Polski za wytrzymałość, skromność, za to że również oni budowali i przyczynili się do wzrostu zamożności i dobrobytu Duńczyków na wyspach Lolland-Falster.

Liczba Polaków, którzy zostali w Danii po 1929 roku i przyjęli obywatelstwo duńskie szacuje się na ok. 3–4 tys. Duńczycy nie pozostali obojętni wobec Polaków, materialnym wyrazem tego uznania może być

pomnik z brązu, przedstawiający dwie stojące wiejskie dziewczyny polskie, tzw. „buraczane dziewczyny”, odsłonięty w 1940 roku na rynku w Sakskobing. Pomnik ten jest nie tylko wyrazem wdzięczności za ciężką pracę, lecz także znakiem upamiętniającym historyczne wydarzenie, jakim był dla miasta kontakt z kulturą polską, przyniesioną przez polskich sezonowych emigrantów.

Benedykt Kirszenstein  
Fot. archiwum autora  
Kujawsko-Pomorski Ośrodek  
Doradztwa Rolniczego

**ZAPRASZAMY NA NASZĄ STRONĘ INTERNETOWĄ**

**www.kpodr.pl**

Nasza domowa - Twoje zdrowie



Krystyna Sarnowska

## Wierszyki dla dzieci

## W Nowym Roku

Już po Sylwestrze.  
Dzień pierwszy stycznia.  
Zima świętuje od rana.  
Cieszą się dzieci, dorośli, starcy,  
wszyscy składają życzenia.  
Mamy po cichu pragną, by dzieci  
Przez cały rok były zdrowe.  
Zawsze słuchały swoich rodziców  
i miały wszystko, co dobre:  
mamę i tatę, dziadków i babcie,  
kolegów i koleżanki.  
Także marzenia zawsze spełnione,  
a na dobranoc – bajkę.

## Królowa zima

Królowa Zima niezwykle piękna.  
Inna od innych królowa.  
Zamiast założyć swą suknię z lodu.  
Włożyła suknię tiulową.  
Od stóp do głowy naszyła gwiazdki  
na halkę księżycową  
i założyła z safianu botki  
białe najbielszą bielą.  
W etoli miękkiej z anielskich piórek  
wzleciała jak na skrzydłach.  
Zanim spostrzegła cokolwiek z góry,  
w ramiona Sylwestra wpadła.



## Nowy Rok

Nowy Rok  
jak Pan Twardowski  
– jeszcze na Księżycu.  
Ciekawski chłopczek.  
Musi poczekać,  
aż powie Stary Rok:  
– Tobie oddaję  
teraz pałeczkę,  
tylko mądrze się rządz:  
dobrych – nagradzaj,  
biednych – pocieszaj,  
łobuzom różgi nie żałuj.



Nowy Rok wróży  
z rożka na Księżycu.  
Jak wróży?  
Mniej więcej, tak:  
– pod nogami – obłoczek,  
na obłoczku – stoliczek,  
na stoliczku – dużo ciasteczek...  
Ludzie krzyczą:  
Bogaty Rok.

Nowy Rok  
jeszcze nie wie,  
co najważniejsze...  
O tym wie – Stary Rok.

## Zimowe zabawy

Krystian ma wrotki  
i łyżworolki.  
Sabinka lalę,  
co woła: – mama,  
a mnie nie bawia  
żadne zabawki.  
Chciałbym  
ulepić bałwana.

Bałwanku, bałwanku,  
ozdobo polskiej zimy.  
Bałwanku, bałwanku,  
dziś w kulki ze mną graj!

Chciałbym się tarzać  
w śniegowych piórkach.  
Zjeżdżać na sankach

z najwyższej górk.  
Płoszyć kulkami  
wszystkie dziewczynki  
z warkoczem  
jak kitka wiewiórki.

## Dary Wróżki Zimy

14 stycznia, nad Łyną w Olsztynie,  
śnieg dziś wyjątkowo mały becik szyje.  
Tutaj koroneczkę, tu wstążkę przy-  
pina...  
Podaje go chrzestnej.  
Chrzestną – Wróżka Zima.  
Pędzi po malucha z wietrzykiem nie-  
bieskim.  
Mróz – dobry woźnica wciąż trzaska  
baciskiem.  
Udało się. Dojechał.  
Przed szpitalem toast i mowę wygłosił.  
Nie mógł wejść do środka. Nikt go  
tam nie prosił.  
Zmroziłby ośeska.  
Cenne dary wniosła chrzestna Zima  
Wróżka:  
gwiazdki, by świeciły w modrych  
oczach Sławka,  
pragnienie latania pod niebem miłości  
i inne jeszcze niezwykle zdolności.  
Dostał także cechę, bycia dobrym  
synem.  
Wszystko to rozgłasza czarodziejski  
dzwonek.

## Sprawdzone przepisy

Po ostatnim spotkaniu kulinarnym pań z Koła Gospodyń Wiejskich w Zbrachlinie, o którym piszemy na stronie 39 polecam przepisy na wypróbowane potrawy np. „kotlety generalskie”, „kołduny” oraz „piernik z jabłek”.

## Kotlety generalskie

**Składniki:** 1 kg ziemniaków ugotowanych w mundurkach, 1 kg mielonego mięsa wieprzowego, 2 cebule, 3 jajka, 4 ząbki czosnku, 5–6 łyżek mąki pszennej, garść posiekanej zieleniny, sól, pieprz, jarzynka, tłuszcz do smażenia.

**Wykonanie:** ugotowane ziemniaki obrać i jeszcze ciepłe przepuścić przez praskę. Cebulę i czosnek przesmażyć, mięso z ziemniakami wymieszać, dodać jajka, mąkę i zieleninę, doprawić do smaku. Formować kotleciki, panierować w tartej bulce i smażyć na złoty kolor. Podpiec w piekarniku przez 15–20 minut w temperaturze 150°C.

## Kołduny

**Ciasto pierogowe:** 300 g mąki pszennej, 250 ml gorącej wody, 1/4 łyżeczki soli, 1 jajko.



**Farsz:** 0,5 kg mięsa własnoręcznie mielonego (karkówka), cebula, sól, pieprz, majeranek, 2 ząbki czosnku, 1 jajko.

**Wykonanie/ciasto:** mąkę przesiewamy, wbijamy surowe jajko, dodajemy sól, wodę i zagniatamy aż będzie elastyczne. Z wyrobionego ciasta formujemy gruby wałek i dzielimy na kilka części. Każdą część wałkujemy na cienki placek. Następnie wykrawamy z niego krążki (większą szklanką lub filiżanką).

**Nadzienie:** cebulę obieramy, drobno kroimy i szklimy w oleju na patelni. Mięso płuczemy i osuszamy i razem mielimy z przygotowaną cebulką.

Dodajemy sprasowany czosnek, jajko, majeranek, przyprawiamy solą i pieprzem. Dokładnie mieszamy. Nadzienie nakładamy na środek krążków i zlepimy dokładnie brzegi ciasta. Kołduny wrzucamy do wrzątku.

Gotujemy kilka minut. Podajemy z przesmażonym boczkiem z cebulką.

## Piernik z jabłek

**Składniki:** 1,5 szklanki gęstego przecieru z jabłek, 0,5 kostki margaryny, 1 szklanka cukru, 1 szklanka rodzynek, 1 opakowanie przyprawy do piernika, 2 szklanki mąki pszennej, 2 łyżeczki sody, 1 jajko, szczypta soli, 0,5 szklanki posiekanych orzechów.

**Wykonanie:** przecier jabłkowy podgrzewamy, dodajemy roztopioną margarynę, cukier i rodzynki, mieszamy i odstawiamy do wystudzenia. Mąkę mieszamy z sodą, solą i przyprawą do piernika. Stopniowo dodajemy roztrzepane jajko i orzechy. Masę wlewamy do podłużnych foremek. Pieczemy przez godzinę w 180°C. Dekorujemy lukrem albo posypujemy cukrem pudrem (można poleać polewą czekoladową (jak kto woli).

Smacznego!

Tekst i fot. Anna Tuszyńska,  
Kujawsko-Pomorski Ośrodek  
Doradztwa Rolniczego

OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA

**Kupię kombajn zbożowy Bizon Rekord lub B8, pługi obrotowy 4-śrubowy i wrotki do ziemniaków, tel. 780 818 118.**

**Kupię ciągnik Ursus 1222, 1284 lub Zetor 11441, silnicznik silny do Bizona i plugi Fimarol, tel. 511 807 158.**

**Sprzedam działki siedliskowe 20-arow pod zabudowę indywidualną lub inne cele gospodarcze w cenie 80 000 PLN, Moroko k. Krośna, Działki 12441, 2008 r. przedni tuż, wzm, klimatyzacja. Dębowa k. Sępólna Kr. Jędrzejdego. Tel. 667 987 768.**

**Sprzedam 8,85 ha, klasa III, miejscowość Dębogóra, powiat nakielski, gmina Kozyna. Tel. 682 865 646.**

**Kupię przyczepę rolniczą 4-12 ton, rozładunek nawozów, agregat uprawowo-siewny i opryskiwacz na kołach (oliwary), tel. 795 807 728.**

**Sprzedam ciągnik rolniczy Zetor toriona 12441, 2008 r. przedni tuż, wzm, klimatyzacja. Dębowa k. Sępólna Kr. Jędrzejdego. Tel. 667 987 768.**

## Kuchnia japońska

Sushi – coś wyśmienitego czy raczej coś obrzydliwego? Tyle ile jest osób, tyle opinii. Część wyssanych z palca, część cóż... sami oceńcie – a może spróbujcie.

**S**ushi pochodzi z Japonii i jest tradycyjną potrawą kuchni kraju kwitnącej wiśni. Nie ma chyba osoby, która by nie kojarzyła nazwy tego słowa z potrawami opartymi na surowych rybach i ryżu.

Nie zawsze tak musi być. Podam Państwu przepis na sushi bez surowizny. Kto raz się rozsmakuje, nie będzie chciał skończyć jeść, a przepis jest prosty.

### Potrzebujemy:

- Liście norii – (algi suszone i prasowane), są to glony morskie bardzo zdrowe zawierające wiele minerałów. Koszt ok. 7–12 zł.
  - Ryż do sushi – to specjalny ryż, który możemy dostać w sklepach z orientальnymi potrawami (ostrzegam przed próbą zastąpienia zwykłym ryżem). Sam tego kiedyś próbowałem i powiem szczerze jest to potem niezjadliwe. Koszt ok. 3,90–12 zł w zależności od producenta.
  - Pasta Wasabi – tak zwany japoński chrzan o zielonym kolorze, znacznie mocniejszy od naszego – koszt ok. 6–15 zł.
  - Łosoś wędzony na zimno – ok. 100–200 g, koszt ok. 5–20 zł w zależności czy wykorzystamy sałatkowy czy normalny.
  - Ogórek szklarniowy – 1 sztuka, koszt ok. 2 zł.
  - Awocado – 1 sztuka, koszt ok. 4 zł.
  - Ocet ryżowy – koszt ok. 4–7 zł.
  - Sos sojowy – (tylko nie ciemny, ale nie chodzi mi bynajmniej o kolor, bo sosy sojowe są ciemne wszystkie tylko o to, że jest podział sosów sojowych na: sos sojowy i sos sojowy ciemny), koszt ok. 7 zł.
- Mając produkty możemy powoli zabierać się do pracy. Potrzebne będą nam szklanka wody, łyżeczka, mata bambusowa do zawijania całości w wałki.

Najpierw dokładnie płuczemy ryż kilka razy zmieniając wodę aż będzie czysta. Wsypujemy do garnka i zalewamy taką samą ilością wody (szklanka ryżu na szklankę wody). Doprowadzamy do zagotowania i zmniejszamy gaz lub moc, jeżeli jest to płyta grzewcza. Tak gotujemy ok. 10 minut, po tym czasie wyłączamy kuchenkę i zostawiamy garnek przykryty jeszcze jakieś 10–15 minut aż reszta wody zostanie wchłonięta przez ryż.

W międzyczasie robimy zalewę: do małej miseczki wlewamy 1 łyżeczkę sosu sojowego i dwie do trzech łyżek octu ryżowego. Razem mieszamy i tak przygotowaną marynatę wlewamy do odstanego już ryżu delikatnie mieszając, aby nie połamać ziaren. Pamiętajmy, że ryż sushi bardzo się lepi jest to jego naturalna cecha. Całość odstawiamy aż do ostygnięcia. W tym czasie przygotowujemy resztę składników. Obieramy ogórka i kroimy wzdłuż usuwając gniazda nasienne, tak samo postępujemy z avocado kroimy na cienkie wałeczki, łosoś również musi być pokrojony w wąskie paski. Jak mamy to przygotowane, zabieramy się do pracy.

Na matę bambusową kładziemy liście norii (stroną błyszczącą) do maty. Układamy ryż najlepiej używając łyżeczki do herbaty i równomiernie rozprowadzamy warstwę na  $\frac{2}{3}$  arkusza na grubość ok. 0,5–1 cm. Na tak ułożony ryż kładziemy wzdłuż brzegu ogórka, avocado i łososia. Całość smarujemy cienką warstwą pasty wasabi. Całość staramy się zwinąć tak, aby ryba z warzywami zawinęły się w pierwszej kolejności, zwijamy do momentu gdzie jest ryż. Resztę liścia smarujemy palcami wodą i zawijamy



do końca. Tak powstałe wałki (cygara) odkładamy na bok. Po zużyciu ryżu mamy ich ok. 5–7, przeciętnie wprawiona osoba ma 6 wałków, które możemy włożyć do lodówki, aby stwardniały. Po kolejnych 15 minutach wyciągamy i kroimy w talarki o szerokości ok. 15 mm. Pamiętajcie cierpliwość jest cnotą i nie należy się denerwować jak coś od razu nie wyjdzie.

Sposób podania oczywiście według uznania. Osobiście podaję na talerzu kawałki sushi, a na małej miseczce sos sojowy. Zachęcam do używania pałeczek wówczas nabiera to dodatkowego wyrafinowania. Ujęty pałeczkami kawałek moczymy w sosie i w całości wkładamy do ust.

Pomiędzy kawałkami możemy przegryźć marynowany imbir celem oczyszczenia kubków smakowych.

Zyczę smacznego.

Waldemar Gierszewski  
Kujawsko-Pomorski Ośrodek  
Doradztwa Rolniczego  
Fot. archiwum redakcji

DIETETYK

tel. 721 282 131

(rejestracja po godzinie 16.00)

„Mięso-pusty, zapusty,  
Nie chcą pany kapusty,  
Jeno sarny, jelenie  
I żubrowe pieczenie.  
Mięso-pusty, zapusty,  
Nie chcą panie kapusty,  
Pięknie za stołem siędą,  
Kuropatwy jeść będą (...).”

**W**arto przytoczyć, choć fragment, z Mitologii słowiańskiej wyjaśniający nazwę karnawału: „Słowianie jako naród rolniczy spoczywali wraz z nią (naturą). W krótkie zimowe dni upędzali się po kniejach za zwierzem, wieczorem, mieszkańcy nabrzeżni wiązali sieci, dalsi pletli koszyki, opalki, to znów przy dzbanach piwa i miodu opowiadali młodszym dzieje i wydarzenia dawno minionych czasów, ale zawsze pozostawało im jeszcze dużo nie zajętego „pustego” czasu; wymyślili więc bożka pustoty i uciechy pijackiej na wzór (...) Dionizosa Bachusa, aby im czas uprzyjemniał. Ubierali pociesznie pierwszego lepszego parobczaka, sadzali go na saniach ozdobionych gałęziami drzew iglastych i rumianymi gronami kaliny, i ten naprędce zaimprovizowany PUST pędził co koń wyskoczy od jednej slobody do drugiej, a za nim dziesiątki sani, napełnionych podochoczną młodzieżą. – Pust, Pust, za Pustem – hej-że, ha za Pustem! Wśród śmiechów i nawoływań orszak dążących za Pustem ciągle się zwiększał i zatrzymywał pod dachem najzamożniejszego właściciela Slobody, gdzie w obszernej świetlicy przy dźwiękach cymbałów i bębna bawiono się ochoczo do rana (...) Stąd też biorą się wyrazy Mięso-pust, Zapusty, rozpusta”.

Był słowiański bożek Pust, czy go nie było – opisana w Mitologii zabawa bardzo dokładnie przypomina staropolskie kuligi.

### Kuligi

Nie wiadomo, kiedy kuligi weszły w zwyczaj, ale wiadomo, że były największą wiejską rozrywką karnawałową. **Zygmunt Gloger** tak podaje, że „była to zabawa zapewne tak dawna, jak dawno zasiały się gęściej dwory i dworki szlacheckie na równinach

## Czas na zapusty

Wieczór Trzech Króli kończy „święte wieczory”, a rozpoczynał staropolskie zapusty. Zapusty to staropolska nazwa karnawału trwającego od Trzech Króli do Wielkiego Postu.



Takie zimy jeszcze niedawno bywały, że można było kuligi urządzać

Wielko- i Małopolski.” Kulig był niegdyś zabawą wyłącznie stanu wyższego – szlachty i magnatów.

Polegał na odwiedzeniu się sąsiadów w całej okolicy. Musiał być wcześniej bardzo starannie obmyślony, trzeba było ustalić kolejność odwiedzin, przygotować domy na przyjęcie z noclegami coraz większej liczby gości, zaopatrzyć spiżarnię i piwniczkę. „Nietrudny był wybór domów, do których zjechać miano – podaje **Oskar Kolberg** – bo cały powiat, całe nieraz województwo, żyło z sobą jako jedna rodzina szlachecka (...) Otwartością i miłością sąsiedzką stało dawne nasze życie, uprzejmością i godnością wszelka zabawa.”

A gdy nadszedł czas kuligu: „Młodzień w kształtnych zaprzęgach zjeżdżała się do swego przywódcy, tam zwoływano muzykę i gdy już wszystko było gotowe, obeszano po domach łaskę z kulą u wierzchu, która zwoływała kulig i wyprawiano arlekina, a ten z trzepaczką w ręku wpadał do domu, gdzie się najprzód zjechać miano i śpiewał, skacząc: Ej, kulig,

kulig, kulig! Po czym zniknął” (O. Kolberg). „Przyjeżdżano ze zmrokiem w towarzystwie hucznej muzyki (...) w świetle kagańców i pochodni (...) Wjeżdżano galopem na podwórze podwoiło się trzaskanie (z biczów) głośniejsze zahuczała muzyka, wybuchały naraz śmiechy, wiwaty, a z jaśniejącego rześsiście dworu wychodził gospodarz i gospodyni, witając uprzejmie kuligowe towarzystwo (...) Kilkogodzinna na mrozie przejażdżka obok tańca i wesołości zaostrzyły apetyt, zniknęły ze stołu z szybkością niepodobną do wiary ogromne misy zwierzyny, kielbas, zrazów, szynki, kapusty i delikatniejszych potraw, ciast i konfetów (...) (Z. Gloger) krążyły kielichy, coraz to nowe proponowano zdrowie, a toasty były niegdyś polską specjalnością. Zwykle w połowie zabawy – bo na początku, do „gęstych potraw podawano tylko piwo – a więc po mięsiwach”, kiedy pojawiało się na stole wino, gospodarz rozpoczynał wznoszenie toastów. Jak zwyczaj nakazywał, wznoszone być mogły tylko winem, zazwyczaj małmazją lub węgrzynem. A ponieważ

każde zdrowie spełniało się z innego kielicha, stąd mnogość pucharów, kubków, roztruchanów, szklanic.

„Bawiono się do białego rana, rozchodzono się na krótki odpoczynek, zjadano śniadanie z obiadem za jednym przysiadem”, dziękowano za przyjęcie, pito strzeziennego i wraz z gospodarzami ruszono dalej, do następnego dworu.

„Kochajmy się” – tak brzmiał przez wieki ostatni przed strzeziennym, wychyłanym już na progu, ganku lub przy wrotach, toast wznoszony w czasie wszelkich staropolskich uct kuligów. Wznoszono więc toast „Kochajmy się!”... i wsiadano na konie, wychylając strzeziennego.

W czasie tych zimowych zabaw pito tokaj, miód lub rozgrzewano się staropolskim specjałem, jakim był – krupnik.

Kuligi, nie tak huczne jak te szlacheckie, były też bardzo modne w okresie międzywojennym, później organizowano je głównie dla dzieci. Dziś tę tradycję sprzed wojny zaczynają przypominać... gospodarstwa agroturystyczne. Coraz więcej prywatnych pensjonatów w karnawale przyciąga wczasowiczów – o ile zima pozwala na zorganizowanie tej staropolskiej zabawy.

W Polsce nie tylko szlachta szalała podczas karnawału. W miastach bawiono się nawet pod gołym niebem,

urządzano barwne pochody maskaradowe, wieś z kolei weseliła się w karczmach. Ponownie zaczęły chodzić turonie, niedźwiedzie i wilki, drogami włóczyły się tabuny wesołych przebierańców, odwiedzających domy i zbierających dary. Specjalnie na mięsopest przygotowywano wesołe piosenki. Na terenie Krajny nie zachowały się tego typu zachowania, z wyjątkiem może chodzenia przebranych dzieci (rzadziej młodzieży) przebranych za trzech króli. Na Kujawach najpopularniejszym pochodem przebierańców jest – chodzenie z kozą – na zakończenie karnawału nazwanego mięsopestem i jest echem tamtych starych tradycji karnawałowych, jakie obchodzono w Polsce.

#### Skąd się wziął karnawał?

W starożytnej Grecji wczesną wiosną obchodzono Antesterie – trzydniowe święto budzącej się do życia przyrody, ale i umarłych. Pierwszy dzień, zwany „Otwarcie beczki”, to otwarcie się świata podziemnego. W tym dniu witano dusze zmarłych i jednocześnie zabezpieczano się przed nimi. Znacznie później naprawdę otwierano w tym dniu beczki z ubiegłorocznym winem, mającym symbolizować łączność żywych ze zmarłymi.

Drugiego dnia po złożeniu zmarłym ofiary z wina odbywały się procesje ustrojonych w wianki osób,

prześcigających się w picu wina. Procesjom tym towarzyszyły swawolne tańce i śpiewy – składano w ofierze gotowane ziarna zbóż i wino w dzbanach.

Na koniec wypędzano biedne duchy okrzykami: „Precz, precz, precz.”

W starożytnym Rzymie w tym samym miesiącu (lutym) obchodzono wiosenne zaduszki – Feralia. I tu, jak w Grecji, składano duchom ofiary z soli, owoców, mąki, urządzano wesołe pochody i pijackie zawody. Wierzono, że w tych dniach duchy są wśród żywych, dlatego zabezpieczano się przed ich złą mocą na różne sposoby. W efekcie powstały liczne zakazy i gusła.

Ten sam czas i niezwykle podobieństwo obchodzenia Antesterii i Feraliów sprawiły, że „okręt boga Dionizosa, w Rzymie zwanego Bachusem, przybił do Rzymu jako *carrus navalis*, a stąd poszedł na całą Europę.”

W Hiszpanii, Portugalii i Francji nazywano go carnival. U nas karnawał lub zapusty; od wieków jest w Polsce uprzywilejowaną porą wszelkiego rodzaju zabaw, widowisk, uct, wesołości, porą wesel i porą kuligów (bo śniegu zawsze było dużo).

Inne tłumaczenie pochodzenia słowa karnawał – *carne avaler* – „mięso połkać” lub *carne levamen* – „z mięsa się oczyścić”, lub też *carne vale* – „mieso żegnać”.

Polskie tłumaczenie tego słowa to – od „nawału kar”, które przyniesie post i w związku z tym (konieczność odkutowania grzechów).

A że niezwykle wesoło obchodzono w Polsce ten czas, zdaje się, świadczyć opinia, jaką w XVI wieku przedstawił sułtanowi **Sulejmanowi II Wspaniałemu**, po zimowym pobycie w Polsce, jego poseł: „w pewnej porze roku chrześcijanie dostają wariacji i dopiero jakiś proch sypany im w kościele na głowy leczy takową”.

Bogumił Szklarski  
Kujawsko-Pomorski Ośrodek  
Doradztwa Rolniczego  
wspólnie z Leszkiem Polanem  
Fot. internet, M. Kowalski



Chodzenie z kozą

## Konkurs fotograficzny „My i zwierzęta” II etap



Zgodnie z naszą zapowiedzią przypominamy, że w grudniowym numerze „Wsi” podsumowaliśmy I etap konkursu „My i zwierzęta” i w związku z tym, iż nadeszło bardzo dużo zdjęć postanowiliśmy kontynuować nasz konkurs. Poniżej zamieszczamy regulamin. Zachęcamy Państwa do wzięcia udziału.

#### Regulamin konkursu

1. Zgłoszone fotografie w Konkursie mają być wykonane osobiście przez uczestnika Konkursu lub osobę przez niego upoważnioną. Do konkursu nie mogą przystąpić osoby biorące udział w I etapie.
2. Uczestnik Konkursu uzyskał zgodę rodziców dzieci, których wizerunki utrwalono ew. na fotografiach, na ich wykonanie oraz zgodę na wykorzystanie tych wizerunków.
3. Uczestnik wyraża zgodę na przetwarzanie przez Redakcję danych osobowych uczestnika i osób pokazanych na zdjęciu wyłącznie na potrzeby Konkursu.
4. Uczestnik nieodpłatnie, bezterminowo i bez ograniczeń udziela na rzecz Redakcji prawa do wykorzystania fotografii w przesłanej rozdzielczości oraz w rozdzielczości umożliwiającej wydruk w wydawnictwach, zamieszczanie ich w internecie oraz w innych formach utrwaleni nadających się do rozpowszechniania.
5. Uczestnik obowiązkowo podaje następujące informacje: imię, nazwisko, adres korespondencyjny (ulica, kod, miasto), numer telefonu i jeżeli posiada adres email oraz imię i nazwisko osoby lub osób, umieszczonych na zdjęciu, oraz nazwę zwierzęcia, rasę czy inne informacje określające zrobioną fotografię. Do Konkursu mogą zostać zgłoszone jedynie te fotografie, które nie zostały uprzednio zgłoszone do innego konkursu.
6. Udział w Konkursie jest bezpłatny i dobrowolny.
7. Fotografie mogą być wykonane w dowolnej technice, jednak do Konkursu przesłać je można tylko w formie plików cyfrowych. Zgłoszone do Konkursu fotografie muszą być zapisane w formacie plików JPEG, wielkość zdjęcia – minimum 1 MB, rozdzielczość minimalna 2 600 x 2 000 pikseli.
8. Uczestnik może zgłosić do Konkursu minimum 2 zdjęcia, maksymalnie 5 zdjęć, w tym połowa minimum w ujęciu pionowym.
9. Fotografie należy przesłać do 31 października 2016 r. na adres: Kujawsko-Pomorski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Minikowie Oddział w Zarzeczewie Dział Wydawnictw, 87-801 Włocławek 3, ul. Nizina na 9, na płycie CD-R, lub też bezpośrednio na adres:

leszek.piechocki@kpodr.pl z dopiskiem „Konkurs Fotograficzny”, w takim wypadku prosimy o dzielenie przesyłki, aby jedna nie przekraczała 6 MB.

10. Zdjęcia zgłoszone do Konkursu nie mogą być retuszowane i obrabiane w programach graficznych.
11. Organizator zastrzega sobie prawo do wyłączenia z udziału w Konkursie fotografii o niskiej jakości technicznej, przesłanych w złym formacie, rozdzielczości lub wielkości pliku oraz fotografii, które w inny sposób naruszają niniejszy regulamin.
12. Zdjęcia będą publikowane w miesięczniku, a najlepsze prace wykorzystane będą w wydawnictwach naszego Ośrodka.
13. Podsumowanie Konkursu oraz przesłanie dyplomów i nagród odbędzie się w grudniu 2016 roku.

W imieniu organizatorów  
Redaktor Naczelny Leszek Piechocki



Na zdjęciu **Justyna Snopkowska** ze **Smólnika** ze swoją ulubioną kotką **Tosią**. Fot. **Emilia Snopkowska**



Fot. 1



Fot. 3



Fot. 2



Fot. 4

Na zdjęciach dzieci uczęszczające na zajęcia do Świątlicy Wiejskiej w Zielonczynie w gminie Sicienko. Fot. 1. **Julia Michalska** i **Gabrysia Lewnadowska** z psem Dianą, Fot. 2. **Julia Balcerak** z królikiem Lilą, Fot. 3. **Oskar Michnik** z siostrą Izą z psem Kadařim, Fot. 4. **Julia Michalska** z kotem Łatką, Fot. 5. **Ania Drabik** z psem Zułą. Fot. Jakub Stachowicz



Na zdjęciu **Wojtek Zdrojewski** z nowo narodzonym cielaczkim. Zdjęcie zrobione w powiecie wąbrzeskim. Fot. Ewa Zdrojewska



Fot. 5



KUJAWSKO-POMORSKI  
OŚRODEK DORADZTWA ROLNICZEGO  
w Minikowie

# Podatek DOCHODOWY i VAT w rolnictwie

Specjaliści Kujawsko-Pomorskiego  
Ośrodka Doradztwa Rolniczego  
w Minikowie rozliczają

**PODATEK DOCHODOWY i VAT  
W ROLNICTWIE**

**Rolniku!**

Rozliczasz VAT na zasadach ogólnych?  
A może zamierzasz wkrótce zrezygnować z „ryczałtu”?  
Prowadzisz dodatkowo pozarolniczą działalność gospodarczą?  
Oferujemy Ci fachową pomoc!  
Zgłoś się do naszych specjalistów.



Zapraszamy  
do skorzystania  
z naszych usług!

MINIKOWO  
89-122 Minikowo  
tel. 52 386 72 10  
www.kpodr.pl

INFORMACJA W POWIATOWYCH  
ZESPOŁACH DORADZTWA ROLNICZEGO KPODR

Zapytaj o najwyższej jakości  
ofertę ANWIL w punktach  
dealerskich w całej Polsce.



Saletra amonowa

CANWIL z magnezem

CANWIL z siarką